

SAMORZĄD MIEJSKI

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH
POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU MIAST
I SPRAWOM GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH.
REDAKTOR: HENRYK GROTOWSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
WARSZAWA, MAZOWIECKA Nr. 7. TEL. 107-11.

			Ceny ogłoszeń:	
Prenumerata:	kwartalna	Zł. 9	1 strona za tekstem	Zł. 100
"	półroczna	" 18	½ strony " "	" 50
"	roczna	" 36	1 strona przed tekstem	" 150
Pojedynczy zeszyt miesięczny	"	3	½ strony " "	" 75
			Zewnętrzna strona okładki	" 200
			Wewnętrzna " "	" 180
			Ustępstwo dla miast 10 ⁰ / ₁₀ .	

Ogłoszenia miast o wakujących stanowiskach w gospodarce miejskiej oraz zgłoszenia na te stanowiska umieszczane będą bezpłatnie w dziale pośrednictwa pracy.

Treść zeszytu kwiecień 1927 r.

	Str.
1) J. Kostrzewski: „Zagadnienia prawno-polityczne miast w dobie obecnej”	183
2) Dr. P. Wielgus: „Stosunek władz rządowych do samorządu w Polsce”	192
3) Dr. F. Schleicher: „Współczesne zagadnienia finansowo-skarbowe miast polskich”	212
4) Dr. J. Krzyżanowski: „Projekt nowej instrukcji rachunkowo-kasowej dla związków samorządowych”	217
5) Dr. A. Gross: „Rozbudowa miast i kwestja mieszkaniowa”	222
6) Dr. St. Herget: „Projekt ustawy budowlanej a samorząd”	224
7) F. Aywas: „Opieka społeczna i oświata a miasta”	235
8) Dr. T. Przeorski: „Z działalności Koła miast małopolskich”	245
9) Zjazd Delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego	254
10) Przegląd wydawnictw	262
11) Komunikaty	264

Zagadnienia prawno-polityczne miast w dobie obecnej. *)

Samorząd, jako wykonywanie zarządu lokalnego przez obywateli, jest przeciwstawieniem omnipotencji administracyjnej, absolutyzmu i systemu centralizacji administracji we władzach rządowych. Im większy ma zakres działania, czyli im więcej tkwi atrybucji władzy w zarządzie lokalnym, tem forma jego jest doskonalszą, tem ustrój administracji społecznej bardziej demokratyczny, tem cywilizacyjnie wyższy.

W tem znaczeniu samorządowy ustrój administracji uważać można jako probierz cywilizacji ludności, jako dowód rozwoju sił indywidualnych społeczeństwa i oznakę postępu. Rozwój ludzkości, ewolucja form bytu państw i narodów tezę tę stwierdza w zupełności.

Można też w historii rozwoju stosunków społecznych pociągnąć linię między światem cywilizowanym a barbarzyńskim i podzielić ludy i państwa na te, które się zdobyły na związki ustroju gminnego i na te, które tych związków nie miały.

Cywilizacja zaszczerpiona na gruncie samorządu wydaje wszędzie najtrwalsze owoce. Pod jej wpływem wyrabiają się najlepiej pojęcia prawno-państwowe ludności, społeczność dojrzewa wskutek konsolidacji jej wewnętrznego organicznego życia. To też współcześni pisarze tak francuscy jak niemieccy, zajmując się prawem publicznem, uważają, że dobry samorząd gminny jest podstawą nie tylko siły i powagi państwa, ale i samego jego istnienia.

Samorząd należy rozumieć jako ustrój polegający na wykonywaniu administracji przez społeczeństwo — na wykonywaniu zadań państwa przez związki obywateli. Nie można też przeciwstawiać państwu i administracji rządowej samorządu jako wyrazu interesów i potrzeb terytorjalnych związków komunalnych.

Polska nie ma własnych wzorów ustroju gminnego, bo w czasie, kiedy powstał ustrój gmin w państwach zachodnich, Polska przeżywała okres niewoli. Dwie jej dzielnice korzystały z ustroju samorządowego państw zaborczych.

Przystępując dzisiaj do budowy ustroju gmin w własnem państwie, — winniśmy znając wzory obce wybrać z nich to, co w toku lat okazało się gdziein-

*) Referat ogłoszony na zjeździe delegatów miast Małopolski — w Krakowie dn. 31.I. i 1. II. r. b.

dziej dobrem, co myśli państwowej polskiej najlepiej odpowiada, odżywić myśli te racją stanu państwa polskiego, warunkami czasu i miejsca, aby przez odpowiednie postawienie sprawy zapewnić państwu siłę i sprawność administracyjną a społeczeństwu rozwój kulturalny i gospodarczy. Nie zapoznając zupełnie dzisiejszych stosunków politycznych i narodowościowych w państwie, musimy traktować ją jako podstawę rozwoju narodu i państwa w przyszłości przez lat dziesiątki, zwłaszcza, że gdy organa administracji państwowej polskiej jeszcze przez długie lata nie będą miały sprawności władz administracyjnych państw zachodnich, tem poważniejsze zadanie administracyjne i społeczno-państwowe ciążyć będzie na samorządzie.

W naszych warunkach potrzebnem jest przedewszystkiem rozwinięcie i ugruntowanie poczucia państwowego w psychice narodowej. Szkołą do tego winien stać się samorząd. Stąd też samorządowi winno państwo przekazać zgodnie z konstytucją możliwie największy zakres spraw administracyjnych gospodarczych i kulturalnych. Zarząd spraw tych, w których znajomość stosunków i potrzeb lokalnych i współdziałanie czynników obywatelskich jest koniecznem, lepsze i wydatniejsze wyda w administracji samorządowej rezultaty, niż szablony administracji rządowej. Różnorodność tych spraw, poza tem odmienne warunki miejscowe, powodują, że tylko element obywatelski, przedstawiający dokładniejszą znajomość stosunków lokalnych, większą gorliwość i więcej inicjatywy niż żywioł państwowy urzędników, krępowanych jedną formą postępowania, może lepiej od czynnika urzędniczego te sprawy załatwić ku ogólnemu dobru.

Określić ściśle, co należy do samorządu a co do państwa, jest rzeczą nader trudną i w literaturze nie znajdujemy na to żadnej odpowiedzi. Można tylko postawić ogólną zasadę, że miejsce dla władzy państwowej jest wszędzie tam, gdzie zadanie zarządu winno być w całym państwie jednolicie normowane. Ale i ta zasada jest niezupełnie ścisła i w praktyce granica tego, co należy do samorządu a co do państwa, trudna jest do nakreślenia, zwłaszcza, że pojęcia w tym kierunku w różnych państwach są różne. W historii np. samorządu angielskiego wysuwa się na pierwszy plan rola organizacji społecznej i inicjatywa obywateli, państwo zaś przejmuje formy organizacyjne samorządu. W Niemczech natomiast państwo bierze na siebie wszystkie zadania społeczne. Nauka stoi dziś na stanowisku, że cała administracja prawno-publiczna jest państwową bez względu, kto ją wykonuje, czy organa rządowe, czy samorządu, cała różnica tkwi w rozdziale agend tej administracji, podyktowanym tem, że w szeregu dziedzin tej administracji musi działać państwo, w innych lepsze wyniki daje działalność organizacji samorządowych.

Ustawy mają określić wzajemne współdziałanie państwa i samorządu, a podstawowe tego normy winna dać ustawa gminna. Administracja samorządowa

jest częścią administracji państwowej. Stąd też dostosowaną ona musi być do jej potrzeb, do zasad jej struktury i od nadzoru państwa uchylić się nie może. Nadzór ten nie może jednak ubezwładniać samorządu, pozbawiać go tych wartości, które są źródłem jego powstania.

Sprawa ustroju samorządowego w Polsce jest kwestią otwartą od chwili uzyskania niepodległości państwowej, kwestią omawianą od lat sześciu, sprawą niezwykle pilną i aktualną. Ostatnim wyrazem zapatrywań co do organizacji samorządu miejskiego w Polsce jest uchwalony w drugim czytaniu przez Komisję administracyjną Sejmu projekt ustawy gminnej dla miast i ordynacji wyborczej miejskiej. Ten też projekt stanowi przedmiot mego referatu.

Ustawa gminna dla miast ma przy budowie ustroju gminnego rozwiązać dwa zagadnienia, a to pierwsze dotyczące gminy jako jednostki administracyjnej, drugie jako jednostki gospodarczej. Wymaganiom tym projekt zadość nie czyni.

Podstawę, na której ustawa o gminie miejskiej oprzeć ma strukturę samorządu miejskiego, stanowi konstytucja z 17 marca 1921 r. Konstytucja w art. 3 opiera ustrój Rzeczypospolitej na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego, na przekazaniu przedstawicielstwom tego samorządu właściwego zakresu ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa, w granicach określonych ustawami państwowymi, w danym wypadku ustawą gminną.

Art. 65, 66, 67 i 70 konstytucji stanowią pozatem, że:

a) dla celów administracyjnych Państwo Polskie podzielone będzie w drodze ustawodawczej na województwa, powiaty i gminy miejskie i wiejskie, które będą równocześnie jednostkami samorządu terytorjalnego,

b) w organizacji administracyjnej państwowej przeprowadzona będzie zasada dekoncentracji. Organy administracji państwowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych mają być przytem zespolone w jednym urzędzie pod jednym zwierzchnikiem. Zarazem uwzględniona będzie zasada udziału obywateli powołanych drogą wyborów, w wykonaniu zadań tych urzędów w granicach określonych, ustawami.

c) prawo stanowienia w sprawach należących do zakresu działania samorządu przysługuje Radom obieralnym.

Czynności wykonawcze samorządu wojewódzkiego i powiatowego należą do organów, utworzonych na zasadzie zespolenia kolegów obieranych przez ciała reprezentacyjne, z przedstawicielami państwowych władz administracyjnych i pod ich przewodnictwem.

Państwo będzie sprawowało nadzór nad działalnością samorządu, przez działy samorządu wyższego stopnia; nadzór ten mogą jednak ustawy przekazać częściowo sądownictwu administracyjnemu. Wypadki, w których uchwały organów samorządu wymagać będą *wyjątkowo* zatwierdzenia przez organy samorządu wyższego stopnia lub przez Ministerstwa, będą określone ustawami.

Zasady te ustanawiają:

1) Dopuszczenie obywateli powołanych drogą wyborów do udziału w zarządzie państwa (art. 66).

2) Przekazanie samorządom udziału w ustawodawstwie zwłaszcza z dziedziny administracji kultury i gospodarstwa (art. 3).

3) Powierzenie kierownictwa Wydziałów samorządowych, samorządu wojewódzkiego i powiatowego przedstawicielom państwowych władz administracyjnych (art. 67).

4) Przekazanie nadzoru nad działalnością samorządu wydziałom samorządu wyższego stopnia (art. 70).

Tyle co do istoty stanowiska i struktury samorządu zawiera konstytucja.

Poza postanowieniami konstytucji jednak ustawa dla gmin miejskich musi zabezpieczyć:

1) interesy administracyjne i narodowe państwa,

2) interesy administracji gminnej, które byłyby na niebezpieczeństwo narażone, gdyby ustawa dopuszczała politykę do zarządów miejskich zamiast troski o administrację, interesy gospodarcze i społeczne gminy.

Niebezpieczeństwo to grozi gminom poważnie, bo projekt ordynacji wyborczej wprowadza 5-cio przymiotnikowe prawo głosowania, daje czynne prawo głosowania z ukończeniem 21 roku życia a prawo wybieralności z ukończeniem 25 roku życia, wprowadza głosowanie na listy a nie na osoby, wprowadza głosowanie stosunkowe, które z konieczności rozbić musi Radę na grupki polityczne, politycznie się zwalczające. Projekt ordynacji wyborczej uchwalony przez komisję administracyjną nie zabezpiecza zupełnie w małych miastach i miastach kresowych państwowego, państwowo-polskiego charakteru administracji samorządowej, a tem samem polskiego charakteru miast.

Przechodząc do omówienia szczegółów — projekt komisji administracyjnej w szeregu swych koncepcyj nie liczy się z postanowieniami konstytucji, z rolą i zadaniami, jakie konstytucja samorządowi przeznacza. Poza tem, z punktu widzenia administracyjnego, konstrukcja organów samorządowych, jest niezwykle chwiejna i niejasna. Projekt komisji sejmowej nie uznaje prezydenta miasta względnie burmistrza za samoistny organ administracji miejskiej, nie daje ani burmistrzowi ani Magistratowi prawa egzekutywy, nie określa własnego zakresu gminy, przeprowadza nienależycie rozdział czynności między Radę miejską, Magistrat i prezydenta względnie burmistrza, nie zawiera żadnych pozytywnych przepisów, gwarantujących, że wybrany Magistrat będzie ciałem stojącym na wysokości zadań.

Ustawa dla gmin miejskich i ordynacja wyborcza musi zabezpieczać państwowość polską i sprawność administracji w miastach przez odpowiednią organizację samorządu, musi zapewnić ludności polskiej, zamieszkałej w małych mia-

stach i miastach województw kresowych, możność wywierania należytego wpływu na urzędowanie Magistratów. Państwo musi mieć decydujący wpływ na wybór burmistrza względnie prezydenta, jako organ administracji publicznej, a utworzyć się mające okręgi wyborcze muszą dać ludności polskiej odpowiednią reprezentację w organizacji gminy.

Okres kadencji Rady miejskiej określić należy na 6 lat, a okres urzędowania Magistratu na podwójną kadencję Rady miejskiej. Magistrat, o ile ma spełniać zadania administracji państwowej w miastach, składać się ma w połowie z ławników zawodowych i niezawodowych, ci ostatni pełnią funkcje honorowo i ustępują z końcem kadencji Rady miasta. Burmistrz względnie prezydent, jako organa administracji państwowej, winni podlegać zatwierdzeniu i zaprzysiężeniu przez państwowe władze nadzorcze z tem, że prezydentów miast: Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Łódź, Toruń, Wilno, Lublin i Bydgoszcz zatwierdza Prezydent Rzeczypospolitej.

Czynne prawo wyborcze do Rad gminnych przysługiwać winno członkom Gminy, którzy ukończyli 24 rok życia, bierne, którzy ukończyli 30 rok życia i posiadają znajomość czytania i pisania po polsku.

Językiem obrad Rad miejskich jest język polski.

Ustawa o gminie miejskiej winna postanowić, że się wyłącza z powiatu miasta będące siedzibą starostwa a liczące ponad 10.000 mieszkańców, a odnośnie do Małopolski wszystkie miasta rządzące się ustawą z dnia 13 marca 1899 r.

Oto zasady racjonalnej rozbudowy samorządu miejskiego.

Uzasadniając tezy powyższe, podkreślam, że samorząd w swej istocie dąży w swej linii rozwojowej do wyparcia działalności władz rządowych na obszarze miast, zarząd bowiem własnych spraw majątkowych nie może stanowić celu samorządu i jest tylko środkiem do celu, do wykonania państwowych obowiązków. Przelanie władzy państwowej na samorząd w miastach uchyli dwoistość władz i urzędów na obszarze miasta, wprowadzi jednolitość administracji.

Racjonalny rozdział czynności administracyjnych w państwie dążyć musi do skupienia na najniższych jednostkach administracyjnych, t. j. w gminach, możliwie wszelkich czynności z zarządem publicznym złączonych.

Oдноśnie do miast Małopolski zasada powyższa jest do przeprowadzenia, bo w każdym mieście znajdzie się tam odpowiednia ilość ludzi zdolnych i sprawie publicznej oddanych, którzy służbę swą godnie sprawować potrafią. Naczelnikom samorządów, t. j. prezydentom i burmistrzom należy poruczyć wykonywanie w pełni policji miejscowej, wykonywanej od lat 60-ciu, co z jednej strony odciąży władze państwowe, przyniesie oszczędności budżetowe, z drugiej strony da większej gminie miejskiej powagę i zapewni jej wpływ na kształtowanie się stosunków miejscowych.

Przechodząc do omówienia czasu urzędowania Rady miejskiej, — okres ka-

dencji Rady miejskiej powinien trwać 6 lat a okres urzędowania Magistratu podwójną kadencję Rady miejskiej.

Dla ciągłości pracy, dla przeprowadzenia podjętych planów, częste zmiany organu uchwalającego, jakim jest Rada miejska, są zasadniczym błędem, bo nie można w ciągu 4 lat wprowadzić Radę miejską we właściwe urzędowanie, tem mniej przeprowadzić jakikolwiek na dłuższą metę obliczony plan gospodarczy, każda bowiem nowa Rada prace i pomysły swojej poprzedniczki uważa zwyczajnie za niecelowe. Gdy właściwym organem administracyjnym miasta i wykonawcą uchwał Rady miejskiej jest Magistrat, gdy tenże z natury rzeczy musi przygotować i opracowywać wszelkie plany i problemy gospodarczo-administracyjne w mieście, w zasadzie na dłuższy okres czasu obliczone, nie może bez szkody dla tejże administracji z upływem kadencji Rady miejskiej ustępować, bo równoczesne ustąpienie i Magistratu i Rady wprowadziłoby w gospodarkę gminną chaos i niepotrzebną stratę czasu dla szukania nowych dróg, a życie publiczne zamiast bez przerwy iść naprzód, musiałoby przynajmniej przez roczny okres czasu stanąć.

Poruczenie administracji państwowej organom samorządu wymaga fachowości jego organów. Z tego powodu Magistrat posiadać winien przynajmniej połowę ławników zawodowych. Wprowadzenie zaś ławników niezawodowych, a więc ludzi bezpośrednio z miastem związanych, da Magistratowi czynnik życiowo ruchliwy, mający poczucie odpowiedzialności wobec swoich współobywateli i uchroni Magistrat przed zbiurokratyzowaniem.

Literatura samorządowa uczy na podstawie doświadczeń w państwach zachodnich, że ciało zbiorowe, jakim jest Magistrat, nie było nigdy dobrym organem wykonawczym. W Prusiech doszło do tego, że za kolegjalne Magistraty prowadził gospodarkę gminną komisarz policji a burmistrz tylko de nomine był gospodarzem miasta. We Francji, do czasu jak mer był mianowany, gospodarka gminna szła sprężysto, z chwilą gdy wprowadzono wybór mera przez Rady miejskie cała władza przeszła na prefekta nawet w sprawach odnoszących się do gospodarki gminnej. Dlatego burmistrz względnie prezydent musi być odrębnym organem administracji gminnej, musi w swej osobie skupiać wykonywanie całej policji miejscowej, całej administracji zleconej z pełną egzekutywą. Jako organ administracji państwowej musi naczelnik administracji gminnej być zatwierdzonym i zaprzysiężonym przez państwo. Państwu nie jest obojętnem, kto będzie przeprowadzał mobilizację, kto będzie chronił współobywateli przed gwałtem i przemocą i czy ten gospodarz w gminie miejskiej będzie miał przede wszystkim interes państwa na oku.

Przechodząc do omówienia pewnego cenzusu wykształcenia dla członków Rady miasta, stwierdzić się musi, że idea należytej organizacji samorządu, a w szczególności umożliwienia członkom Rady miasta należytego wykonywania pra-

wa kontroli nad gospodarką samorządu, wymaga, by bierne prawo wyborcze miał tylko ten, kto umie czytać i pisać po polsku.

Postawiona poprzednio zasada, że językiem obrad Rad miejskich ma być język polski, jest sama w sobie tak prosta, że nie potrzebuje uzasadnienia.

Najwięcej wątpliwości powodować musi proponowane dla gminy pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania przy wyborach do Rad miejskich. Sprawa ma raczej podkład polityczny niż administracyjny, mimo to z administracyjnego punktu widzenia musi być omówiona.

Mechaniczne powtórzenie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu przy powoływaniu Rad miejskich nie jest wskazane. Wadliwość, niecelowość, ba, szkodliwość sejmowej ordynacji wyborczej jest po ośmiu latach powszechnie znaną i uznaną. Gmina nie jest państwem. Rada miejska nie kodyfikuje ustaw dla całego państwa. Stanowi ona jedynie normy zarządu majątkowego i publicznego na terytorjum gminy. Wprowadzenie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania zmieni Rady miejskie na gminne sejmiki i doprowadzić musi w konsekwencji do absurdu. Wpływ mechaniczno-arytmetyczny ludności przy wyborach winien być zredukowany do minimum, a może to nastąpić tylko z jednej strony w drodze bądź zarzucenia, bądź poważnej modyfikacji proponowanego systemu głosowania, z drugiej drogą takiej rozbudowy właściwych organów administracji gminnej, któraby ujemne strony szerokich demokratycznych zasad ordynacji wyborczej dla administracji miejskiej częściowo przynajmniej wyrównywała. Rozbudowa ta polegać musi na wyżej wymienionych warunkach wzmocnienia władzy wykonawczej i administracyjnej przez ścisły rozdział czynności organów uchwalających od wykonawczych i administracyjnych, wzmocnienie stanowiska burmistrza względnie prezydenta itp.

Kwestję, jaki wpływ wyrze pięcioprzymiotnikowa ordynacja wyborcza na charakter miast małych i kresowych, pomijam, gdyż została ona wszechstronnie omówiona w prasie i na zjazdach miast. Tu podkreślić tylko muszę poważne niebezpieczeństwo, jakie ta sprawa w sobie kryje. Rzeczą miarodajnych czynników Rzeczypospolitej przedewszystkiem Rządu, Sejmu i Senatu będzie sprawę tę tak postawić, by interes państwa, interes polskości miast na kresach narażony nie został. Sprawa ma dziś zresztą charakter, prawie że wyłącznie, polityczny, a obowiązkiem referenta jest zwrócić uwagę na skutki z tem związane.

Pozostaje do omówienia zastępstwo miast w Sejmie, w reprezentacjach powiatowych i wojewódzkich.

Rozwój sił narodowych i społecznych w ramach niezawisłego państwa narodowego i ujawnienie ich na zewnątrz w czynach i dziełach trwałych, potęgujących intelektualną i materialną cywilizację narodu, domaga się powołania do życia wszystkich sił twórczych tkwiących w narodzie i umożliwienia im promieniowania na zewnątrz.

Do tego celu koniecznem jest takie ukształtowanie organizmu państwowego, aby w nim znalazły właściwe miejsce wszelkie elementy kultury społecznej.

Powszchnie wiadomem jest, że skupienia społecznej inteligencji i kół produkcyjnych w dziedzinie przemysłowo-handlowej w miastach odgrywają dotychczas decydującą rolę w utrzymaniu i rozwoju intelektualnej i materialnej kultury państwa. Jest tedy postulatem pierwszorzędym przedewszystkiem dla państwa, aby miastom, koncentrującym mózg narodu, zapewnić ich znaczenie w państwie i wpływ na losy spraw państwowych.

Powyższe słuszne zasady wyeliminowały współczesne teorie polityczne. W dzisiejszych zaś formach parlamentaryzmu poseł uważa się i bywa uważany nawet urzędowo za orędownika *swęgo* okręgu wyborczego, a w najlepszym razie pewnej klasy społecznej lub pewnego stronnictwa politycznego.

Obecna ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu, wcielająca miasta, z wyjątkiem Warszawy i kilku innych miast największych, do okręgów wyborczych ze znaczną przewagą ludności włościańskiej, sprawia, że miasta jako takie nie są reprezentowane w ciałach ustawodawczych. Ten fakt wpływa ujemnie na całość polityki i zarządu państwem, powoduje brak odpowiedniej ilości reprezentantów inteligencji, kół przemysłowo-handlowych, oświeconego robotnika, jest przyczyną obniżenia poziomu wiedzy, intelektu, doświadczenia, poczucia odpowiedzialności w naszych ciałach ustawodawczych. Brak ten powoduje też zaniedbanie żywotnych interesów ludności miejskiej, forytowania warstw innych (zwolnienie włościan od podatku dochodowego, od podatku obrotowego, od opłat socjalnych itd.) przy równoczesnem przeciążeniu ludności miejskiej. A więc nie tylko w interesie miast, ale przedewszystkiem w interesie całości społeczności państwowej, zmiana w tym kierunku jest konieczna, a drogą jej to przyznanie miastom odpowiedniej reprezentacji w ciałach ustawodawczych.

Zmiana ta może nastąpić przez wydzielenie wszystkich miast z ogólnych okręgów wyborczych i utworzenie dla miast większych, np. ponad 20.000 mieszkańców, oddzielnych okręgów wyborczych, z mniejszych zaś skupień miejskich utworzenie osobnych okręgów wyborczych.

Odnosnie do zastępstwa miast w reprezentacjach powiatowych i wojewódzkich, to, o ile dane miasto nie jest wyłączone z powiatu, jego zastępstwo w reprezentacjach powiatowych należałoby uregulować zgodnie z dotychczasową praktyką w Małopolsce (ustawa z 12. 8. 1866. Dz. U. kr. Nr. 21), t. j., że Sejmik powiatowy składa się z reprezentantów większej własności, reprezentantów przemysłu i handlu, gmin miejskich i gmin wiejskich.

Stosunek dzisiejszy reprezentacji powiatowej w Małopolsce opiera się na opłacaniu podatków bezpośrednich z tem, że grupa miast i miasteczek obiera

przynajmniej jednego członka bez względu na kwotę podatkową, jaką ta grupa opłaca.

Miasta wyłączone z powiatu wysyłają do reprezentacji powiatowej i wojewódzkiej reprezentantów wybieranych z łona Rady miejskiej w ilości proporcjonalnej do ilości radnych.

Stosunek władz rządowych do Samorządu w Polsce.*)

Ogólne ramy samorządu, a w szczególności samorządu miejskiego, zakreśliła konstytucja z 17 marca 1921 r., w art. 3, ust. 4, postanawiając, że Rzeczpospolita Polska, opierając swój ustrój na zasadzie *szerokiego* samorządu terytorjalnego, przekaze przedstawicielstwu samorządu właściwy zakres ustawodawstwa zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa, który zostanie bliżej określony ustawami państwowymi. Ta sama konstytucja sprecyzowała w artykułach 65 do 73, szczegóły co do organizacji jednostek samorządu terytorjalnego, wypowiadając w art. 66 zasadę decentralizacji i dekoncentracji, zaś w art. 66 i 67 zasadę udziału obywateli, powołanych drogą wyboru do stanowienia w sprawach należących do zakresu działania samorządu, postanawiając wyraźnie w art. 67, że prawo stanowienia w sprawach należących do zakresu działania samorządu przysługuje radom obieralnym.

Wreszcie przewiduje konstytucja zatwierdzanie uchwał organów samorządu przez organy samorządu wyższego, przyczem stwierdza, że wypadki tego zatwierdzenia uchwał organów samorządowych należeć mają *do wyjątków*, bo wyraźny przepis art. 70, ust. 2, postanawia, że wypadki, w których uchwały organu samorządu wymagać będą *wyjątkowo* zatwierdzenia przez organy samorządu wyższego stopnia lub przez ministerstwa, będą określone ustawami.

Jak z przedstawionych przepisów konstytucji wynika, Sejm konstytucyjny oceniał wielkie znaczenie samorządów w rozwoju nowotworzącego się państwa polskiego, skoro tak szeroką rolę przeznaczył samorządowi w organizacji życia państwowego. Wobec tak szeroko pojętej kwestji samorządu przypuszczać należało, że Sejm i centralne władze państwowe będą się starały zarówno te formy samorządu, które po państwach zaborczych pozostały, nadal utrzymać, przynajmniej aż do czasu rozbudowy samorządu na zasadach konstytucją polską przewidzianych, jak nowe ustawy w ten sposób układać, by dawały samorządom możliwość egzystencji, należytego rozwoju i pewnego samostanowienia, nie ograniczając bez koniecznej potrzeby swobody ruchów ciał samorządowych.

Rzecz zrozumiała, że przewidziana w art. 43, 56 i 70 konstytucji kontrola

*) Referat wygłoszony na zjeździe delegatów miast małopolskich — w Krakowie, dnia 31. I i 1. II r. b.

państwa, rozciągać się musi na działalność ciał samorządowych, bo nie można sobie wyobrazić, żeby samorząd mógł prowadzić własną, niezależną od państwa politykę, by mógł w pewnych dziedzinach życia z państwem konkurować, wydawać zarządzenia sprzeczne z założeniami państwowymi, słowem stanowić od państwa niezależne republiki. Państwo i jego władze wykonawcze muszą baczyć, by wszystkie jego czynniki, a do tych i samorządy się zalicza, w swych pociągnięciach politycznych, społecznych i gospodarczych nietylko interes jednostki samorządowej, ale w pierwszym rzędzie interes państwa miały na oku.

Jakkolwiek jednak samorząd musi podlegać kontroli państwa, to przecież tę formę nadzoru, która wyraża się zatwierdzaniem uchwał ciał samorządowych, należy traktować nie jako zasadę ale jako wyjątek, wedle wyraźnego brzmienia art. 70, ust. 2 konstytucji.

W konsekwencji tej wykładni postanowień konstytucji, — miasta Małopolski rządzić się winny w całym szeregu dziedzin administracji, własnemu zakresowi zastrzeżonych autonomicznie, a tylko w wyjątkowych wypadkach uchwały swe poddawać zatwierdzaniu władz nadzorczych. Zatwierdzanie to w Małopolsce odnosiło się właściwie tylko do pozbycia majątku, zaciągania zobowiązań imieniem miast i nakładania dodatków do podatków ponad ustaloną normę.

Tymczasem od samego początku powstania państwa polskiego, zapanowała wszechwładnie dążność nietylko naczelných rządowych władz wykonawczych, ale także i Sejmu, do krępowania samorządu bądź biurokratycznymi zarządzeniami, bądź też zarządzeniami zmierzającymi do poddania wszelkich ważniejszych objawów działalności życia miast badaniu i zatwierdzaniu przez władze nadzorcze. Zarządzenia te, wprowadzając centralizację na rzecz rządowych władz, utrudniają sprawność działalności organów samorządowych, a co najważniejsze powodują ociężałość, przewlekłość i podrożenie administracji miejskich samorządów.

Nie doceniają czynniki tak rządowe jak i sejmowe, że samorządy, zwłaszcza miejskie, powinny odciążać państwową administrację, że organizacja administracji państwowej oprzeć się musi na działalności ciał samorządowych i na przetruceniu na te ciała samorządowe licznych agend obciążających administrację państwową.

Jesteśmy świadkami stopniowego ale konsekwentnego odzierania samorządu z jego praw, spychania go z jego roli w państwie. Ani Sejm, ani Senat, ani rząd nie docenia jego walorów, jego zadań w administracji.

Przed omówieniem szczegółów, t. j. przedmiotowych ograniczeń samorządu w dobie państwowości polskiej, podkreślić muszę jeszcze pewne właściwości samorządu małopolskiego. Samorząd ten pod względem rozległości jego zakresu działania, nie miał może równego w Europie przy nader szczupłych granicach nadzoru władz państwowych. Cała administracja gospodarcza i cała t. zw. miej-

scowa policja administracyjna, należy do własnego zakresu działania, cały zaś nadzór nad nią skupiał się w samorządach wyższego typu, a koncentrował w Wydziale Krajowym. Nadzór władz państwowych ograniczał się jedynie do t. zw. poruczonego zakresu działania. Samorząd małopolski, obejmując wszystkie dziedziny życia gospodarczego gmin i powiatów, pozatem szereg dziedzin administracji politycznej, w miastach zaś o własnym statucie pełnił administrację władz politycznych I instancji, stwarzając szeroki zakres działania, dawał miastom możliwość wszechstronnej inicjatywy. Dzięki temu samorządowi Małopolska, nawet przy znanej imperjalistyczno-dynastycznej polityce Wiednia, zdołała w ciągu 60 lat ery konstytucyjnej w b. Austrii, mimo, że sfery rządzące i decydujące w Wiedniu odnosiły się do spraw i potrzeb b. Galicji nie zawsze życzliwie, a często wprost z niechęcią, dojść do tych rezultatów gospodarczych, w jakich zastał ją wybuch wojny światowej. Dość wspomnieć rozbudowę dróg bitych w kraju, szpitalnictwo, szkolnictwo zawodowe, budowę kolei żelaznych, unarodowienie przemysłu, regulację rzek i potoków górskich i t. d., — wszystkie to dziedziny dokonane z inicjatywy i funduszami samorządu. Samorząd Małopolski wyrobił również w najszerszych sferach ludności ściśle określone pojęcia o jego istocie i zadaniach, wytworzyć musiał w szerokich sferach ludności znaczniejsze niż gdzieindziej uświadczenie prawnopolskie, wreszcie stać się szkołą wykształcenia politycznego, szkołą, która w ciągu ubiegłego sześćdziesięciolecia wydała szereg znakomitych burmistrzów, posłów i parlamentarzystów.

Tendencją też Małopolski, zwłaszcza zaś jej miast, musiało być utrzymanie z chwilą odrodzenia niepodległości Polski tego, co w ciągu przeszło półwiekowej działalności okazało się bardzo dobrem, a co — nawiasem mówiąc — odciążało w wysokim stopniu administrację państwową. Zdawało się też, że rząd polski oceni walory tutejszego samorządu i należycie je spożytkować potrafi. Rzeczywistość wykazała coś wprost przeciwnego. Samorząd normalnie funkcjonujący stał się rzadkim wyjątkiem. Regułą w Małopolsce jest komisarz rządowy. Władze rządowe rozwiązywały samorządy przeważnie nie dlatego, żeby te samorządy swego należycie nie spełniały zadania, krótko mówiąc nie z powodów rzeczowych i ustawowych, ale tylko z powodów przeważnie politycznych, czego przykładem był Kraków.

Partje polityczne, a nawet poszczególni członkowie partyj politycznych, wygrywając swe wpływy, uzyskiwały rozwiązywania Rad miejskich bezpośrednio u władz centralnych.

Prawda, że rola samorządów w epoce rozbiorów miała inne niż w wolnym państwie polskim znaczenie; samorządy były bowiem wówczas przeciwstawieniem obcego rządu, były placówką, na której zmartwychwstanie Polski budowano, z której polska myśl wychodziła; nie można ich jednak uważać, jak twierdzą dziś obecnie niektórzy pogromcy samorządów, za „okopy”, za którymi zagrożona

polskość miałaby się chronić w chwilach narodowego niebezpieczeństwa w państwie polskim.

Obecne życie samorządów w Polsce nie ma niestety tego rozmachu, siły skoordynowanej, tego jasno wytycznego kierunku pracy, tej inicjatywy, ale, jak to już wyżej podniosłem, winien temu rząd, winien Sejm, które wydając szereg ustaw i rozporządzeń dodatkowych, zmieniających w każdej prawie dziedzinie życia samorządowego dotychczasowy kierunek działalności, uniemożliwiają niejednokrotnie wprost egzystencję samorządów. Każdy dbały o dobro państwa, a tem samem o dobro samorządów, musi pojmować, że skoro niema nowych ustaw samorządowych, to trzeba na czas przejściowy utrzymywać stare, a nie tworzyć karykatury, wydając do starych ustaw samorządowych, nowe należycie nie obmyślane ustawy czy rozporządzenia, powodujące depresję i zubożenie w reprezentacjach samorządowych.

Tego rodzaju dorywcza zmiana ustaw samorządowych, to krępowanie dzisiejszych samorządów przez władze rządowe, to powolne odbieranie samorządom tej samodzielności, obejmuje prawie wszystkie dziedziny życia samorządowego.

Poniżej omówię sprawę:

- I. drogowe,
 - II. szkolne,
 - III. skarbowe i podatkowe,
 - IV. gospodarcze,
 - V. przedsiębiorstw miejskich,
 - VI. społeczne,
 - VII. administracyjne.
- t. j. prawie cały t. zw. własny zakres działania gmin.

AD. I. SPRAWY DROGOWE

Ustawami, które wprowadziły dalekie ograniczenia autonomji Gminy w zakresie spraw drogowych są: ustawa z dnia 10 grudnia 1920, (Dz. Ust. Rzp. Nr. 6, poz. 32 z roku 1921) o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, oraz ustawa z dnia 7 października 1921, (Dz. Ust. Rzp. Nr. 89, poz. 656) o przepisach porządkowych na drogach publicznych i rozporządzenia wykonawczego do tych ustaw, a w szczególności rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1924. (Dz. Ust. Rzp. Nr. 61, poz. 611) o używaniu i ochronie dróg, wydane na zasadzie ustawy z dnia 7 października 1921.

Do czasu wejścia w życie wymienionych powyżej ustaw, sprawy drogowe w b. Galicji unormowane były ustawami z dnia 5 października 1907 (Dz. Ust. kr. Nr. 130) i z dnia 10 grudnia 1907 (Dz. Ust. kraj. Nr. 155), które to ustawy

wedle wyraźnego przepisu w nich zawartego, nie odnosiły się do miast Lwowa i Krakowa, gdyż miasta te sprawy drogowe normowały zupełnie autonomicznie na zasadzie przepisów swoich statutów.

Ten stan prawny został zmieniony z chwilą wejścia w życie ustaw drogowych polskich z dnia 10 grudnia 1920, i z dnia 7 października 1921, które to ustawy zniosły wedle swego wyraźnego brzmienia wszelkie dotychczas obowiązujące przepisy, nie wyłączając miast Lwowa i Krakowa.

W ten sposób autonomia Gminy została ukrócona:

a) odnośnie do spraw związanych z budową i utrzymaniem ulic,

b) odnośnie do spraw policji drogowej — ustawą z dnia 7 października 1921 (Dz. Ust. Rzp. Nr. 89, poz. 656), (art. 3 ustawy) i rozporządzeniem Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1924 (Dz. Ust. Rzp. Nr. 61, poz. 611).

Po myśli bowiem art. 3 przytoczonej ustawy i § 3, powołanego rozporządzenia, Gmina nie może już samodzielnie wydać regulaminu komunikacyjnego, nowych przepisów drogowych, lecz przepisy takie mogą być wydane jedynie w drodze rozporządzenia ministerjalnego, względnie wojewódzkiego. Ponieważ zaś miasta, zwłaszcza wielkie, muszą mieć własne przepisy komunikacyjne, dostosowane do miejscowych warunków, w praktyce przedstawia się przepis ten w ten sposób, że Magistrat i Rada miejska opracuje i uchwali przepisy, a Wojewoda, względnie samorząd wojewódzki lub Minister je zatwierdzi.

Tak wytworzony stan prawny sprzeczny jest z ideą samorządu. Sprawy drogowe bowiem należą wybitnie do tej kategorii spraw, które z przyczyn natury lokalnej należeć muszą do zakresu działania samorządu lokalnego.

Należałoby przeto, celem zaradzenia temu stanowi, domagać się przeprowadzenia noweli do ustaw drogowych z dnia 10 grudnia 1920, i z dnia 7 października 1921.

AD. II. SRAWY SZKOLNE.

Stosunek samorządów do szkolnictwa powszechnego i zawodowego w Małopolsce normują przepisy prawne, dotyczące organizacji i zarządu szkół.

A. Szkoły powszechne.

Świadczenia ustawowe na szkolnictwo powszechne ponoszą gminy: związki samorządowe, powiatowe, wojewódzkie nie mają ustawowego obowiązku ponoszenia jakichkolwiek ciężarów na szkolnictwo powszechne.

Świadczenia gmin na rzecz publicznych szkół powszechnych normują szczegółowo następujące przepisy prawne:

1) ustawa z dnia 17.2.1922 (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 143) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych,

2) ustawa z dnia 17.2.1922 (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 144) o budowie publicznych szkół powszechnych,

3) rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d. 30.5.1923 (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 574) o wykonywaniu ustawy pod 1) powołanej o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych,

4) ustawa z d. 9.10.1923 (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) o uposażeniu funkcjonariuszów i wojska, mianowicie art. 44,

5) wreszcie odnośnie do miast rządzących się własnym statutem gminnym (Lwowa i Krakowa), — przepis § 19 gal. ustawy z 26.6.1899 (Dz. U. kr. Nr. 84) o radach szkolnych okręgowych.

Ad 1. Według art. 1 powołanej wyżej pod 1) ustawy, obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych ciąży na państwie i na gminie; w szczególności według art. 10 i 11 tej ustawy Skarb Państwa ponosić ma jedynie wydatki na pomoce naukowe, materiały do nauki, na biblioteki i druki szkolne.

Wszelkie inne potrzeby rzeczowe pokrywają gminy z własnych funduszków, a w szczególności na pomieszczenie szkół w myśl ustawy wyżej pod 2), wymienionej o budowie szkół, oraz ich konserwację; na wewnętrzne urządzenie szkół, ubezpieczenie, na oświetlenie i opał, utrzymywanie służby, porządku i czystości.

Ad 2 i 3. Według art. 1 o budowie szkół, gminy są obowiązane dostarczyć odpowiedniego pomieszczenia nie tylko szkołom, ale i nauczycielom tych szkół, dalej gruntów pod zabudowania, na boiska i ogrody szkolne; wznosić nowe budynki szkolne, mieszkalne i gospodarcze, lub przebudowywać odpowiednio do potrzeb budynki już istniejące, a wreszcie zaopatrywać budynki szkolne w całkowite urządzenie wewnętrzne.

Art. 3-ci przepisuje minimalny obszar gruntu, zresztą bardzo znaczny, na szkołę z boiskiem i ogrodem (0.56 — 0.85 ha), zaś na każde mieszkanie co najmniej 50 m. kw.

Plany, których wzory przepisują rozporządzenia ministerjalne, podlegają zatwierdzeniu kuratora szkolnego.

Wszystkie te koszty gminy ponosić mają w całości z własnych funduszków, gdyż art. 10 tej ustawy, według którego gminy miały otrzymywać z funduszków państwowych bezzwrotne zasiłki na budowę szkół, w wysokości 50% kosztów budowy, uchylony został ustawą z dnia 22.12.1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 121, poz. 918) o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.

Wprawdzie według art. 15 tej ostatniej ustawy gminy mogą na budowę szkół otrzymywać ze Skarbu Państwa zasiłki, długoterminowe pożyczki, jednak wobec skromnych kredytów, przyznawanych na ten cel w budżecie państwo-

wym, pożyczki z tego funduszu są minimalne i, z wyjątkiem Warszawy, udzielano je dotychczas przede wszystkim na dokończenie budowy szkół.

Ad 4. Według art. 44 ustawy wyżej pod 4) cytowanej, kierownicy szkół oraz kierownicy i nauczyciele szkół jednoklasowych otrzymują od gminy 2 morgi gruntu w jednej połaci, o ile możliwości przy budynku szkolnym, jednak nie dalej niż w odległości $1\frac{1}{2}$ km. od szkoły.

Jeżeli według stwierdzenia Min. Wyzn. Relig. i O. Publ. gmina nie może wydzielić kierownikowi gruntu własnego lub wydzielonego gminie przez państwo, na określonych osobnymi przepisami warunkach, — wówczas państwo płaci kierownikowi równoważnik pieniężny.

Co się tyczy obowiązku dostarczania mieszkań kierownikom i nauczycielom szkół powszechnych, podnieść należy, że w żadnej z przytoczonych wyżej ustaw o zakładaniu i budowie szkół, oraz w ustawie o uposażeniu nauczycieli z roku 1923, nie ma nigdzie przepisu, że mieszkanie ma być dostarczane *bezpłatnie*. Pomimo tego władze szkolne żądają, aby gminy dostarczały kierownikom szkół mieszkania bezpłatnie, a kierownikom mieszkającym w budynkach szkolnych, będących własnością gminy, potrącają dodatek mieszkaniowy na rachunek Skarbu Państwa. Ta anomalja oparła się o Trybunał Administracyjny, który dotychczas jednak sprawy nie rozstrzygnął.

Ad. 5. Pomimo, iż dotychczasowy skład Rady szkolnej miejskiej we Lwowie i Krakowie, gdzie prezydent miasta był przewodniczącym Rady szkolnej okręgowej, został zmienionym na niekorzyść tych miast, i galic. ust. o Radach szkolnych okręgowych z r. 1899 (Piwocki tom 6-ty) została zniesiona, Rząd utrzymał w mocy przepis § 19 ust. 4, według którego tylko miasta Lwów i Kraków są obowiązane dostarczać dla Rady szkolnej miejskiej lokal, siły pomocnicze oraz potrzeby kancelaryjne z własnych funduszy. Skarga gminy m. Krakowa do Trybunału Administracyjnego rozstrzygniętą została na korzyść Rządu.

Wydatki personalne na szkoły powszechne pokrywa w całości Skarb Państwa. Ustawowo jednak sprawa ta nie jest uregulowana, gdyż art. 10 wspomnianej wyżej pod 1) ustawy postanawia jedynie, że udział Państwa i Gminy w pokrywaniu świadczeń osobowych określają osobno ustawy. Dotychczas takiej ustawy nie wydano.

Należałoby domagać się ustawowego uregulowania tej sprawy, by znów kiedyś władze rządowe nie obciążyły samorządu świadczeniami na personalne wydatki szkół powszechnych. Co się tyczy wpływu związków samorządowych na szkolnictwo powszechne, to wpływ ten mogą one wywierać jedynie przez Rady szkolne miejscowe, okręgowe względnie miejskie (Lwów, Kraków); wobec jednak obecnego składu Rad szkolnych, ujednoliconego rozporządzeniem Min. Wyznań R. i O. P. z 8.2.1921 (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 97) wpływ ten jest bardzo ograniczonym.

Przedewszystkiem w miejsce b. Rady szkolnej krajowej, składającej się także z przedstawicieli społeczeństwa, wprowadzono z pogwałceniem praw samorządu ściśle urzędnicze Kuratora, jako władze szkolne II-ej instancji, zaś w Radach szkolnych okręgowych i miejskich reprezentanci zawodu nauczycielskiego i wyznań religijnych, tudzież przedstawiciele ludności, mianowani przez Kuratora, mają znaczną większość. Ponadto przewodniczącym jest inspektor szkolny. W Krakowie na ogólną liczbę 19 członków, wchodzących w skład Rady szkolnej miejskiej, jest 5 zastępców gminy, zaś w Radach szkolnych okręgowych na 14 do 18 członków jest 3 zastępców Rady powiatowej, a w miastach objętych ustawą gminną z 14.3.1889 (Dz. U. kr. Nr. 224, poz. 4) oprócz tego jeden delegat Rady gminnej tego miasta.

Wreszcie w skład Rady szkolnej miejscowej wchodzi: a) jeden przedstawiciel gminy, wybrany przez Radę gminną, b) dwaj przedstawiciele ludności wyznaczeni przez Radę szkolną powiatową, c) kierownik szkoły.

Przewodniczącego wybiera Rada szkolna miejscowa z pośród swych członków pod a) i b) wymienionych.

B. Szkolnictwo zawodowe.

Stosunek ciał samorządowych do szkolnictwa zawodowego dotychczas nie został ustawowo unormowany.

Związki samorządowe nie mają ustawowego obowiązku zakładania lub utrzymywania szkół zawodowych z wyjątkiem publicznych szkół ludowych, rolniczych, które według postanowień ustawy o ludowych szkołach rolniczych z dn. 9.7.1920 (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 398) zakładać i utrzymywać są obowiązane powiatowe związki samorządowe z własnych funduszków, na który to cel otrzymywać mają ze Skarbu Państwa bezprocentowe zasiłki w wysokości $\frac{1}{4}$ części ogólnej sumy kosztów, oraz 3% długoterminowe pożyczki państwowe w wysokości połowy ogólnej sumy kosztów budowy i urządzenia szkoły. Wpływ Tymczasowego Wydziału Samorządowego na szkolnictwo zawodowe uchylony został niemal w zupełności w roku 1921. Mianowicie istniejące w Małopolsce krajowe szkoły i kursa zawodowe oraz szkoły uzupełniające przemysłowe i handlowe, zarządzane przez Tymczasowy Wydział Samorządowy (z wyjątkiem a) niższych szkół rolniczych i b) kursów prowadzonych przez patronat rękodzielniczy) przeszły na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 26.10.1921 (Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 725) pod zarząd Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Równocześnie zarządziło Ministerstwo, że wszelkie dotychczasowe świadczenia gmin i czynników lokalnych na rzecz szkolnictwa zawodowego, którego zarząd przekazano Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wpływać mają do Skarbu Państwa. Natomiast stosunek zarządów gmin-

nych do szkół zawodowych pozostał dotychczas niezmieniony.

W sprawie organizacji szkół przemysłowych uzupełniających obowiązują dotychczas:

1) Zasady organizacji szkół przemysłowych uzupełniających.

2) Statut normalny dla tych szkół, wydany przez Radę szkolną krajową w porozumieniu z Wydziałem Krajowym. Obecnie po wydzieleniu tych szkół z kompetencji Wydziału Krajowego — o założeniu szkoły dokształcającej decyduje Kuratorjum Okręgu szkolnego, oczywiście po zasięgnięciu opinii odnośnej gminy, czy i o ile zobowiąże się ona do ponoszenia przypadających na nią wydatków dla utrzymania szkoły.

Gminy w szczególności ponoszą w całości wydatki na pomieszczenie szkoły, opał, oświetlenie i obsługę, oraz $\frac{1}{3}$ część wydatków personalnych, zaś Rząd $\frac{2}{3}$ wydatków personalnych. Oczywiście obowiązek ponoszenia tych ciężarów nie jest przymusowy, gmina bowiem może oświadczyć Kuratorjum, że nie zgadza się na utworzenie szkoły przemysłowej dokształcającej i w ten sposób może się uchylić od świadczeń. Nie ma bowiem ustawy, któraby zmuszała gminy do otwierania szkół dokształcających przemysłowych na koszt gminy.

Organem wykonawczym i doradczym w Kuratorjum w zarządzie szkół przemysłowych uzupełniających są Wydziały szkolne miejscowe. Jedynie przez te Wydziały gminy mogą wywierać pewien zresztą nieznaczny wpływ na szkoły przemysłowe uzupełniające, podobnie jak przez Rady szkolne na szkoły powszechne.

Jak widzimy z powyższego przedstawienia sprawy, świadczenia gmin na rzecz szkolnictwa powszechnego są bardzo znaczne i w wysokim stopniu obciążają budżety gminne, zwłaszcza w miastach o większej liczbie szkół.

Jest koniecznem ze względu na zły stan finansowy samorządów, aby gminy postarały się o uzyskanie osobnych i dostatecznych źródeł dochodów na szkolnictwo powszechne i przemysłowe dokształcające.

AD. III. SPRAWY SKARBOWE I PODATKOWE.

Najważniejszym w gospodarce miast jest dział gospodarki skarbowej. W zakresie gminnego prawa skarbowego ustawodawstwo polskie ogranicza zarządy miast, ścieśniając zbytnio prawa podatkowe miast i krępując zupełnie swobodę w wykonywaniu przysługujących miastu uprawnień.

Skutki wojny światowej i okres zupełnej stagnacji życia gospodarczego w latach powojennych postawiły na porządku dziennym cały ogrom zadań, które muszą być spełnione, jeśli te związki mają objawić swą żywotność, dźwignąć się z chwilowego upadku i wkroczyć na drogę postępu i rozwoju. Przed wojną miasta miały znaczną swobodę dostosowania dochodów do koniecznych potrzeb go-

spodarki miejskiej; źródła dochodowe były elastyczne tak, że miasta wskutek tego miały możliwość znacznego postępu i rozwoju, regulując wysokość podatków, opłat i dodatków do podatków w miarę wylaniających się potrzeb. Z chwilą powstania Państwa Polskiego tak Sejm jak i Rząd, upatrując w związkach komunalnych groźnego rzekomo konkurenta w ściąganiu danin publicznych od społeczeństwa, a nie bacząc na to, że związki komunalne, zwłaszcza miasta, przejęły znaczną część agend państwowych zupełnie bezpłatnie, — wydały szereg ustaw i rozporządzeń, które ograniczyły wpływy samorządów miejskich z podatków i ograniczyły stawki tych podatków tak, że miasta obecnie stoją przed kryzysem finansowym.

Dla przykładu przytaczam najważniejsze z tych ustaw.

Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) stworzyła wprawdzie dla potrzeb samorządu cały szereg źródeł dochodowych, jednak zasadniczo nie rozwiązała zagadnienia finansowo - gospodarczego miast. Nie pozwala jednak ustawa, zamykając ich prawa podatkowe w niezwykle ciasnych granicach stawek podatkowych, na takie regulowanie dochodów, jakie jest konieczne według każdorazowych wymagań i zadań gospodarki w duchu jej rozwoju.

A dodać trzeba, że te niezbyt szerokie uprawnienia podatkowe z ustawy z 11 sierpnia 1923 r. zostały następnymi ustawami jeszcze bardziej ścieśnione. Mam tu na myśli ustawę z dn. 3 lipca 1924 r. (Dz. U. Nr. 73, poz. 720), która komunalne opłaty od umów o przeniesienie własności nieruchomości obniża z 4% do 2%, oraz ustawę z 22 grudnia 1925 r. (Dz. U. Nr. 129, poz. 918), która miastom odjęła aż 50% jego udziału w państwowym podatku dochodowym, ograniczając udział miast w tych podatkach z 30% na 15%. Wreszcie ustawą z dn. 29 grudnia 1925 r. (Dz. U. Nr. 1, poz. 2) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku i wydanem do niej rozporządzeniem wykonawczem z 23 lutego 1926 r. (Dz. U. Nr. 27, poz. 146), według których opłaty miejskie za gaz, elektrykę, wodę wymagają zatwierdzenia ministerstwa, — zwichnęło to równowagę finansową przedsiębiorstw miejskich. Przepisy ostatnie zwłaszcza, stanowią niesłychane skrępowanie gospodarki miejskiej za szkodą dla tej gospodarki, a bez widocznego pożytku dla ogółu. Gazownia, zwłaszcza Elektrownia, jeśli mają dobrze obsługiwać mieszkańców, muszą działać szybko, być zorganizowane po kupiecku, a kupiectwo biurokratycznych formalności nie znosi. Cena gazu czy prądu jest wynikiem każdorazowej kalkulacji, wynikiem w czasie zmiennym, który bez poważnych strat dla przedsiębiorstwa nie może czekać tygodniami i miesiącami na zatwierdzenie. Konsekwencją cytowanej ustawy i rozporządzenia musi być zahamowanie rozwoju przedsiębiorstw miejskich.

Te same uwagi dotyczą opłat rzeźni, chłodni, targowicy bydłowej, mytniczej i t. d.

Ad 2. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 17 czerwca 1924 roku (Dz. U. Nr. 51, poz. 522) o sposobie pokrywania wydatków przez Związki komunalne i wydane w celu wykonania tego rozporządzenia, rozporz. ministr. z 22 stycznia 1925 (Dz. U. Nr. 15, poz. 99) likwidują poprostu samorząd z naruszeniem postanowień art. 67 i 70 konstytucji.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1924, które, wprowadzając wprawdzie niezgodnie z konstytucją zatwierdzenie budżetów komunalnych przez władze nadzorcze (konstytucja przewiduje tylko zatwierdzenie wyjątkowe poszczególnych uchwał, nie budżetów całych), ogranicza to zatwierdzenie w § 8 do części budżetów zawierających pozycje, które opierać się winny na ustawach podlegających zatwierdzeniu władz nadzorczych, a więc pozycje przychodów z podatków, pożyczki i t. p.

Tymczasem rozporządzenie Ministra Spraw Wewn. z 22 stycznia 1925 r., nie przestrzegając rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, poddaje zatwierdzeniu nie tylko całe budżety gminne, ale wszelkie drobne nawet późniejsze zmiany w budżecie.

Postanowienie punktu 4 lit. D. art. 1 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. (Dz. U. Nr. 71, poz. 687) i rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 grudnia 1924 r. (Dz. U. Nr. 113, poz. 1002) o delegatach rządowych przy poszczególnych samorządach sprzeczne są z organizacją samorządu gwarantowaną konstytucją, w myśl bowiem art. 67 konstytucji prawo stanowienia w sprawach samorządu należy do samego samorządu, w myśl art. 70 zaś, prawo nadzoru nad samorządem sprawują samorządy wyższego rzędu, więc w Małopolsce powiaty i Wydział samorządowy, instytucje przewidziane w konstytucji, które z zadań tych znakomicie się w ciągu długich lat wywiązywały.

Mówiąc o budżetach miast, nie można pominąć rozporządzenia Min. z dn. 28 czerwca 1926 r. (Dz. U. Nr. 75, poz. 433) o układaniu i formie budżetów gminnych, które przepisuje obligatoryjnie dla wszystkich bez wyjątku związków komunalnych jednolity sposób układania preliminarza budżetu administracyjnego, ujmując prelimitowane dochody zwyczajne w 11, nadzwyczajne w 7 działów, a prelimitowane wydatki zwyczajne i nadzwyczajne w 13 działów.

Ta zasada jednolitości, może celowa i racjonalna, o ile odnosi się do ogółu gmin wiejskich, nie zawsze jest właściwą i wskazaną dla miast, zwłaszcza większych. Miasta te w okresie kilkudziesięcioletniej praktyki samorządowej rozwinęły swą gospodarkę do granic dalszych i sprecyzowały systematykę swego budżetowania, dostosowując się ściśle do zakresu i dziedzin swej gospodarki. Wprowadzenie systemu kameralistycznego w przedsiębiorstwach jest niesłychanym utrudnieniem administracji Zakładu, wymagającym zwiększenia personelu.

Z państw sukcesyjnych po dawnej Austrii jedynie Polska wprowadziła tego rodzaju ograniczenia przy załatwianiu budżetów miejskich. Dla przykładu

tylko podaję, że Czechosłowacja, w której samorząd wszechstronnie został rozbudowany, ustawą z dnia 12 sierpnia 1921 r. (Nr. 32976 Zb. Ustaw i Rozp.) „O tymczasowym uregulowaniu gospodarki finansowej gmin i miast z prawem municypalnym”, sprawę budżetów miejskich uregulowała zupełnie inaczej niż Polska. W Czechosłowacji ma wprowadzić każdy obywatel prawo odwołać się do Władzy nadzorczej w sprawie wyłożonego budżetu, — jednak budżet przedkłada się Władzy nadzorczej tylko do wiadomości, a interwencja Władzy nadzorczej tylko wtedy ma miejsce, o ile rozchodzi się o załatwienie wniesionych w sprawach budżetu odwołań, lub o ile rozchodzi się o dodatki gminne, wymagające zezwolenia Władzy nadzorczej. — Władza nadzorcza w Czechosłowacji bada budżety miejskie głównie w tym kierunku, czy odpowiadają one wszystkim postanowieniom ustawowym, zwłaszcza czy obejmują wszystkie publiczne obowiązki na gminę nałożone, wreszcie czy zobowiązania pieniężne oparte na wykonalnych tytułach, o ile rzecz naturalna Władza nadzorcza o takich zobowiązaniach jest powiadomiona, mają swój wyraz w budżecie.

Powyższy sposób ujęcia sprawy jest zupełnie słuszny; nie powoduje bowiem niepotrzebnej zwłoki wymogiem decyzji ze strony czynników z gospodarką miejską z natury rzeczy nieobznajmionych, a co najważniejsza nie obciąża rządowych władz nadzorczych bezpłodną a kosztowną stosunkowo pracą.

AD. IV. SPRAWY GOSPODARCZE.

Zdawałoby się, że sprawy ściśle gospodarcze nie będą przedmiotem czy kontroli, czy zatwierdzania ze strony państwowych władz nadzorczych, tymczasem i w tych sprawach wpływ władz rządowych jest niesłychanie silny.

Z tego rodzaju spraw chcę przytoczyć:

1) *Sprawy opłat placowych i targowych.*

Przed ogłoszeniem ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, każdorazowa zmiana taryfy opłat placowych, względnie targowych, stanowiącej w myśl regulaminów targowych część składową tychże, musiała w Małopolsce być po myśli § 70 ustawy przemysłowej przedkładaną Władzy krajowej (Namiestnictwu, Województwu) do zatwierdzenia. — Władza krajowa jednorazowo zatwierdzała każdorazową zmianę taryfy. Od czasu wejścia w życie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, pobór opłat placowych opiera się na podstawie art. 27 ust. 1 tejże ustawy, w myśl którego Związki komunalne mogą pobierać opłaty za używanie „urządzeń komunalnych” bez zatwierdzenia odnośnych opłat przez władze nadzorcze. Mimo, że takimi „urządzeniami komunalnymi” są bezsprzecznie place targowe, specjalnie i wyłącznie na cele targowe stosunkowo wielkim kosztem urządzone, to jednak art. 30 ust. 1 powyższej

ustawy dozwala na pobieranie opłat targowych od artykułów, dostarczanych przez producentów rolnych, tylko w razie sprzedaży tychże artykułów w miejskich halach targowych. — Przepis ten ogranicza w wysokim stopniu swobodę samorządu i ściśle jego przestrzeganie naraziłoby musiało gminę na znaczne uszczuplenie dochodów. — Wobec tego, że rzadko które z miast ma we wszystkich miejscach sprzedaży artykułów nabywanych na targach dziennych, czy tygodniowych hale targowe, Zarządy miast wychodzą ze słusznego założenia, że istniejące po miastach place targowe, specjalnie na to urządzone, — nie są niczem innym, jak tylko otwartymi halami targowymi, spełniającymi swe zadanie najzupełniej wystarczająco. O ile poprzednio opłaty placowe po myśli art. 27 ust. 2 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych nie podlegały zatwierdzeniu, to obecnie po myśli art. 2 ustawy z dnia 29 grudnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1, poz. 2 ex 1926) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku nie tylko te opłaty, ale wszelkie opłaty za korzystanie z komunalnych urządzeń, jak również zmiany tychże wymagają zatwierdzenia właściwej władzy nadzorczej. Rygor powyższy ogranicza i naraża na szkodę miasta, gdyż zmusza Zarząd miejski do wyczekiwania decyzji władzy nadzorczej niejednokrotnie przez dłuższy okres czasu. Z tych to powodów art. 2 ustawy z dnia 29 grudnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1, poz. 2, 1926 r.) winien być uchylony i w tym kierunku Zarządy miast winny wspólnie odpowiednie kroki poczynić dla zmiany powołanych przepisów.

2) *Sprawy miejskich kramów i hal targowych.*

Ustawa z dn. 11 kwietnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 406) o ochronie lokatorów, traktująca narówni lokale handlowe, znajdujące się w budynkach miejskich, kramach i halach targowych, z lokalami mieszkalnymi, a więc: zajmowanymi przez sfery naprawdę opieki i ochrony państwa potrzebujące, jest dla gospodarstwa komunalnego wysoce szkodliwa. Ochrona tychże lokali wyklucza z powodu małej dochodowości jakąkolwiek konserwację tychże budynków przeważnie wskutek czasu i braku remontu zniszczonych, wymagających temsamem gruntownej renowacji.

3) *Sprawa rozbudowy miast.*

Ustawa z dnia 29 kwietnia 1926 r. (Nr. 51 Dz. U. R. P.) o rozbudowie miast wymaga w art. 11 zatwierdzenia przez Ministerstwo Robót Publicznych programu rozbudowy. Przepis ten ogranicza zakres działania samorządu miejskiego w Małopolsce, obejmujący dotychczas sprawy rozbudowy i regulacji miasta.

O sposobie rozbudowy skutecznie mogą decydować czynniki miejscowe ze sprawą i terenem obeznane, a nie władze centralne. Przepisy powołanego artykułu w związku z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 20 maja 1925 r.

(Nr. 56 poz. 401 Dz. U. R. P.) utrudniają nabycie gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta.

4) *Sprawa dodatku progresyjnego do podatku gruntowego.*

Ustawą z dnia 15 czerwca 1925 r. (Nr. 65 poz. 505 Dz. U. R. P.) wprowadzono dodatek progresyjni do podatku gruntowego. Większe zwłaszcza miasta, posiadające znacznie większe kompleksy gruntów, opłacają ten progresyjni podatek narówni z właścicielami większych gospodarstw rolnych mimo, że grunta miejskie mają swoje specjalne przeznaczenie dla celów miast, dla celów publicznych wogóle, a nie są z istoty swego przeznaczenia gruntami tylko pod rolną gospodarkę przeznaczonemi.

AD. V. SPRAWY SPOŁECZNE.

1) *Sprawa ustalenia najwyższego kosztu dziennego utrzymania w dobroczynnych i szpitalnych Zakładach gminnych do zwrotu.*

Rozporządzeniem z dnia 24 kwietnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 404) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ustaliło zwrot kosztów dziennego utrzymania w Zakładach dla osób *dorosłych na kwoty 1 zł. do 1.75 zł.* w miarę zaludnienia odnośnej miejscowości, dla młodzieży i dzieci od 1.25 do 2 zł. bez względu na to, ile kosztuje utrzymanie odnośnych osób w Zakładzie. Jest to widoczne pokrzywdzenie miast na korzyść wsi, bo to właśnie takich pensjonariuszy mają po Zakładach miejskich. Wedle zasad słuszności kosztu utrzymania poniesione przez Zakłady winny być w całości zwracane.

2) *Ustawa o Kasach Chorych z dnia 19 maja 1920 r. (Nr. 44 poz. 272 Dz. U. R. P.)* nakłada na gminy obowiązek ubezpieczenia pracowników komunalnych bez względu na ich publiczno-prawny charakter służbowy, oparty na zasadzie nominacji, opiekę lekarską dawaną przez gminę, zapewnienie poborów na wypadek choroby i niezdolności analogicznie do norm przyjętych w służbie rządowej. Akcja Związków komunalnych o nowelizację ustawy o Kasach Chorych dotychczas pozostała bez skutku i dlatego też akcję tę należy ponowić i dążyć do zwolnienia miast od obciążeń świadczeniami zupełnie niepotrzebnymi, a dochodzącemi do bardzo poważnych kwot, zwłaszcza, że pracownicy komunalni bronią się przeciw wprowadzeniu obowiązku należenia do Kas Chorych.

3) *Sprawę otwierania i zamykania sklepów w dniu powszednie, niedzielne i świąteczne* — regulowała ustawa austriacka z dnia 14 stycznia 1910 r. (Nr. 10 dz. u. p.), normując czas pracy w ten sposób, że wyznaczała robotnikom pomocniczym 11-to, względnie w pewnych przedsiębiorstwach 10-godzinny spoczynek po ukończeniu pracy, czyli, że praca wynosiła 13 względnie 14 godzin dziennie. Ustawa zawierała przytem postanowienia, że lokal handlowy winien być zamknięty od godziny 8-ej względnie 9-ej do godziny 5 rano. W tych granicach

przysługiwało politycznym Władzom krajowym prawo oznaczenia godziny zamknięcia przedsiębiorstw handlowych. Według ustawodawstwa polskiego obowiązuje 10-godzinny czas pracy, przyczem nie uwzględnia się przerwy obiadowej.

Co do spoczynku niedzielnego w przemyśle, ustawa austriacka z dn. 18 lipca 1905 r. (Nr. 125 Dz. u. p.) zezwalała najwyżej na 4-ro godzinną pracę w przemysłach handlowych w niedzielę i święta, przyczem władze polityczne krajowe mogły w tych granicach odnośnie do potrzeb lokalnych po wysłuchaniu Izb handlowych i gmin regulować czas pracy niedzielnej i świątecznej. W Galicji — rozporządzeniem Namiestnictwa z dnia 26.10.1905 r. (Dz. U. Kr. 114) zezwolono na pracę niedzielną w handlu w czasie od godziny 8-ej do 11-ej rano.

W przeciwstawieniu do ustawodawstwa austriackiego jest według ustaw polskich praca niedzielna w handlu zasadniczo wzbroniona, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 11 ustawy z dnia 18.12.1919 (Dz. U. R. P. Nr. 2 ex 1920) roboty konieczne, utrzymanie wodociągu, oświetlenie, wypadki nieszczęśliwe etc.

Rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 70) przyznało władzom samorządowym prawo określenia godzin otwierania i zamykania sklepów w dni powszednie tudzież w niedziele i święta.

Natomiast obecnie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wygotowało nowy projekt o godzinach w handlu, w którym przewiduje wprowadzić w zasadzie 10-cio godzinny dzień pracy w handlu jednak dozwala pracować 12 godzin w kawiarniach, sklepach spożywczych, owocarniach, z tem, że lokale restauracyjne nie podlegają tym ograniczeniom i co do tych lokali określa godziny otwierania i zamykania władza administracyjna I-ej Instancji, a w miastach ponad 100,000 ludności Województwo. W ten sposób zupełnie wyłączono ingerencję samorządów w sprawach dla rozwoju miast tak bardzo żywotnych.

AD. VI. SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

1) Ustawą o monopolu spirytusowym przeszły sprawy szynkarskie do kompetencji władz skarbowych, pozbawiając miasta prawie zupełnie wpływu na sprawy koncesyj wyszynkowych, stanowiących zagadnienie w pierwszym rzędzie administracyjne, a nie skarbowe, zagadnienie na które miasta z punktu widzenia ogólnych zadań administracyjnych winny mieć wpływ decydujący. Nie jest przytem bez znaczenia, że dochody miast z opłat szynkarskich znacznie się obniżyły.

2) Pobieranie opłat komunalnych po myśli ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Nr. 94 Dz. U. R. P.) o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych,

tudzież w myśl § 1 ust. ost. rozp. II. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 18 marca 1924 r. (Nr. 31 Dz. U. R. P.) uchwała wymaga uchwalenia statutów podatkowych, które znów podlegają zatwierdzeniu. Ten sposób ustalania podatków komunalnych powoduje przewlekanie spraw najważniejszych — co się zdarza — zwłaszcza, jeśli władze nadzorcze żądają zmian i to niejednokrotnie zmian takich, od których po szeregu korespondencji i wyjaśnień odstępują. Jeśli więc władze komunalne uskuteczniają wymiar podatku w granicach ustaw obowiązujących, to wystarczającym być winno przedłożenie odnośnych uchwał Rad miejskich do wiadomości władz nadzorczych, a nie zbyteczna kodyfikacja i zatwierdzanie statutów podatkowych.

3) Sprawy budowlane i z nimi związana policja budowlana należą dotychczas do własnego zakresu działania gmin miejskich. Rząd wygotował obecnie nowy projekt ustawy budowlanej, znoszącej dotychczasowe uprawnienia gmin w sprawach budowlanych. Projekt ten ma wyjść jako obowiązująca ustawa w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

4) Sprawa exhumacji i przewozu zwłok.

Gminy wyłączone ze związków powiatowych i będące władzą polityczną I instancji pobierały opłaty za zezwolenia na exhumację i przewóz zwłok jako zwrot za czynności wykonywane przez lekarzy miejskich. Tymczasem na podstawie instrukcji Ministerstwa Zdrowia z dnia 16 czerwca 1920 r. Nr. 21255/2872, okólnika Ministerstwa Zdrowia z dnia 24 maja 1923 r. Nr. org. 24461 — 3644/23 i okólnika Ministerstwa Zdrowia z dnia 28 sierpnia 1923. Nr. org. 35714. 5403. 23, intymowanych okólnikiem Województwa z dnia 14 września 1923. L. IX. 10951/23, Skarb Państwa rości sobie pretensję do opłat za zezwolenia na exhumację i przewóz zwłok, mimo, że lekarze powiatowi nie biorą w odnośnych czynnościach żadnego udziału.

5) Sprawa uposażeń członków zarządu miast tudzież etatów posad i uposażeń pracowników związków komunalnych.

Zarządy miast regulowały stosownie do danych warunków uposażenia członków zarządu, tudzież pracowników miejskich, kierując się ustawami gminnymi, względnie statutami, mając w tym kierunku zupełną samodzielność.

Sprawy te należały zawsze do własnego zakresu działania gmin. Tymczasem Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 grudnia 1924 r., o dostosowaniu uposażeń członków zarządu miasta i pracowników związków komunalnych do uposażeń funkcjonariuszy państwowych, zasadę powyższą uchyliło w zupełności. Pomijając, że tego rodzaju rozporządzenie godzi głęboko w samorząd związków komunalnych, zapoznaje powyższe rozprządzenie, że pracownicy komunalni inną, niż funkcjonariusze państwowi mają pracę, więcej wyczerpującą, ale najważniejsze — nie korzystają z tych uprawnień i dobrodziejstw, co pracownicy państwowi.

AD. VII. SPRAWY PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH.

Przedsiębiorstwa miejskie wogóle, a w szczególności przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, znajdują się jako własność prywatna związków komunalnych pod ich bezpośrednim zarządem i pod ich kontrolą. Nikomu by na myśl nie przyszło, by można kwestjonować ten punkt widzenia. Tymczasem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesłało w listopadzie 1926 r., miastom projekt ustawy o usamodzielnieniu i komercjalizacji przedsiębiorstw komunalnych. Projekt ustawy streszcza się w tem, że:

a) przedsiębiorstwa przemysłowe a w ich liczbie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, jak tramwaje, elektrownie, gazownie, wodociągi itp., należące do ciał samorządowych, muszą być wydzielone w odrębne osoby prawne, jeżeli ich kapitał zakładowy przekracza 500.000 zł., lub roczny obrót 1,500.000 zł. Inne przedsiębiorstwa, jak te o mniejszym kapitale zakładowym, czy rocznym obrocie, mogą być wydzielane na mocy uchwały Rady miejskiej względnie sejmiku powiatowego.

Projekt ustawy, o usamodzielnieniu i komercjalizacji przedsiębiorstw komunalnych, zapoznaje zupełnie istotę i cele tychże przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa powyższe zakładają i utrzymują gminy w wypełnieniu obowiązków prawno-publicznych na nich ciążących; przedsiębiorstwa te, a właściwiej nazywając zakłady użyteczności publicznej, są organami administracji i działalności gmin w t. zw. własnym zakresie działania. Do wspomnianego zakresu działania należy w Małopolsce prócz zarządu majątkiem gminnym, wykonywanie t. zw. policji miejscowej w dziedzinie bezpieczeństwa osób i własności, policji drogowej, komunikacyjnej, sanitarnej, targowej, — piecza nad zaopatrzeniem miasta w dostateczną, tanią i zdrową żywność i wodę. Dla spełnienia tych zadań utrzymuje gmina wodociągi, rzeźnie, chłodnie, elektrownie, gazownie, tramwaje itp. zakłady użyteczności publicznej, jako fundacje swej administracji. Przemysłowa działalność powyższych zakładów ma charakter zupełnie uboczny — decydująca jest bowiem prawno-publiczna, t. j. z ustawy gminnej wynikająca potrzeba administracyjna zapewnienia miastom należytego oświetlenia, dróg i ulic, a tem samem i bezpieczeństwa publicznego, należytej i łatwej komunikacji, zdrowej wody, dostatecznej ilości zdrowego mięsa itd. Uwzględniając, że poza temi głównemi czynnościami, poza pełnieniem przeznaczeniem swem wskazanych usług, instytucje powyższe ze względów finansowych trudnią się przemysłowo dostarczaniem osobom prywatnym wytworów swej działalności, a więc prądu, gazu do oświetlania prywatnego, czy celów fabrycznych, wody do picia, czy do celów przemysłowych, dokonują przewozu osób itd., decydujące czynniki samorządu miejskiego same uniezależniły w znacznym stopniu administrację zakładów, wprowadzając w nich osobną księzkowość i kasowość, przelewając na Komisje

Rady miejskiej, do ich nadzoru powołane, daleko idące kompetencje, udzielając dyrektorom szerokich uprawnień w sprawach dotyczących fachowego prowadzenia, inwestycji, w sprawach personalnych itd.

Przy rozpatrywaniu tej sprawy nasuwa się przede wszystkim zasadnicza wątpliwość, kto ma o organizacji zakładów miejskich decydować i czy o tej organizacji można mówić przed zorganizowaniem samorządu. Sprawa organizacji zakładów miejskich, ich zarządu, musi należeć wyłącznie do samorządu miejskiego i jego organów — do gminy jako ich właścicielki, odpowiedzialnej za ich funkcjonowanie wobec ludności. Projekt narusza samorząd miast i to właśnie w jego części najistotniejszej swobodnego zarządu majątkiem, ogranicza prawa własności prywatnej gminy. Przyjęta przez projekt zasada, aby reprezentację gminną, tj. Radę miejską, oraz Prezydenta miasta, wyłączyć od wszelkiego wpływu na administrację miejskich przedsiębiorstw użyteczności publicznej, nie jest już usamodzielnieniem kierownictwa tego rodzaju przedsiębiorstw, lecz dążeniem do stworzenia kosztem gminy instytucji zupełnie samoistnych, gospodarujących bez nadzoru gminy, a dających co najwyżej gminie pewną roczną kwotę w formie niby czystego dochodu.

Zasadniczo niemożliwym jest i z punktu widzenia konstrukcji prawno-publicznej gminy, jej zadań i obowiązków w organizacji państwa, prywatyzowanie majątku miejskiego i tworzenie majątku instytucji, która w konsekwencjach przewidzianych projektem, może dać pewien zysk gminie, może zatrzymać go na inwestycje, a deficyt pokryć musi gmina. Prywatne przedsiębiorstwa akcyjne są mniej samodzielne, bo w przedsiębiorstwach tych akcjonariusze decydują ostatecznie o wszystkim, podczas gdy w projekcie gmina decyzji stanowczej nie posiada.

Samodzielność ta idzie tak daleko, że Rada zarządzająca, może zbyć majątek ruchomy z przedsiębiorstwa bez ograniczeń a nieruchomości za cenę nieprzekraczającą 1/10 części kapitału zakładowego przedsiębiorstwa.

W ten sposób w ostatecznej konsekwencji częściami można sprzedawać całe przedsiębiorstwo wbrew woli właścicielki, gminy.

Konstrukcja zarządzającej Rady głównej z corocznym jej odnawianiem i przyznaniem jej prawa nominacji dyrektora, zarówno przyznanie dyrektorowi wyłącznego prawa powoływania i zwalniania personelu — nasuwa szereg najpoważniejszych wątpliwości w naszych warunkach życia. Wynagrodzenie członków Rady głównej stoi w sprzeczności z postanowieniami ustaw samorządowych w Małopolsce obowiązujących. Kontrola publiczna będzie ograniczona, bo w przeciwieństwie do jawnych obrad Rady miejskiej, obrady Rady zarządzającej będą niejawne. Jeżeli projekt ma być ostatnim wyrazem zapatrywania na sposób prowadzenia przedsiębiorstw użyteczności publicznej, to stanowi on nie-

bezpieczny eksperyment, który należałoby najprzód wypróbować w administracji państwowej.

Przedsiębiorstwa miejskie muszą być silnie związane z zarządem gminy, muszą służyć celom i zadaniom gminy i wszelkie zmiany w tym stosunku są niedopuszczalne.

W koncepcji projektu niewykluczone są możliwości tego rodzaju, że np. Rada miejska, która ma obowiązek dbać o oświetlenie miasta, postanowi oświetlić pewną ulicę a dyrekcja przedsiębiorstwa oświetlenia tego nie wykona, jako inwestycji nierentującej się.

Zasada komercjalizacji przedsiębiorstw miejskich, jako niewątpliwie dobra i zdrowa, musi być tak stosowana, by miała na celu jaknajwiększe korzyści gminy i jej mieszkańców a nie korzyść jako takiego.

Mówiąc o przedsiębiorstwach miejskich, nie można pominąć sprawy wodociągów miejskich, a w szczególności sprawy podatku wodociągowego, pobieranego przez wszystkie małopolskie miasta, które mają wodociągi.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, stoi na stanowisku, że podatku wodociągowego gminom pobierać nie wolno, lecz opłaty za zużycie wody. Opłaty te nie mogą być traktowane jako opłaty specjalne i że wobec tego nie można do opłat tych dostosować postanowień art. 30 ustawy o tymczasowym urzeczywotnieniu finansów miejskich. Równocześnie zarządzono pobieranie opłat wodociągowych na zasadzie wodomierzy.

Pierwsze zarządzenie jest czysto formalnej natury — rozchodzi się bowiem jedynie o nazwę. Natomiast druga teza jest niezrozumiałą. Jeżeli bowiem które opłaty, to właśnie opłaty za wodę mają charakter opłat specjalnych w rozumieniu postanowienia art. 30 ustawy o tymczasowym zasilaniu finansów. Opłaty te pokrywają koszty dostarczanej mieszkańcom miasta wody, zarówno na cele konsumpcji jednostkowej, osobistej, jak i ochrony przeciwpożarowej, polewania ulic, plantacyj, czyszczenia wodościeków, kanałów itp., zatem dla dobra i w interesie tejże ludności.

Konstrukcja obowiązujących na terenie Małopolski ustaw wodociągowych ustanawia przymus łączenia domów z wodociągami, a jedyną egzekutywą jest przymus uiszczenia procentowej opłaty od czynszów najmu. Realności nie połączone wodociągiem, pobierają wodę ze studzien publicznych. Wprowadzenie opłat jedynie podług wodomierzy, pominiawszy, że nie jest nowoczesne, zwolniło by od opłat wszystkich biorących wodę ze studzien publicznych, a w razie wstąpienia wszędzie wodomierzy musiałoby administrację przynajmniej dwukrotnie podrożyć. Pomijając, że wprowadzenie opłat jedynie podług wodomierzy jest zapoznaniem i cofnięciem rozwoju sanitarnego, gdyż powoduje zbyt oszczędności w użyciu wody, więc i jej stosunkowe podrożenie, zmuszanie gminy do wprowadzenia dla każdego mieszkańca wodomierza, których fabryki w Polsce

niema, a których nie jest w stanie nawet ocechować, bo zakładów odpowiednio wielkich nie posiada — dąży może bezwiednie do popierania przemysłu niemieckiego.

Wymieniłem najpoważniejsze ograniczenia ustawowe. Nie można przytem pominąć milczeniem sprawy orzeczeń władz przełożonych i urzędów państwowych, opartych zawsze na interpelacji ścieśniającej ustawy na niekorzyść samorządu. Jeżeli się zważy nieunormowany dotychczas zasadniczo stosunek samorządu do władz państwowych w Polsce, jeżeli uwzględni się dążność tychże władz do przerzucenia na samorząd całego ogromu czynności czysto manipulacyjnych, dalej dążność administracji państwowej do ujęcia najmniejszych nawet przejawów życia społecznego w ramy statystyczne, formalizowanie administracji w biurokracizm nawet w b. Austrii niepraktykowany, to w przybliżeniu wszystkie przyczyny ociężałości, niesprawności i kosztowności naszej administracji.

Kończąc, wspomnieć chcę jeszcze, że Państwo nasze otrzymało w spadku po Austrii, doskonale rozbudowany i znakomicie funkcjonujący samorząd gminny, powiatowy i krajowy i że samorząd ten ulega z winy polityki administracyjnej władz rządowych destrukcji, ze szkodą dla Państwa, dla miast i dla administracji jako takiej. Polityki tej w stosunku do Małopolski nie usprawiedliwia fakt, że ziemie b. Kongresówki, otrzymawszy samorząd, nie stanęły może na wysokości zadań i samorząd tej części naszego Państwa kształcić i budować trzeba drogą rozporządzeń dopiero co omówionych.

Fatalnem jest to, że ani ciała ustawodawcze, ani centralne czynniki rządowe Rzeczypospolitej, nie są dostatecznie zorjentowane, na czem polega istota samorządu, jaką jest jego treść i formy, jakie ma zadania, że sama idea szerokiego samorządu ma licznych przeciwników w sferach decydujących, uważających samorząd za pewnego rodzaju malum necessarium administracji, co powodować musi jedyne w swoim rodzaju traktowanie najistotniejszych zagadnień samorządowych, eksperymentowanie w dziedzinie jego administracji i potrzeb.

Wynikiem stosunków powyżej przedstawionych są masowe rekursy Zarządów miast w sprawach zasadniczych, a bardzo często nawet skargi do Trybunału Administracyjnego.

Dziedzina prawa samorządowego, o ile idzie o jego organizację, zakres działania, ustosunkowania do Państwa, jest dziedziną naukowo i praktycznie w świecie zupełnie opanowaną, — literatura samorządowa ma przeszło stuletnią bibliografię. Nic nowego w Polsce w tym kierunku się nie wymyśli, nie należy zaś, nie mając nic lepszego, psuć tego, co w ciągu lat 60-ciu okazało się dobrem.

Współczesne zagadnienia finansowo-skarbowe miast polskich.*)

Miasta Małopolskie znajdują się w przewlekłym zastoju, nie mogąc leczyć rozlicznych ran, jakie zadała im wojna światowa i bezpośredni jej skutek — dewaluacja pieniądza, nie mogą podolać rozlicznym obowiązkom, jakie nakłada na nie nowe ustawodawstwo socjalne i sanitarne, nie mogą skutecznie podejmować walki z rosnącą drożyzną, brakiem mieszkań, klęską bezrobocia, jednym słowem zamiast rozwoju i postępu, wykazują cofanie się i upadek, zamiast tętniącego życia zalega je głucha i martwa cisza.

Przyczyny tego tak dla miast i ich mieszkańców, jak i dla Państwa smutnego i niebezpiecznego zjawiska są różnorakie, częścią natury prawnego administracyjnej, częścią gospodarczo-finansowej.

Mimo upływu 8 z górą lat od chwili uzyskania niepodległości, miasta polskie nie posiadają jeszcze ściśle i definitywnie określonego jednolitego ustroju. Samorząd terytorjalny w każdym z trzech dawnych zaborów jest odmiennie zorganizowany. W Małopolsce dawny samorząd krajowy przestał istnieć, na zasadzie ustawy z 30 stycznia 1920 r., zniesiony został Wydział Krajowy, a w jego miejsce powołano do życia Tymczasowy Wydział Samorządowy. Tymczasowość zapanowała niepodzielnie w całym naszym życiu samorządowym. Obok Tymczasowego Wydziału Samorządowego, posiadamy w Małopolsce tymczasowe Rady miejskie, tymczasowe Rady powiatowe i dla uzupełnienia całości tymczasową ustawę o zasilaniu finansów komunalnych.

Ustawy samorządowe, stanowiące podstawę bytu miast i regulujące ich życie, znajdują się jeszcze ciągle w stadium rozważań; naraża to miasta na wszelkie ujemne skutki chronicznego prowizorjum, powoduje powolny, lecz stały zanik zasad samorządu. A przecież samorząd ma dla nowożytnego rozwoju Państwa i miast podstawowe znaczenie.

Tam bowiem jedynie, gdzie samorząd nie podlega żadnym ograniczeniom zewnętrznym, daną jest miastom możność naturalnego i swobodnego rozwoju. Tam zaś, gdzie samorząd jest w swej działalności hamowany, nie może on spełniać całkowicie swojego zadania i miasta znajdujące się w tych niepomysłnych dla swej gospodarki warunkach, nie mogą postępować naprzód z duchem czasu.

*) Referat wygłoszony na Zjeździe delegatów miast Małopolski w Krakowie, dn. 31. I. i 1. II. r. b.

cofają się w swym rozwoju. Trudno dziś powiedzieć, na czym obecnie w Polsce właściwie polega samorząd. Nie mają go miasta w najważniejszej dziedzinie — unormowania swych wydatków i dochodów, nie mają go w ustaleniu zasad i podstaw skarbowości komunalnej. Autonomia podatkowa prawie że nie istnieje. Konieczność zatwierdzenia przez państwowe władze nadzorcze wszelkiego rodzaju podatków i opłat, jakkolwiek uchwalonych w ramach obowiązujących ustaw, i zwłoka tem spowodowana, pozbawiają miasta w większej części efektu finansowego nowych lub podwyższonych podatków, uniemożliwiają im prowadzenie samodzielnej gospodarki finansowej.

Wobec różnorodności przepisów organizacji samorządów, nie mogło być mowy o jednolitym dla całej Polski systemie skarbowości komunalnej. W każdym z dawnych zaborów obowiązywały w tym względzie odmienne przepisy ustawowe.

Miasta Małopolskie, a zwłaszcza Lwów i Kraków, te ostatnie na mocy swoich statutów, miały pod względem autonomii podatkowej daleko idące uprawnienia.

Wydatki na cele gminy były pokrywane przedewszystkiem z dochodów z majątku gminnego, zakładów i przedsiębiorstw gminnych, które zasadniczo miały być tak prowadzone, aby przynosiły zysk. Pozatem miała gmina prawo nakładać dodatki od podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego, oraz opłaty samoistne, nienależące do kategorii dodatków do podatków.

Miasta Lwów i Kraków miały prawo ponadto poboru podatków spożywczych linjowych.

Uchwały Rad miejskich, co do poboru dodatków do państwowych podatków lub samoistnych podatków, wymagały zatwierdzenia władz nadzorczych tylko wówczas, gdy przekraczały pewną w ustawie ściśle określoną granicę.

Ustawodawstwo polskie uczyniło w obowiązujących w 3-ch odrębnych dzielnicach systemach skarbowości komunalnej duży wyłom. Pierwszą próbę ujednostajnienia ustawodawstwa skarbowo-komunalnego była ustawa z 17 grudnia 1924 r. o zasileniu finansów komunalnych, która jednak obejmowała jedynie Małopolskę i Kongresówkę. Ścisła łączność, jaka zachodzi między podatkowością Państwa a skarbowością komunalną, nakazywała definitywnie ujednostajnienie komunalnych systemów podatkowych we wszystkich dzielnicach.

Niestety reforma ta, konieczna tak dla rozwoju finansów Państwa, jak i samorządu terytorjalnego, jest niemożliwa, jak długo nie zostanie utworzona jednolita organizacja samorządu terytorjalnego w całym Państwie.

Gdy dalsza zwłoka w uregulowaniu tej sprawy była niemożliwą, przeto przystąpiono do tymczasowego ujęcia tej piekącej sprawy, a to aż do czasu wydania ustaw o jednolitej organizacji samorządu dla całego Państwa. Ustawa z 11

sierpnia 1923 r., o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, obowiązująca już blisko 4 lata, nie spełniła jednak spodziewanych nadziei.

Główną wadą ustawy jest mozaika podatkowa, nie oparta na żadnym logicznie zbudowanym systemie. Dwadzieścikilka drobnych źródeł podatkowych w wymiarze i ściąganiu niezwykle kosztownych, w efekcie finansowym nikłych, nie stanowi dla miast żadnej ulgi, ni pomocy finansowej. Inne źródła finansowe, mogące być poważną podwaliną budżetu komunalnego, tracą w praktyce dużo na swej wartości, częścią z powodu ustalenia zasady udziału gmin we wpływach z odnośnych podatków państwowych zamiast zasady dodatków do państwowych podatków, — częścią z powodu partycypacji w nich i innych związków samorządowych i pozostawienia klucza repartycji pod znakiem zapytania. Jeżeli do tego dodamy fakt unormowania obowiązku przedkładania wszelkich uchwał o pobieraniu podatków i opłat władzom nadzorczym do zatwierdzenia, natenczas dojdziemy do przekonania, że luki w tej ustawie były od początku tak poważne, że, mimo bezsprzecznie znacznych walorów, nie mogła stanowić instrumentu do uzdrowienia finansowych stosunków komunalnych.

Stan wytworzony tą ustawą uległ w następstwie znacznemu pogorszeniu.

Ustawą z 22 grudnia 1925 r., o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, zmniejszono udział miast we wpływach z podatku dochodowego o połowę, tj. z 30% do 15%, ustawą z 31 lipca 1924 r., obniżono opłaty komunalne od umów, od przeniesienia nieruchomości z 4% na 2%, stawkę komunalnego podatku od lokali zniżono z 6% na 5%, a następnie ustawą z 2 sierpnia 1926 r., na 4%, z dniem 30 czerwca 1926 r. odebrano miastom Krakowowi i Lwowowi prawo poboru samoistnego podatku spożywczego.

Wbrew postanowieniu ust. 2, art. 70 konstytucji, rozszerzono ustawą z 29 grudnia 1925 r., obowiązek gmin do przedkładania uchwał o pborze podatków i opłat władzom nadzorczym do zatwierdzenia także i na opłaty miejskie pobierane za gaz, elektrykę, wodę, opłaty rzeźniane, targowe itd.

Tem samem uniemożliwiono gminom prowadzenie miejskich zakładów przemysłowych w taki sposób, by pracowały z zyskiem służącym na częściowe pokrywanie ogólnych wydatków administracyjnych.

Miastom Krakowowi i Lwowowi cofnięto z dniem 30 czerwca 1926 r., prawo poboru samoistnego podatku spożywczego, bez wszelkiego ekwiwalentu. Nic więc dziwnego, że miasta wobec zmniejszających się wpływów podatkowych nie mogą podołać ciężącym obowiązkom, że wykazują coraz zwiększający się zastój.

Na domiar złego przybiera kontrola nadzorczych władz formy paraliżujące wszelką inicjatywę i swobodę w działaniu na polu najprymitywniejszych zadań finansowo-gospodarczych. Jedynie polepszającym się ogólnym stosunkom finansowym i gospodarczym w Państwie należy zawdzięczać, że dotychczas zdo-

łały miasta, w budżetach swoich utrzymać równowagę, jednak kosztem ważnych zadań gospodarczych.

W tym stanie rzeczy przedkładam następujące:

Wnioski:

Zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, odbyty w dniu 31 stycznia 1927 r., w Krakowie:

I. Stwierdza, że:

a) tak ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r., o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, jak i cały szereg wydanych następnie ustaw i rozporządzeń, nie rozwiązują należycie zagadnień finansowo-gospodarczych miast,

b) utrudniają w wysokim stopniu tak realizowanie zadań ciężących na miastach na polu gospodarczym, socjalnym i zdrowotnym, jak i skuteczną odbudowę zniszczonego wskutek wypadków wojennych mienia gminnego,

c) odejmują miastom wszelką inicjatywę i swobodę w wykonywaniu zadań finansowo-gospodarczych;

II. uważa za konieczne ostateczne utworzenie jednolitej organizacji samorządu terytorjalnego w całej Polsce a łącznie z tem zorganizowanie jednolitego systemu skarbowości komunalnej w całym Państwie, opartego na zasadach jak najszerszej autonomii podatkowej,

III. domaga się do czasu przeprowadzenia definitywnej rozbudowy systemu skarbowości komunalnej, znowelizowania ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w kierunku:

1) zniesienia licznych, drobnych, niewydatnych, w wymiarze i ściąganiu kosztownych źródeł podatkowych a natomiast skonsolidowanie innych, przy równoczesnym wydatnem podwyższeniu stawek podatkowych,

2) zniesienia systemu udziału gminy we wpływach państwowych podatków i wprowadzenia zasady dodatków do państwowych podatków,

3) przyznania miastom:

a) dodatku do państwowego podatku dochodowego i do państwowego podatku przemysłowego, oraz od patentów w wysokości do 30%,

b) dodatku do państwowego podatku od przeniesienia nieruchomości do wysokości 4%,

c) dodatku do państwowego podatku od spadków i darowizn do wysokości 20%,

d) dodatku do państwowych podatków od spożycia, zużycia względnie produkcji do wysokości 30% bez potrąceń na rzecz innych jakichkolwiek Związków samorządowych,

e) prawa pobierania przez gminy miast Lwowa i Krakowa samoistnego podatku spożywczego od tych artykułów, które w dniu 1 lipca 1923 r., by-

ły obłożone w tych miastach podatkiem linjowym a nie są obciążone państwowym podatkiem od spożycia, zużycia, względnie produkcji.

4) Zmiany względnie zniesienie ustawy z dnia 29 grudnia 1925 r., o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku w tym kierunku, że ustanowienie cen za gaz, elektrykę i wodę nie podlega zatwierdzeniu władz nadzorczych i że gminom w myśl ogólnych zasad gospodarki finansowej miast przysługuje prawo prowadzenia tychże zakładów przemysłowych w sposób umożliwiający ich udział w częściowym pokrywaniu wydatków administracyjnych gminy.

5) Przyznania gminom szerokiej autonomji podatkowej w tym kierunku, że nie naruszając w niczem przysługującego władzom nadzorczym prawa kontroli gospodarki komunalnej, uchwały Rad miejskich co do poboru podatków, powzięte w ramach obowiązujących ustaw, oraz co do rocznych budżetów, nie wymagają zatwierdzenia władz nadzorczych.

Projekt nowej instrukcji rachunkowo-kasowej dla związków samorządowych.*)

Celem instrukcji rachunkowo - kasowej jest ująć w ramy zasady gospodarki finansowej związków komunalnych tak, by z jednej strony zapewnić związkowi ewidencje źródeł dochodów, a powtórę ująć zasady rachunkowości i kasowości w ten sposób, by wszelkie niedozwolone i niedopuszczalne zasadami racjonalnej gospodarki przeprowadzenia rachunkowo - kasowe były zgóry wykluczone, a kontrola całokształtu skarbowości komunalnej mogła być w sposób dokładny i łatwy wykonywana. By tym zadaniom zadość uczynić, instrukcja rachunkowo-kasowa musi być bezwarunkowo dostosowana do potrzeb i stosunków danego związku komunalnego, który rzeczy te potrafi właśnie odnośnie do swoich własnych potrzeb najlepiej ująć i najlepiej potrafi osiągnąć te cele, które za zadanie spełnić ma instrukcja rachunkowo-kasowa. Nie wyklucza to wydania jakichś ogólnych i państwowych przepisów w tej sprawie. Sprawy tej jednak nie można załatwić szablonowo, nie można przypuszczać, by skarbowość komunalna np. Warszawy mogła być w ten sam sposób prowadzona co i skarbowość małego miasteczka.

Nie można żądać w instrukcji by związki komunalne, zwłaszcza większe, które mają już wydoskonalone przepisy instrukcji rachunkowo - kasowej, stosowały u siebie przepisy obecnego projektu, który całą sprawę cofa wstecz, i w wielu wypadkach siłą faktu okazałoby się, że nie mogą przepisy te mieć praktycznego znaczenia i wogóle nie są w stanie zapewnić gospodarce komunalnej zupełnego bezpieczeństwa, bo wielu zagadnień, związanych ściśle z rachunkowością i kasowością komunalną, nie przewidują i nie normują, a niektóre ważne kwestje wprawdzie normują, ale nie dość jasno i praktycznie. Trudno się zgodzić na to, aby organizacja skarbowości miejskiej miała pozostawać w tyle poza wymaganiem życia współczesnego. Ludność żąda od gminy równie szybkiego i sprawnego załatwiania czynności, jak w innych wielkich organizacjach publicznych, bankach państwowych i wielkich instytucjach finansowych prywatnych i wymaga wprowadzenia ułatwień w obrotach kasowych, i urzędzeń nowoczesnych. Dlatego zarządy komunalne muszą stosować w swych biurach i kasach

*) Referat wygłoszony na zebraniu delegatów miast Małopolski w Krakowie, w dn. 31.I i 1.II r. b.

jaknajdalej sięgającą sprawność i szybkość w załatwianiu spraw rachunkowo-kasowych, oczywiście bez szkody dla bezpieczeństwa gospodarki miejskiej.

Postulatом tym zadość nie uczyni choćby, przykładowo wzięwszy, zastosowanie przepisów § 3 projektu tej instrukcji rachunkowo-kasowej, który przewiduje, że asygnacja ma być wystawiona dopiero z chwilą zgłoszenia się płatnika do kasy komunalnej celem uiszczenia należności, względnie gdy odbiorca zgłosił się po odbiór pieniędzy. Przecież pominąwszy już to, że podstawa asygnaty musi być przedtem wprowadzona pod względem formalnym i budżetowym, a o czasie kiedy to ma być zrobione projekt instrukcji nic nie powiada, od chwili zgłoszenia się strony aż do czasu samej wypłaty jeszcze jest do załatwienia szereg czynności, jak wypisywanie asygnaty, podpisanie jej przez prezydenta miasta, względnie burmistrza, czy wójta, oraz przenotowanie w odnośnej księdze. Podobnie niewłaściwie uregulowaną została w projekcie instrukcji sprawa depozytów, sprawa wydawania kuponów i inne. Również wystawianie osobno dla jednej i tej samej strony asygnat rozchodowych brutto, zaś na strącenia asygnat dochodowych, dalej odłączanie rachunków od asygnat i wiele innych rzeczy dużo wyłania wątpliwości.

Projektowane przepisy rachunkowo - kasowe są wogóle, zwłaszcza dla wielkich związków komunalnych, wprost nie do pomyślenia, bo w praktyce są niewykonalne. Dobre są może dla gminy, która ma załatwić i obsłużyć dziennie kilka lub kilkanaście stron, w której wszystkie osoby potrzebne do załatwienia danej sprawy urzędują w jednym pokoju i czekają na interesanta, ale w większych związkach komunalnych, których oddziały rachunkowo - kasowe muszą załatwiać dziennie setki interesantów, są niewykonalne. Bardzo trudno byłoby również w większych związkach komunalnych uchwycić majątek i długi w razie prowadzenia księgi inwentarzowej w sposób przewidziany projektem instrukcji.

Wielu zasadniczych spraw projekt instrukcji wogóle nie przewiduje i nie reguluje, jak np. nie zawiera żadnych przepisów o rachunkowości i kasowości, o nadzorze nad sprawami rachunkowymi i kasowymi, nadzorze nad poszczególnymi kasami, o ile je związek komunalny posiada, dalej nie podaje projekt żadnych przepisów o obowiązkach urzędników kasowych, nie odróżnia depozytu rzeczowego od pieniężnego itd. Co do samych czysto kasowych przeprowadzeń, to przepisy o kontroli zapobiegawczej są niewystarczające, zwłaszcza dla większych związków komunalnych, co spowodować może dla związku komunalnego często niepowetowane szkody.

Projektowane przepisy rachunkowo - kasowe po dokonaniu koniecznych zmian i uzupełnień mogłyby być zastosowane w małych związkach komunalnych, które albo wogóle nie posiadają dotąd żadnych przepisów rachunkowo - kasowych, albo jeżeli je posiadają, to bardzo prymitywne i dzisiaj już dla danego

związku nie wystarczają. Trudno natomiast wymagać od większych związków komunalnych, które mają przepisy lepsze i praktyczniejsze, by zastosowały u siebie przepisy projektu instrukcji rachunkowo - kasowej.

Przed rozpatrzeniem, w jaki sposób należałoby sporządzić projekt instrukcji rachunkowo - kasowej, któryby mógł objąć wszystkie związki komunalne, a więc poczynawszy od najmniejszych a skończywszy na największych, należy jeszcze rozpatrzyć sprawę systemu rachunkowości, jaki ma być prowadzony przez związki komunalne. Projekt instrukcji określa w § 20, że wszystkie związki komunalne powinny prowadzić rachunkowość podwójną, bądź podług metody włoskiej, bądź podług metody amerykańskiej. Z zapatrywaniem powyższem bezwzględnie zgodzić się nie można. Związki komunalne muszą prowadzić rachunkowość według systemu kameralistycznego, a nie podwójnego, a to z powodu, że:

1) związki komunalne się są gospodarstwem prywatnem, ale publicznem. a celem ich gospodarowania nie jest zysk, ale dochody, które mogłyby pokryć wydatki.

Przecież według wysokości koniecznych wydatków muszą dostosowywać dochody gminne i związek komunalny obowiązany jest odpowiednio zwiększyć dochody z poszczególnych źródeł, względnie w ramach ustaw wyzyskać i tworzyć nowe źródła dochodowe. Księgi prowadzone według systemu kameralistycznego, dają przytem lepszą orientację na całokształt dochodów i rozchodów związku komunalnego, niż według rachunkowości podwójnej.

2) podstawą gospodarstwa publicznego jest budżet, natomiast podstawą gospodarstwa prywatnego jest inwentarz. Pierwszy ma na celu pokryć wydatki odpowiedniami dochodami, drugi natomiast ma wykazać zysk, który służyć ma do zwiększenia majątku względnie kapitału obrotowego.

3) podobnie jak państwo, którego dochody mają na celu zaspokojenie potrzeb prawno-publicznych odnośnie do całego państwa, tak związki komunalne obowiązane są do zaspokojenia potrzeb prawno-publicznych danego terytorjum, na które rozciąga się ich władza, z wyłączeniem potrzeb, które zaspakaja wprost Państwo. Rząd polski nie zaprowadził w swojej administracji rachunkowości według systemu podwójnego, ale według systemu zbliżonego do rachunkowości kameralistycznej. Wynika stąd, że ten system lepiej odpowiada, tak pod względem orientacji jakoteż i kontroli, gospodarstwu związków publicznych, nawet tak olbrzymich, jakim jest Państwo. Skoro Państwo po gruntownem zastanowieniu zdecydowało się na zaprowadzenie w swojej administracji tego systemu, to niema żadnej słusznej przyczyny, aby związki komunalne, których gospodarstwo opiera się na tych samych podstawach, na których opiera się gospodarka państwowa, t. j. na budżecie, które mają w odniesieniu do swego terytorjum podobne obowiązki i cele, miały prowadzić rachunkowość według systemu biegunowo -

przeciwne. Skoro bowiem Państwo przy prowadzonym obecnie przez siebie systemie rachunkowości osiąga cele, które są jego zadaniem, to tembardziej związki komunalne, które są częściami składowymi tegoż Państwa, będą mogły przy tym systemie rachunkowości spełnić swoje zadania. Dlatego wzorem dla systemu rachunkowości związków komunalnych, jako tych komórek, z których składa się Państwo, powinien być system rachunkowości prowadzonej przez Państwo, który, zbliża się raczej do systemu kameralistycznego niż do rachunkowości podwójnej, a właściwie stanowi osobny system rachunkowo - kasowy polski.

4) prowadzenie rachunkowości według systemu podwójnego jest daleko droższe, niż według systemu kameralistycznego, bo w wielkich miastach wymaga ono daleko więcej ksiąg szczegółowych, w których tysiące kont musi być otwieranych i zamykanych, a nadto każda gmina choćby nawet najmniejsza musi mieć rutynowane siły, które musi dobrze opłacać, a i tak osiągnięcie pożądanego celu będzie bardzo problematyczne, bo system ten jest mniej przejrzysty, a kontrola znacznie trudniejsza.

Przystępując do odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób powinna być uregulowana formalna strona skarbowości komunalnej, czyli przepisy o kasowości i zamknięciach rachunkowych, by przepisy te miały znaczenie praktyczne i mogły być zastosowane łatwo i celowo przez związki komunalne, to należałoby:

1) wydać ogólne zasady budżetowe dla związków komunalnych, unormowane już rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 roku, oraz wydanem na podstawie tej ustawy następnem rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926, wydanem w porozumieniu z Ministrem Skarbu, łącznie z okólnikiem Nr. 70 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 lipca 1926 roku Nr. S. F. 5274-26.

2) wydać ogólne przepisy o składaniu przez związki komunalne rocznych sprawozdań. Ponieważ szemat budżetu jest już ustalony, przeto i zamknięcia roczne, które właściwie są zasadniczo sprawozdaniami z wykonania budżetu za dany okres obrachunkowy, muszą się do tego szematu zastosować. Skoro zaś Rządowi zależy również na uchwyceniu statystyki finansów związków komunalnych, przeto do ogólnych przepisów o zamknięciach rachunkowych możnaby dodać szematy, według których zamknięcia te mają być corocznie zestawiane, przyczem jednak obowiązujące już przepisy o budżecie miejskim muszą być uwzględnione. Zamknięcie rachunkowe roczne jest przecież porównaniem osiągniętych wyników ze sumami preliminowanymi w budżecie miejskim, a wszystkie inne wykazy dołączane do zamknięć rachunkowych, a więc zamknięcia rachunkowe ksiąg sum przechodnich, depozytów i innych funduszy zostających pod zarządem gminy, następnie zestawienie inwentarza majątku i długów związku komunalnego, są akcesorjami do tegoż zamknięcia.

3) Po unormowaniu w ten sposób prawa budżetowego i zamknięć rachun-

kowych związków komunalnych należy wydać instrukcje rachunkowo - kasowe dla związków komunalnych.

Sprawy tej nie można jednak traktować szablonowo, o ile te instrukcje mają mieć praktyczne znaczenie. Tego rodzaju bowiem przepisy oceniać należy przy uwzględnianiu w nich obowiązujących ustaw co do budżetowania i rocznych zamknięć rachunkowych oraz stopnia rozwoju i potrzeb danego związku komunalnego. Chcąc jednak tego rodzaju instrukcją rachunkowo-kasową objąć jak największą ilość związków komunalnych, powinno się ułożyć szczegółową instrukcję rachunkowo - kasową dla większych związków komunalnych, więc dla większych miast, a wówczas przepisy tej instrukcji mogą być bez przeszkody zastosowane dla miast mniejszych, dla miasteczek, oraz dla gmin, bo zakres działania tych mniejszych jednostek administracyjnych jest szczuplejszy, a wobec tego przepisy szerzej ujęte mogą mieć praktyczne zastosowanie i do tych mniejszych jednostek. Przy ujęciu w ten sposób instrukcji rachunkowo - kasowej byłaby jeszcze i ta korzyść, że w miarę rozwoju jednostek administracyjnych niższego rzędu i przechodzenia tychże do kategorii wyższego rzędu, nie zachodziłaby potrzeba uzupełniania i zmian ustawicznych przepisów instrukcji rachunkowo - kasowej dla danej kategorii związków komunalnych, bo te zawsze byłyby wystarczające, jako wydane dla większych miast, natomiast w razie potrzeby byłyby uzupełniane przepisy tylko jednej instrukcji rachunkowo - kasowej, t. j. instrukcji wydanej dla większych miast, a obowiązującej te miasta, oraz wszystkie inne związki komunalne niższego rzędu.

4) Natomiast większe związki komunalne a zwłaszcza miasta wydzielone, których zakres działania jest szerszy, bo własny i poruczony, otrzymałyby, względnie same mogłyby sobie uchwalać, własne instrukcje rachunkowo - kasowe, naturalnie w ramach ogólnej instrukcji przy uwzględnieniu ogólnych przepisów prawa budżetowego i prawa o rocznych zamknięciach rachunkowych, oraz własnych statutów.

W ten więc sposób przez wydanie instrukcji rachunkowo - kasowej dla miast większych, która obowiązywałaby równocześnie wszystkie inne związki komunalne niższego rzędu, oraz przez wydanie instrukcji rachunkowo - kasowej dla miast wydzielonych, byłaby sprawa załatwiona praktycznie, bo z pożytkiem dla wszystkich związków komunalnych Polski.

Rozbudowa miast i kwestja mieszkaniowa.*)

Dotychczasowa akcja mieszkaniowa Rządu na zasadzie ustawy z kwietnia 1925 r. jest tak nieznaczna, że niema ona żadnego wpływu na ulżenie nędzy mieszkaniowej. Fundusze dotychczas na rozbudowę miast przeznaczone są tak małe i niewystarczające, że o poważniejszej akcji w kierunku wzmoczenia ruchu budowlanego, a temsamem i pomnożenia ilości mieszkań mowy niema. Dla braku taniego i łatwego kredytu inicjatywa kooperatyw mieszkaniowych i budowlanych jest zupełnie sparaliżowana. Miasta małopolskie w stosunku do Warszawy są po macoszemu traktowane. Na terenie samej Warszawy wybudowano z funduszy publicznych dotychczas kilka tysięcy mieszkań. Nowela, która jest zamierzona, pogarszałaby jeszcze stan rzeczy, ponieważ w efekcie zmniejsza dotację funduszu mieszkaniowego na rzecz akcji odbudowy miast na kresach o 30%, wszystkie miasta polskie miałyby się przyczynić wedle zamierzeń noweli do odbudowy kresów, podczas gdy wedle ogólnych racjonalnych zasad budżetowania, kosza te powinny być pokrywane z ogólnego budżetu państwowego. Stąd przede wszystkim koniecznością jest należyte dotowanie funduszu rozbudowy miast, szersze niż dotychczas uwzględnianie potrzeb miast Małopolski. O ile pożyczka zagraniczna przyjdzie do skutku, należałoby pewną jej część obrócić na cele mieszkaniowe i zwłaszcza kooperatywom umożliwić rozwinięcie szerszej działalności. Poza samą kwestją mieszkaniową, polityka Rządu w tym kierunku ożywiłaby przemysł budowlany, zmniejszyłaby bezrobocie. Równolegle z powyższą akcją należałoby podjąć w szerszej niż dotychczas mierze roboty publiczne zarówno państwowe, jak gminne. Akcja rozbudowy miast, o ile ma przynieść pożądane rezultaty, musi być zdecentralizowana. Powinny powstać Banki dzielnicowe dla kredytu komunalnego, w szczególności dla celów rozbudowy miast. Instytucje takie istniejące przed wojną działały bardzo korzystnie. Rząd ma do dyspozycji fundusze rozmaite instytucyj publicznych, jak Zakładu pensyjnego, Zakładu ubezpieczeń od wypadków, Kas Chorych, Polskiej Dyrekcyj Wzajemnych Ubezpieczeń, instytucyj mających znaczne wolne kapitały. Kapitały te, pochodzące przeważnie ze stawek ludności miejskiej, winny być lokowane w instytucjach kredytu komunalnego.

W tym kierunku przedkładam następujące:

*) Referat wygłoszony na zebraniu delegatów miast Małopolski w Krakowie, w lutym 1927 roku.

Wnioski:

1) Należy znowelizować ustawę o rozbudowie w następujących kierunkach:

a) Należy znieść 2% podatek lokatorski na cele kwaterunku wojska i wcielić go do podatku mieszkaniowego, któryby został w ten sposób podwyższony do 4%.

b) należy wrócić do zasady decentralizacji akcji mieszkaniowej, przewidzianej w ustawie z r. 1922. W dawnej dzielnicy pruskiej pozostawiono Krajowy Bank pożyczkowy w Poznaniu. Jedynie małopolskie banki publiczne sfuzjowano, pozbawiając tę dzielnicę zupełnie miejscowych instytucyj kredytowych, sfuzjowano mianowicie Zakład Kredytowy Miast Małopolskich, Bank Krajowy i Bank Odbudowy — i Małopolska została pozbawioną znacznych funduszy, które jeszcze przez dawny rząd austriacki i przez dawny Sejm galicyjski zostały przeznaczone dla Małopolski.

Należy więc przywrócić Zakład Kredytowy (jako samorządowy miast małopolskich) z głównym celem rozwijania akcji mieszkaniowej, przyczem istniejące kooperatywy mieszkaniowe i Spółka mieszkaniowa dla miast, powołana do życia przez były Zakład Kredytowy, mogłyby oddać znakomite usługi. Przywrócić się mającemu samorządowemu Zakładowi kredytowemu należałoby zrestytuować majątek sfuzjowanych instytucyj, względnie odpowiednią równowartość.

2) Należałoby obligacjom mieszkaniowym wydawać się mającym przez rzeczony Zakład i przez większe miasta (w Małopolsce Kraków i Lwów) przyznawać prawo najkorzystniejszego lombardu w Banku Polskim, w P. K. O. i w Banku Gospodarstwa Krajowego analogicznie z przepisami ustawy z roku 1922 i również zarządzić, ażeby te banki także część tych obligacyj nabywały na własność.

3) Fundusze instytucyj ubezpieczeń społecznych i w pewnych granicach także dobrowolnych ubezpieczeń powinny być lokowane w papierach ad 2), a ponadto przywilej przyznany przez Rząd dr. Wł. Grabskiego Bankowi Gospodarstwa Krajowego i Bankowi Komunalnemu w Warszawie, co do lokowania płynnych funduszy przedsiębiorstw państwowych i zakładów ubezpieczeń społecznych etc. należałoby rozciągnąć na wymienioną wyżej instytucję kredytową samorządową dla miast małopolskich.

4) Rząd powinien znaczniejsze fundusze budżetowe przeznaczyć na popieranie budowli publicznych. Znaczniejsza część funduszy, które ma do dyspozycji Bank Gospodarstwa Krajowego, powinna być przeznaczona na popieranie akcji mieszkaniowej.

5) Z pożyczki zagranicznej, którą Rząd otrzyma, należy znaczniejszą kwotę przeznaczyć na cele mieszkaniowe, a nim pożyczka ta przyjdzie do skutku, dotować wydatnie fundusz rozbudowy miast z ogólnych funduszy państwowych.

Projekt ustawy budowlanej a Samorząd.*)

Ustawodawstwo budowlane reguluje jeden z najważniejszych i najistotniejszych działów administracji komunalnej, to też opracowany przez Ministerstwo Robót Publicznych projekt państwowej ustawy budowlanej musi budzić wielkie zainteresowanie ze strony samorządu miejskiego. Zainteresowanie to jednak połączone jest z wielkiem zaniepokojeniem. Projekt stara się bowiem w sposób gwałtowny zerwać z dotychczasowem ustawodawstwem budowlanem i, nie licząc się zupełnie z dotychczasowym jego rozwojem, narzucić przepisy, w wysokim stopniu ograniczające w sprawach budowlanych samorząd miejski. Zaniepokojenie to jest tem większe, że w obecnej dobie pełnomocnictw, wydanie ustawy może nastąpić w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, a więc bez możliwości odpowiedniej krytyki projektu w ciałach ustawodawczych.

Projekt Ministerstwa został w swoim czasie rozesłany do opinii zainteresowanym czynnikom. Między innymi o projektowanej ustawie wypowiedziały się Związek Miast Polskich, Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie oraz Magistraty miast Lwowa i Krakowa, wykazując w opiniach swych, przesłanych Ministerstwu, że projekt w tej koncepcji nie nadaje się żadną miarą do przeprowadzenia go jako ustawy. To samo stanowisko zajęły w Krakowie Towarzystwo techniczne, Koło Architektów i Izba Budowniczych, które współdziałały z Magistratem krakowskim w opracowaniu opinii.

O ile mi wiadomo także i inne instytucje, jak np. Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie i Stowarzyszenie przemysłowe budowniczych w Warszawie zajęły odnośnie do projektu tego również krytyczne stanowisko.

W referacie niniejszym opieram się w ocenie projektu na poglądach wypowiedzianych w opiniach swych przez Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie oraz przez Magistrat miasta Krakowa. Szczupłe ramy referatu nie pozwalają na wszechstronne omówienie projektowanej ustawy. Będę się starał podać jedynie naprzód ogólny pogląd na ustawę, a następnie omówić stosunek, jaki zajmuje projekt odnośnie do samorządu zwłaszcza miejskiego.

Projekt Ministerstwa przewiduje ustawę bardzo obszerną, bo o 406 artykułach, zawierających szczegółowo kazuistyczne przepisy. Ustawa ta dzielić się ma na 4 części:

*) Referat wygłoszony na zebraniu delegatów miast Małopolski w Krakowie, w lutym 1927 roku.

Część I. Zasady ogólne.

Część II. Przepisy policyjne.

Część III. Zabudowa osiedli.

Część IV. Przepisy przechodnie.

Część pierwsza zawiera postanowienia o zastosowaniu ustawy oraz przepisów miejscowych, wydanych na jej zasadzie, o zezwoleniu wymaganem na roboty budowlane, o zezwoleniu na tworzenie nowych działek i zakładanie nowych ulic, a wreszcie daje określenie osiedla w rozumieniu ustawy budowlanej.

Część druga zawiera przepisy budowlane dla miast i uzdrowisk, dla wsi, postanowienia o budowlach przeznaczonych na szczegółowe cele, o budowlach podlegających odrębnym przepisom, postanowienia o pozwoleniu na budowę i użytkowanie budowli, przepisy o wykonywaniu robót budowlanych i utrzymaniu budynków istniejących, o nadzorze policyjnym nad budowłami, o władzach, postanowienia karne i postanowienia o przepisach miejscowych.

Część trzecia zawiera przepisy o planach zabudowy, o przekształceniu działek wadliwie zabudowanych, o parcelacji terenów budowlanych, o scalaniu działek i o wywłaszczeniu nieruchomości.

Część czwarta zawiera postanowienia o terminie wejścia w życie (zasadniczo 3 miesiące po ogłoszeniu), o obszarze, na którym ma obowiązywać (całe Państwo z wyjątkiem Śląska) i wylicza ustawy, które równocześnie tracą moc obowiązującą.

Motywy do części pierwszej projektu p. t. „Zasady ogólne”, zajmując się obszernie pytaniem, czy unifikacja ustawodawstwa budowlanego w Polsce jest wskazana, dochodzą do konkluzji, że „wydanie ogólnopństwowej jednolitej ustawy budowlanej z punktu widzenia państwowego, przynajmniej narazie, byłoby niepożądane i wręcz szkodliwe”, gdyż warunki miejscowe pod względem kulturalnym, gospodarczym, społecznym i t. d. są w poszczególnych dzielnicach tak odmienne, że w ogólnej ustawie uwzględnione być nie mogą. Z tego powodu — jak czytamy w motywach — „projektowana ustawa przewiduje możliwość wydawania przepisów miejscowych, które jednak nie mogą być sprzeczne z przepisami tej ustawy”. Celem przepisów miejscowych miałyby być szczegółowe uregulowanie spraw policyjno-budowlanych, stosownie do potrzeb lokalnych. Stanowisko słuszne. Nie można natomiast zgodzić się z argumentami motywu, które twierdzą, że „nie licowałoby z powagą ciał ustawodawczych rozpatrywanie odrębnych ustaw budowlanych dla poszczególnych miast, względnie dla poszczególnych miejscowości Państwa. O ile Sejm w b. Galicji, jako instancja krajowa był powołany do uchwalania ustaw budowlanych dla poszczególnych miast i miejscowości, o tyle jest rzeczą niedopuszczalną, iżby Sejm i Senat Rzeczypospolitej, jako najwyższe instancje ogólnopństwowe, rozpatrywały takie miejscowe ustawy”. Wprowadzona do tej argumentacji zasada prestiżu nie jest

śluszną, gdyż trudno byłoby dopatrzyć się czegoś nielicującego z powagą ciał ustawodawczych w uchwalaniu ustawy budowlanej dla miasta Warszawy, Lwowa lub Krakowa. Nadto należy tu stwierdzić, że ustawy budowlane dla poszczególnych miejscowości są wyjątkiem: uchwała się takie ustawy z reguły tylko dla większych miast, a poza tem chyba dla jakiejś miejscowości, wykazującej specyficzny charakter rozwoju z takich, czy innych powodów. Natomiast ustawodawstwo europejskie zna ustawy budowlane, obowiązujące dla pewnych „grup miejscowości”, zbliżonych do siebie charakterem gospodarczym, socjalnym, liczbą i zajęciem ludności, rodzajem dotychczasowego zabudowania i t. p. Otóż o istnieniu tego — że je tak nazwać — *grupowego ustawodawstwa budowlanego*“, motywy zupełnie milczą, a ono właśnie może uchodzić dziś za *typowe*.

Jak okazuje się z przedstawionych powyżej motywów do projektu, projektodawca chciałby wprowadzić ramową ustawę budowlaną. Te chęci pozostały jednak jedynie tylko w sferze zamiarów. Po przeczytaniu bowiem ustawy nie trudno stwierdzić, że projekt wychodzi daleko poza granice ustawy ramowej, gdyż wchodzi w szczegóły, a nawet drobiazgi, normuje kwestje natury drugorzędnej, których załatwienie należeć powinno do miejscowych przepisów budowlanych. Nie uwzględnia stosunków i właściwości poszczególnych kategorii miast, gdyż te same przepisy mają obowiązywać zarówno w wielkich miastach, jak i w miasteczkach, chociaż wielka liczba tych miasteczek ma raczej charakter wsi niż miasta. To też ma się tu do czynienia z unifikacją, a nie z ramowym ujęciem, jak próbują udowodnić motywy projektu. Zamiar wprowadzenia jednolitej ustawy budowlanej, zwalczanej zresztą w samych motywach, jest zasadniczym błędem projektowanej ustawy. Ustawę ramową należałoby sobie wyobrazić w innej formie.

Należałoby mianowicie:

- a) ustalić zasadnicze kwestje z budownictwa i osadnictwa oraz ich wspólności dla całego Państwa,
- b) ustalić ośrodki, w których miałyby obowiązywać jedna ustawa budowlana,
- c) ustalić kompetencję władz budowlanych. Na podstawie takiego ujęcia kwestji możnaby dopiero przystąpić do redakcji, że przy takiej koncepcji należałoby się oprzeć o całe istniejące ustawodawstwo budowlane Rzeczypospolitej, aby nie zatrzeć wątku z bieżącym stanem rzeczy, tylko go dalej drogą racjonalnej ewolucji uzupełnić i rozwijać, a nie przeprowadzać niebezpiecznych eksperymentów i chaosu w istniejącem ustawodawstwie budowlanem. Taka ustawa ramowa zawierałaby zlecenie do Samorządów, aby w pewnym terminie uchwały i przedstawiły do za-

twierdzenia projekty ustaw miejscowych, oparte na państwowej ustawie ramowej.

Rozwój nowoczesnego ustawodawstwa budowlanego postępuje od norm policyjno-budowlanych dla poszczególnych budowli, które wyczerpywały dawne ustawodawstwo — do stwarzania przepisów prawnych pod kątem widzenia racjonalnego zabudowywania całych osad. Służą do tego celu przede wszystkim przepisy o planach regulacyjnych, o parcelacji i scalaniu. Do tego punktu widzenia dołączyły się w ostatnich dziesiątkach XIX wieku i na początku naszego stulecia jeszcze pewne czynniki kulturalne, mianowicie: zwrócono większą uwagę na ochronę zabytków kultury i sztuki.

Otóż z tego stanowiska rzecz biorąc, wypadnie stwierdzić, że omawiany projekt ustawy budowlanej stara się znaleźć na linii rozwojowej nowoczesnego ustawodawstwa budowlanego. Świadczy o tem jego Część III, zatytułowana „Zabudowa osiedli”; obejmuje ona przepisy o planach zabudowy (jak nazywa plany regulacyjne), dalej o przekształcaniu działek, wadliwie zabudowanych, następnie o parcelacji terenów budowlanych i wreszcie o scalaniu działek budowlanych. Nasuwają się jednak następujące uwagi i wątpliwości:

1) Projekt zajmuje stanowisko, że z reguły każde osiedle powinno posiadać plan zabudowy dla całego obszaru. Takie też wyjaśnienie znajdujemy i w motywach. Jest wątpliwem, czy nie jest to przepis za daleko idący ze względu na istniejące obecnie stosunki w naszym Państwie. Nie liczy się on bowiem ze stanem gospodarczym, który niewątpliwie trwać będzie jeszcze długo w naszych wsiach, miasteczkach i w średnich miastach całej środkowej i wschodniej Rzeczypospolitej. Przepis ten przeto byłby niewykonalny zarówno ze względu na stan naszego gospodarstwa społecznego, jak i naszej kultury technicznej *i stałby się w rezultacie martwą literą*, bo niktby się do tych przepisów nie stosował i stosować nie mógł. Dowodem tego przepisy o planie regulacyjnym, zawarte w galicyjskich ustawach budowlanych, które nie weszły w życie z małemi wyjątkami, mimo, że intencje b. Sejmu galicyjskiego były pod tym względem znacznie realniejsze i skromniejsze, skoro postawił w wyżej wymienionych ustawach opracowanie obligatoryjne planów regulacyjnych tylko dla większych miast i dla znaczniejszych miejscowości (ustawa z dnia 15 maja 1907) do 2 lat, a dla reszty osiedli — przewidując je w trzech wypadkach:

- a) w razie zniszczenia miejscowości klęskami elementarnymi,
- b) na wypadek niezwykle prędkiego rozwijania się miejscowości—tudzież,
- c) dla zdrojowisk i miejsc klimatycznych.

Omawiany projekt, generalizując odnośne przepisy, nie mógł oczywiście ustalić terminu, do którego mogłyby być plany regulacyjne uchwalone. Skutek więc będzie taki, że ta ważna kwestja będzie się wlokła bez końca nawet w tych miejscowościach, w których jej ostateczne załatwienie jest wskazane i możliwe.

Zdaje się, że byłoby może lepiej zdecydować się iść etapami, ale tak, by stopniowo, lecz rzeczywiście przeprowadzić racjonalną przebudowę, liczącą się z realniejszymi warunkami bytu i możliwością finansową.

2) Wybór chwili dla ustawy o podobnej formie nie jest odpowiedni. *Nę-dza mieszkaniowa* zmusza dziś władze miarodajne do wielu ustępstw w stosunku do dzisiejszych ustaw budowlanych.

Wydać się mająca ustawa powinna się z tym dzisiejszym stanem kwestji mieszkaniowej liczyć i wprowadzić ulgi w czasach normalnych niedopuszczalne.

Linja regulacyjna, czy komasacyjna ma bardzo doniosłe skutki finansowe wogóle, a tembardziej w proponowanej ustawie (art. 7, art. 250, art. 251, art. 260, art. 306 — 309) i wątpić bardzo należy, czy nasze miasta choćby i większe, a pomijając już miasteczka i wsie, będą finansowo zdolne dzisiaj i później do zastosowania się podobnej ustawy.

3) Projekt, przyjąwszy jak się wyrażają motywy — formę ustawy ramowej, a w rzeczywistości ustawy jednolitej, siłą rzeczy nie mógł uwzględnić tych pewnych specyficznych stosunków, jakie się wytwarzają około wielkich miast. W szczególności na dwie kwestje tutaj zwróciło uwagę nowoczesne ustawodawstwo. Jedną jest dążność do zapobiegania niezdrowej spekulacji gruntami przy peryferjach większych miast na terenach, które się albo już znalazły w sferze miasta, albo dojrzewają do wchłonięcia przez pobliskie miasto.

Druga zaś kwestja to stosowanie przy zabudowywaniu gmin podmiejskich pewnych wymogów obowiązujących w mieście, celem przystosowania gmin tych do typu dzielnic miejskich. Gminy podmiejskie, w miarę dojrzewania do wchłonięcia ich przez sąsiednie większe miasto, powinny być poddane w krótkiej drodze przez zarządzenia administracyjne ustawie budowlanej, obowiązującej w tem mieście, jakkolwiek poza tem tworzą odrębną jednostkę administracyjną.

4) Nie jest zrozumiałem również, dlaczego projekt ustawy, dopuszczając w przepisach policyjnych Część II. zróżniczkowanie na miasta i uzdrowiska użyteczności publicznej oraz wsie, nie wprowadził żadnego zróżniczkowania w Części III. „Zabudowa osiedli” i odniósł jedno pojęcie istoty planu zabudowy do miast, wsi i miasteczek. Te trzy kategorie skupień naszych nasuwają się mimowoli, gdyż charakter ich życia nadzwyczajnie się wyróżnia, a co za tem idzie i istota ich zabudowy nie może być podciągnięta pod jedno pojęcie planu zabudowy. Życie bowiem tych skupień jest wręcz różne i ta ich odrębność musi mieć swój wyraz i w planie zabudowy.

5) Ustawa wcale nie normuje swego stosunku do istniejącego, względnie mającego się wydać ustawodawstwa agrarnego i najnowszej, a pewnie nie ostatniej ustawy o rozbudowie miast. Ustawy te dotyczą ustawodawstwa budowlanego, szczególnie ustawy agrarne. Należy bowiem pamiętać, że obszary naszych miast i miasteczek posiadają w swoich granicach wielkie obszary o cha-

rakterze czysto rolnym i należy jasno ustawowo określić *pojęcie parcelacji rolnej i parcelacji budowlanej*.

6) Postępowanie, celem uzyskania prawomocności planu regulacyjnego przy linii regulacyjnej jest ogromnie przewlekłe — już nie na czasy dzisiejszej nędzy mieszkaniowej, ale nawet na normalne. Ta przewlekłość będzie przede wszystkim wrogiem, bo wielkiem utrudnieniem ruchu budowlanego.

Rozstrzygnięcie planu regulacyjnego musi się odbywać w I instancji i musi być jaknajszybsze, bo tego wymaga interes dzisiejszego osadnictwa.

Wszelkie rozstrzygnięcia technicznej, finansowej i prawnej natury co do planów zabudowania, warunków osiedlenia, należytości i t. d., winny być wydawane przez jedną lokalną władzę. Tymczasem wedle projektu do Magistratu i Rady Miejskiej należy tylko sporządzenie planu zabudowy, zatwierdzenie zaś tego planu i rozpoznanie wniesionych przeciw planowi zarzutów należy (o ile chodzi o miasto) do Ministra Robót Publicznych, czyli nadanie linii regulacyjnej zatwierdzić ma Ministerstwo. Według projektowanej ustawy (art. 234 — 242) uzyskanie prawomocności planu regulacyjnego przy zgłaszaniu zarzutów przez strony zainteresowane (a co z reguły zawsze będzie) potrwa:

1) sporządzenie planu	10 dni
2) ogłoszenie w „Monitorze” i w dwóch lokalnych pismach	10 „
3) zgłaszanie wniosków przez strony	10 „
4) rozpatrzenie sprawy po otrzymaniu warunków od stron	10 „
5) uzyskanie uchwał prawomocnych w samorządzie miejskim	30 „
6) ogłoszenie uchwał w „Monitorze” i w 2 lokalnych pismach	10 „
7) wgląd stron i zarzuty	28 „
8) przedłożenie całej sprawy Ministerstwu	10 „
9) załatwienie przez Ministerstwo	20 „
10) ogłoszenie decyzji w „Monitorze” i 2-ch lokalnych pismach	10 „

Razem 148 dni

t. j. równo 5 miesięcy z założeniem sprawnej administracji i dobrze obsadzonem biurem regulacyjnem z rutynowaną siłą rysowniczą. Jeszcze przewlekłejsze postępowanie ma miejsce przy przekształceniu działek i komasacji. Wynik podobnego postępowania długo na siebie czekać nie każe.

7) Projekt w art. 7 stawia zasadę, że koszty urządzenia i utrzymania ulicy ponosi gmina miejska. Dopuszcza jednak od niej wyjątek. O ile mianowicie przy zakładaniu ulic właściciele posiadłości przylegających otrzymują szczególne korzyści, to koszty pierwszego urządzenia ulic w całości lub w części mogą być przełożone przez gminę na właścicieli tych posiadłości. Jest jednak zastrzeżenie, że może się to odnosić tylko do szerokości 20 m., a nadwyżkę kosztów ponosi

gmina. Otóż, jak wiadomo, nowsze ustawodawstwo budowlane chciało zapobiec nieraz często przedtem praktykowanemu robieniu prezentów właścicielom parcel budowlanych w formie zakładania ulic i placów. Natomiast omawiany projekt pozostawia tę ważną kwestję ocenie władzy. Mogłyby być więc z jednej strony przerzucone na właściciela koszty nawet wtedy, gdyby otwarcie odnośnej ulicy było konieczne, a nie tylko wskazane ze względu na potrzeby mieszkańców, z drugiej zaś strony otwierałoby się szerokie pole dla różnorodnych wpływów postronnych, przy nieokreślonym pojęciu, co to jest „szczególne korzyści”. Jednem słowem stosunek właściciela posiadłości, względnie parcelującego grunty do gminy w sprawie ponoszenia kosztów urządzenia ulic i placów nie jest tu jasno w ustawie określony — a tej sprawy, głęboko sięgającej w finanse komunalne, nie można zostawić przypadkowi i traktować jej powierzchownie, jakoby ona w ogólności była błahą, gdyż jest ona przecież *właściwą osią osadnictwa miejskiego*, około której reszta spraw się obraca i gdyby jej brakowało, wszelka praca stałaby się właściwie bezprzedmiotową.

8) Ochronie zabytków kultury i sztuki tudzież ochronie pejzaży w granicach praw, normowanych ustawodawstwem budowlanem, stara się projekt założyć uczynić w art. 156 i 160, wymagając co do pierwszych pozwolenia przewidzianego dekretem z d. 31 października 1918 poz. 36 (Nr. 16 Dz. Pr.), a co do drugiego, upoważniając władzę do omówienia pozwolenia, o ileby planowane roboty spowodowały zniekształcenie krajobrazu w miejscowościach odznaczających się pod względem pejzażu. Postanowienia te jednak są zanadto ogólne.

Przechodząc do omówienia stanowiska, jakie projekt zajmuje odnośnie do władz samorządowych, to należy stwierdzić, że projektowana ustawa przesądza w zupełności kompetencję ciał samorządowych w sprawach budowlanych. Podnosi to w swej opinii Tymczasowy Wydział Samorządowy, który słusznie twierdzi, że *wydanie ustawy budowlanej powinno poprzedzić uchwalenie i wydanie ustaw samorządowych*. Tymczasem projekt, nie licząc się z temi ustawami, przechodzi do porządku nad przyszłą kompetencją władz samorządowych oraz nad obowiązującymi na terytorjum Małopolski ustawami gminnymi, po myśli których sprawy budowlane należą do własnego zakresu gminy, jak również ignoruje postanowienie art. 9 ustawy o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego z dnia 26 września 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 90 poz. 829), wedle którego sprawy budowlane należą do samorządu wojewódzkiego. Projektowana ustawa bowiem przelewa w znacznej części uprawnienia, jakie w Małopolsce przysługują władzom samorządowym, na władze państwowe i przekazuje ustawodawczym ciałom samorządowym do uregulowania jedynie sprawy drobne o znaczeniu drugorzędnem. Nadto wyłącza zupełnie od wszelkiego orzecznictwa wyższe

władze samorządowe, t. j. Wydziały powiatowe i Wydziały wojewódzkie i orzecznictwo to oddaje wyłącznie w ręce władz państwowych.

Projekt, normując właściwość władz budowlanych, postanawia, że do Ministra Robót Publicznych należy (art. 189 i 190):

1) wydawanie pozwoleń na budowę i przebudowę komunalnych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych tudzież innych komunalnych urządzeń techniczno - sanitarnych w Warszawie;

2) zatwierdzanie projektów budowli państwowych, wznoszonych na obszarze miasta Warszawy, z wyjątkiem budowli strategicznych i kolejowych. Minister Robót Publicznych jest upoważniony do zarządzenia, aby projekty pewnych gmachów państwowych, jakoteż świątyń, pomników i gmachów, do użytku publicznego przeznaczonych, były przesyłane przez odnośne organa temu Ministrowi do zatwierdzenia.

Do Wojewody należy (art. 191):

1) wydawanie pozwoleń na roboty, dotyczące świątyń, pomników wznoszonych i tablic pamiątkowych, zawieszanych w miejscach publicznych, tudzież wszelkich gmachów do użytku publicznego przeznaczonych, jak teatry, kinematografy, cyrki, szkoły, hotele, hale targowe, szpitale i tym podobne, z wyjątkiem wypadków przewidzianych w art. 193;

2) wydawanie pozwoleń na roboty, dotyczące komunalnych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych tudzież innych komunalnych urządzeń techniczno - sanitarnych;

3) wydawanie pozwoleń na roboty, dotyczące gmachów fabrycznych w zakładach przemysłowych, na urządzenie których w myśl przepisów ustawy przemysłowej udzielają pozwolenia państwowe władze administracyjne II instancji.

4) wydawanie pozwoleń na użytkowanie budowli i urządzeń, wymienionych wyżej w punkcie 1), 2) i 3),

5) zatwierdzanie projektów budowli państwowych, z wyjątkiem budowli strategicznych, górniczych i kolejowych.

Do Magistratów miast, względnie zwierzchności gmin miejskich należy (art. 192):

1) wydawanie pozwoleń na roboty, dotyczące budynków prywatnych i samorządowych, wznoszonych lub przebudowywanych w miastach z wyjątkiem budynków fabrycznych, wymienionych wyżej w art. 191 ustęp 3 i gmachów do użytku publicznego przeznaczonych;

2) udzielanie pozwoleń na użytkowanie budowli, wymienionych w punkcie 1);

3) wykonywanie nadzoru nad wszelkimi budowlami, zarówno nowowznoszonymi, jak i istniejącymi z wyjątkiem gmachów państwowych.

Do Magistratów miast Warszawy, Lwowa, Krakowa, Wilna. Poznania,

Łodzi, Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza, poza czynnościami wyszczególnionymi w art. 192, należy (art. 193): wydawanie pozwoleń na roboty dotyczące świątyń, pomników wznoszonych i tablic pamiątkowych, zawieszanych w miejscach publicznych, tudzież wszelkich gmachów do użytku publicznego przeznaczonych i udzielanie pozwoleń na użytkowanie tych budowli.

Tu należy podnieść, że wyłączenie od załatwiania tych spraw większych miast Małopolski, np. Stanisławowa, Tarnowa, Przemyśla, Nowego Sącza i t. d., nie ma żadnej podstawy i dowodzi nieznamości stosunków — miasta te bowiem narówni z Toruniem, Bydgoszczą i Grudziądem mają ukwalifikowany personel techniczny, mogą zatem bez szkody dla interesu publicznego udzielać dotyczących zezwoleń.

Do Magistratu miasta Warszawy poza tem należy: wydawanie pozwoleń na roboty, dotyczące budynków fabrycznych, wymienionych w art. 191 punkt 3 i udzielanie pozwoleń na ich użytkowanie.

Do Starosty należy (art. 196):

1) wydawanie pozwoleń na roboty, dotyczące budynków prywatnych i samorządowych, wznoszonych lub przebudowanych w miejscowościach wiejskich, z wyjątkiem robót, wymienionych w art. 191 punkty 1), 2), 3) i 4) tudzież robót, polegających na wznoszeniu lub przebudowie parterowych budynków mieszkalnych i budynków gospodarskich;

2) wydawanie pozwoleń na roboty, dotyczące parterowych budynków mieszkalnych i budynków gospodarskich, znajdujących się, względnie wznoszonych w odległości mniejszej od 2 kilometrów od granicy państwa poza obrębem osiedli;

3) wydawanie pozwoleń na użytkowanie budynków wymienionych w punktach 1) i 2);

4) wydawanie w miejscowościach wiejskich zarządzeń, dotyczących wstrzymania robót (art. 186) i utrzymania istniejących budynków (art. 187) tudzież zarządzeń, mających na celu zapobieżenie zeszpeceniu miejscowości lub krajozbrazu (artykuły 180 i 181).

Do wójta, względnie zwierzchności gminy należy (art. 197):

1) wydawanie pozwoleń na budowę i przebudowę parterowych budynków mieszkalnych i budynków gospodarskich, z wyjątkiem budynków, wznoszonych poza obrębem osiedli w odległości mniejszej od 2 kilometrów od granicy Państwa;

2) wydawanie pozwoleń na użytkowanie budynków, wymienionych w punkcie pierwszym, o ile to jest wymagane przez przepisy obowiązujące;

3) wykonywanie nadzoru nad wszelkimi budowlami zarówno nowowozszonemi, jak i istniejącymi, o ile nie chodzi o zarządzenia wymienione w art. 196 punkt 4).

Po myśli Art. 198 — 199 od orzeczeń wójta, względnie zwierzchności gmin-

nej oraz od orzeczeń Magistratów miast niewydzielonych przysługuje odwołanie do starosty. Od orzeczeń starosty, wydanych w I i II instancji oraz od Magistratów miast wydzielonych i miast o własnym statucie przysługuje odwołanie wojewody.

Władza karna, czyli egzekutywa należy po myśli Art. 205 do państwowej władzy administracyjnej I instancji.

Projekt przyjmuje zatem następujące zasady:

- 1) gminy załatwiają sprawy budowlane w zakresie poruczonem,
- 2) egzekutywa należy do władz państwowych,
- 3) w dużym zakresie przekazuje kompetencje nie tylko Wojewodom, ale i Ministrowi Robót Publ.

Tego rodzaju ujęcie sprawy jest wielkim a niezrozumiałym zamachem na samorząd, gdyż:

- a) sprzeczne jest z zasadami, wypowiedzianymi przez konstytucję,
- b) nie odpowiada celowi i interesom ludności,
- c) sprzeczne jest z zasadami oszczędności w administracji publicznej.

Konstytucja Rzeczypospolitej postanawia w Art. 3: „Rzeczpospolita, opierając swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego przekazuje przedstawicielstwom tego samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa, który zostanie bliżej określony ustawami państwowymi”. Z powyższego przepisu konstytucji jasno wynika, że samorząd ma być szeroki i mają mu być przekazane sprawy zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa. Sprawy budowlane należą bezsprzecznie do kategorii spraw, o których mówi Art. 3. Przepisy o właściwości władz w projektowanej ustawie, uszczuplające zakres samorządu, trudno pogodzić zatem z zasadami wyrażonemi w Art. 3 i uznać je należy za sprzeczne z postanowieniami konstytucji, podanemi w tym artykule.

Konstytucja w Art. 65 postanawia, że Państwo podzielone będzie „na województwa, powiaty, gminy miejskie i wiejskie, które będą równocześnie jednostkami samorządu terytorjalnego”. Wbrew tej zasadzie konstytucji, która uważa gminy za jednostki administracyjne istotne, dąży projekt do ograniczenia, względnie zniesienia samorządu gminnego.

W art. 67 przeprowadza konstytucja zasadę, że „prawo stanowienia w sprawach należących do zakresu działania samorządu przysługuje radom obieralnym” w art. 70, że „uchwały organów samorządu wymagać będą wyjątkowo zatwierdzenia przez organy samorządu wyższego stopnia lub przez Ministerstwo”. Wbrew tym postanowieniom konstytucji, projekt zupełnie jasno dąży do przeprowadzenia zasady centralizacji w sprawach budowlanych.

Okazuje się z tego, że projektowana ustawa jest sprzeczna z postanowieniami konstytucji, na co nie zezwala Art. 38 konstytucji, który postanawia, że

żadna ustawa nie może stać w sprzeczności z konstytucją, ani naruszać jej postanowień.

Sprawy budowlane powinny i muszą należeć do własnego zakresu gminy, gdyż należą one do najistotniejszych spraw administracji gminnej, bo dotyczą zasadniczo jedynie danej gminy oraz wymagają szczególnej znajomości stosunków miejscowych. Z temi faktami projekt się nie liczy.

Postanowienie projektu, powołujące do orzekania w sprawach budowlano-karnych państwowe władze administracyjne i pozbawiające tem samem władze samorządowe gminne orzecznictwa karnego w sprawach budowlanych, które to orzecznictwo wykonują one dziś w zakresie poruczonem, jest odebraniem samorządowi wszelkiej egzekutywy. Brak tej egzekutywy stanowić będzie ujmę dla powagi zarządzeń autonomicznych i wywołać może brak należytej sprężystości w urzędowaniu tych władz.

Reasumując powyższe wywody o projekcie ustawy budowlanej, należy oświadczyć się przeciw temu projektowi z następujących powodów:

1) Projektowana ustawa, zamierzając wprowadzić unifikację (jednolitość) przepisów budowlanych na obszarze całego Państwa, musi okazać się w skutkach szkodliwą z powodu wielkich różnic w poszczególnych dzielnicach, wynikających z odmiennej kultury technicznej oraz odmiennego rozwoju budowlanego w następstwie odmiennego ustawodawstwa.

2) Projekt wyłącza z zakresu działania władz samorządowych sprawy budowlane, mimo, że ten dział administracji publicznej należy do najistotniejszych spraw komunalnych, pociągających za sobą nietylko skutki prawne, ale finansowe. Nadto zamierzone ograniczenie zakresu działania władz samorządowych w sprawach budowlanych jest sprzeczne z zasadami ustawy konstytucyjnej.

3) Zamierzone przerzucenie ciężaru urzędowania w sprawach budowlanych na wyższe instancje nie odpowiada zasadom oszczędności i celowości. Zbytne rozszerzenie kompetencji Ministerstwa Robót Publ. należy uważać za szkodliwe dla celowego załatwiania spraw budowlanych, ze względu na konieczność uwzględnienia lokalnych warunków, wymagających dokładnej znajomości stosunków miejscowych, które muszą być z natury rzeczy zupełnie obce władzy centralnej.

Opieka społeczna i oświata a miasta*)

Ustawy z 19 maja 1920 r. Dz. U. R. Nr. 44/20, z 7 lipca 1921 r. Dz. U. R. 65/921, z 10 czerwca 1921 r. Dz. U. R. Nr. 59/921, wprowadziły przymusowe ubezpieczenie w Zakładzie pensyjnym na wypadek niezdolności do pracy, w Kasach Chorych na wypadek choroby i w Zakładzie ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.

Instytucje te otrzymały bardzo szeroką autonomję, nie podlegają bezpośrednio żadnej władzy politycznej i skarbowej a opłaty składane przez członków są bardzo wysokie, świadczenia zaś minimalne, nieodpowiadające potrzebom członków i wysokim składkom miesięcznym.

Pożytek z tych instytucyj mają właściwie same instytucje jako takie, albowiem gromadzą kolosalne kapitały, które lokują w nieruchomościach, z czego członkowie nie mają żadnego pożytku a obowiązani do płacenia składek miesięcznych tak pracodawcy, jakoteż pracujący, są narażeni na nieproporcjonalne wprost wydatki.

W szczególności Zakład Pensyjny, do którego należą wszyscy funkcjonariusze prywatni i funkcjonariusze samorządowi nieetatowi, wymierza składki miesięczne od płacy rocznej, w stosunku 1%, co wydałoby się napozór niewiele, jednakowoż w rzeczywistości składka taka jest bardzo wysoka, albowiem wynosi od płacy miesięcznej 12% a mianowicie: przy płacy rocznej 3.000 zł. — wkładka roczna wynosi 360 zł., z czego pracodawca płaci 240 zł.

Według tejże ustawy pracownik po 10 latach służby dostanie tylko 30% renty niezdolności, t. j. 900 zł. rocznie przy płacy 3.000 zł.

Urzędnik prywatny, mający 26 lat służby, w ciągu których pobierał płacę od 1.800 kor. do 10.000 kor. rocznie za czas od 1 stycznia 1900 do 1918 roku włącznie, następnie odpowiednią płacę w markach polskich a ostatnio po 600 zł. miesięcznie, otrzymuje od Zakładu Pensyjnego za 26 lat służby rentę niezdolności w wysokości rocznej 1.464 zł., mimo wpłaconych wysokich wkładek i polichowanej bardzo wysokiej rezerwy premjowej, za lata służby przed rokiem 1922.

Emerytury dla urzędników prywatnych prawie we wszystkich przedsiębiorstwach prywatnych są unormowane narówni z emeryturami funkcjonariuszy państwowych, o ile w pewnych wypadkach nie są wyższe, a gdy w służbie pań-

*) Referat wygłoszony na zebraniu miast Małopolski w Krakowie, w lutym 1927 roku.

stwowej po 19 latach służby wynosi emerytura 40% płacy zasadniczej a za każdy rok następny 2.4% ostatniej płacy zasadniczej danego urzędnika, a więc w konkretnym wypadku urzędnik prywatny, otrzymujący 600 zł. płacy miesięcznej, otrzymałby po 26 latach służby od swego pracodawcy tytułem emerytury 78.8% płacy zasadniczej, t. j. 472 zł. 80 pensji miesięcznie, czyli 5.673 zł. 60 rocznie.

Zestawiając cyfry 5. 673 zł. 60, jako emeryturę od przedsiębiorstwa prywatnego a 1.464 zł. jako rentę nieudolności od Zakładu Pensyjnego, okazuje się rażąca różnica krzywdząca urzędnika prywatnego względnie funkcjonariusza samorządowego, nieetatowego.

Różnica ta polega na tem, że Zakład Pensyjny nie przyjmuje za podstawę do obliczenia renty niezdolności ostatnich poborów rocznych danego pracownika, ale sumuje wszystkie pobory roczne od chwili wstąpienia do służby ubezpieczonego i od tej sumy poborów oznacza procent renty nieudolności.

Przy wyższych poborach, t. j. powyżej 3.000 zł., opłacają wkładki pracodawcy i pracujący po połowie, co jest dla pracującego jeszcze większą szkodą materialną, zaś przy poborach niższych do 1.000 zł., opłaca składki sam pracodawca, przyczem maximum renty nieudolności wynosi kwota 5.000 zł.

Według informacji prywatnie zasiągniętych, wpływy Zakładu Pensyjnego wynoszą miesięcznie przeszło pół miliona złotych, czyli rocznie przeszło 6 milionów złotych, a Zakład Pensyjny za przeważną część tego kapitału nabywa kamienice, pensjonaty po miastach kąpielowych, z czego ciągnie zyski tylko dla własnej instytucji, pracodawcy natomiast, a mianowicie miasta, instytucje finansowe i przedsiębiorstwa prywatne, jako też ubezpieczeni pracownicy, t. j. funkcjonariusze nieetatowi, komunalni, urzędnicy instytucji finansowych i przedsiębiorstw prywatnych, nie mają z tego Zakładu Pensyjnego w tym stopniu korzyści, jakie by mieli, gdyby w swoim własnym zakresie założyli zakłady pensyjne zastępcze. Zasada ustawy austriackiej z 16. 12. 1906 r., uzupełniona ustawą z 22. 9. 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 803, miała cel bardzo szlachetny zabezpieczenia wszystkim funkcjonariuszom prywatnym takich samych praw, jakie przysługują funkcjonariuszom państwowym, jednakowoż zasada ta została spaczoną, a pomoc z tej wielkiej instytucji społecznej, dla której tak pracujący, jak i pracodawcy, składają miliony złotych, jest wprost żadna, nie odpowiada bowiem nawet temu minimalnemu zabezpieczeniu, jakie stanowi emerytura państwowych urzędników. Zakład przyznaje tak drobne kwoty, że ubezpieczony pracownik sterawszy zdrowie, czy to w instytucji finansowej, czy w przedsiębiorstwie prywatnem, po wielu latach służby, pracy nie jest w stanie pokryć nawet najkonieczniejszych wydatków skromnego utrzymania, czyli skazany jest na nędzę.

W końcu zaznaczyć należy, że kapitały milionowe gromadzone przez Za-

kład Pensyjny są kapitałem martwym, nie oddającym społeczeństwu w tych ciężkich czasach żadnych usług.

Gdyby Zakład Pensyjny z tych milionowych kapitałów, składanych przez ludzi ciężkiej pracy, przeznaczał pewne sumy choćby pod formą pożyczek średnioprocentowych na celę ogólnej użyteczności w miastach, na cele rozbudowy miast, rozwiązania kwestji mieszkaniowej i t. d., lub też dla swych członków samych pracowników przyszedł z jakąś pomocą finansową w formie stawiania budynków mieszkalnych wobec wielkiego głodu mieszkaniowego i przydziałał mieszkanie za godziwym czynszem, byłaby wówczas ta polityka Zakładu Pensyjnego do wytłómaczenia.

Skoro jednak Zakład Pensyjny, który przeważnie dzięki funduszom, składanym przez miasta i ich ludność, istnieje i wzbogaca się, daleki jest od tego rodzaju świadczeń w dzisiejszych czasach ciężkich, musimy stać na stanowisku niezbędnej a jaknajszybszej zmiany ustawy i żądać, by ubezpieczenie to było dla pracowników a nie Zakładu Pensyjnego jako takiego.

Kasy Chorych.

Ubezpieczeni na wypadek choroby w Kasach Chorych podlegają w myśl ustawy z dnia 19.5.1920, Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272 wszyscy funkcjonariusze samorządowi, wszyscy pracownicy w przedsiębiorstwach prywatnych etatowi i nieetatowi z wyjątkiem dyrektorów i wszyscy jacykolwiekby pracownicy, a składki miesięczne wynoszą normalnie 6 i $\frac{1}{2}\%$, zaś od 1 czerwca 1926 do 1.3.1927, podwyższono te składki na $7\frac{1}{2}\%$ od płac względnie zarobków pracujących przyczem $\frac{3}{5}$ składki płaci pracodawca a $\frac{2}{5}$ pracujący.

Stawki te są niesłychanie wysokie, a świadczenia Kasy Chorych nie pozostają w żadnym stosunku do opłaconych stawek, świadczenia te są minimalne, a i sposób leczenia pozostawia bardzo wiele do życzenia, w razie bowiem poważniejszej choroby Kasy Chorych nie dają tego, czego chory potrzebuje.

Ograniczenie świadczeń dla chorych pochodzi z powodu rzekomo małych wpływów, powtóre i stąd, że w stosunku do ludności w miastach lub powiatach niema dostatecznej liczby lekarzy, którzyby mogli z całą dokładnością badać stan chorych i przedsięwziąć odpowiednie środki leczenia, a wreszcie i z tego powodu, że lekarze zajęci przy Kasach Chorych nie mają czasu tyle, co poświęca lekarz dla osoby chorej leczącej się u niego bez interwencji Kasy Chorych.

W Małopolsce poza tem miasta, zarówno statutowe, jak rządzące się dotychczas ustawą z roku 1889 i 1896, obowiązane są utrzymywać stałych lekarzy dla opieki sanitarnej w mieście, leczenia urzędników samorządowych i ich rodzin i wszystkich biednych w samem mieście mieszkających. Mimo tego obowiązane są gminy ubezpieczać wszystkich swoich funkcjonariuszy w Kasach Cho-

rych i płacić za nich wysokie stawki w 3/5, a funkcjonariusze płacić mają 2/5.

Stąd powstała w miastach Małopolski taka anomalja, że wszyscy funkcjonariusze samorządowi mają podwójną opiekę lekarską, bo opłaconą przez siebie i miasta, przeważnie też nie korzystają z opieki Kas Chorych tylko leczą się u lekarzy miejskich, którzy poświęcają im więcej czasu aniżeli lekarz urzędowy w Kasie Chorych, bo mogą i muszą.

Bardzo ujemną stroną leczenia w Kasie Chorych jest i ta okoliczność, że pracujący nie może sobie wybrać lekarza, do którego ma zaufanie, ale musi się poddać opiece lekarskiej wskazanej przez Kasę Chorych.

Skoro funkcjonariusze samorządowi, etatowi opłacają wkładki emerytalne do funduszu emerytalnego miejskiego i mają zapewnioną opiekę lekarską, lekarza miejskiego dla siebie i swoich rodzin, wydatki na opłacanie wkładek do Kasy Chorych od płacy miesięcznej są bezcelowem ukróceniem dochodów odnośnego funkcjonariusza, który z tej Kasy Chorych pożytku odpowiadającego danej wkładce nie ma, ponadto i narażeniem Gminy na znaczny wydatek administracyjny z tytułu obowiązkowej wkładki do Kasy Chorych.

Ubezpieczenie w Kasie Chorych na wypadek choroby jest racjonalne i konieczne, jednakowoż tylko dla nieetatowych funkcjonariuszy komunalnych i dla pracowników różnych przedsiębiorstw prywatnych, które to przedsiębiorstwa nie są w stanie stworzyć żadnego zakładu zastępczego, dającego świadczenia tak dla pracujących, jakoteż dla ich rodzin.

Zakład Ubezpieczenia od wypadków.

Zakład Ubezpieczenia od wypadków zalicza w myśl ustawy z 7 lipca 1921, Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 413 jako podlegających obowiązkowi ubezpieczenia wszystkich urzędników, dozorców, akordantów, robotników i uczniów przedsiębiorstwa od każdych 100 zł. zarobku a składka względnie taryfa wynosiła w roku 1921, 10%, w roku 1922, 2-gie półrocze 8%, w roku 1924 — 2-gie półrocze 7%, w roku 1926 — 2-gie półrocze 6%, a na rok 1927 — 1-sze półrocze 5%.

Zakład ten dzieli ubezpieczenia na kategorie, a w każdej kategorii oznacza jeszcze granice minimalne i maksymalne tak wkładki, jakoteż świadczeń oznaczonych.

Zniżka stopy procentowej wkładki z roku na rok przez Zakład Ubezpieczeń od wypadków wskazuje na to, iż wkładki poprzednich lat były wysokie, a kapitały stąd nagromadzone wyszły również na pożytek tylko samego Zakładu, który mając znaczne dyspozycyjne fundusze mógłby bardzo wiele zdziałać w obecnych ciężkich czasach gospodarczych.

Sprawa bezrobocia.

Ustawa z dnia 18 lipca 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 650 postanawia, że obowiązkowi ubezpieczenia podlegają robotnicy bez różnicy płci po ukończeniu 18 roku życia, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych, oraz w innych zakładach pracy choćby na zysk nieobliczonych a prowadzonych w sposób przemysłowy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają więcej niż 5 robotników.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z 11 marca 1925 Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 192 podlegają obowiązkowi zabezpieczenia także robotnicy zatrudnieni przy robotach perjodycznych, okresowych, budowlanych, drogowych, wodnych i melioracyjnych, prowadzonych we własnym zarządzie przez władze samorządowe.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 4 stycznia 1926, Dz. U. R. P. Nr. 1, poz. 12 zarządza, że do kategorii pracowników umysłowych podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia należą osoby pozostające w stosunku najmu pracy, obowiązane do usług umysłowych i spełniające czynności administracyjne i nadzorcze, biurowe i kancelaryjne, sprzedawców sklepowych i księgarskich, personel lekarski, dentystyczny i weterynaryjny i inni.

Wkładka do funduszu bezrobocia uiszczać się mająca wynosi 2% od każdorazowo uiszczonych zarobków robotników a 2 i 1/2% od zarobków pracowników umysłowych a świadczenia względnie zasiłki w myśl przepisu ustawy mają wynosić od 30 — 50% przy oznaczeniu normy zarobku dziennego dla pracowników fizycznych na 5 zł. do 6.6 zł. a dla pracowników umysłowych na 8 zł.

Zwalczanie bezrobocia tegoż przez udzielanie bezrobotnym zasiłków od Zarządu Centralnego, t. j. Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej względnie ze Zarządu obwodowego nie rozwiązuje należycie sprawy bezrobocia.

Jednym, jedynym, kategorycznym środkiem na usunięcie bezrobocia na całym terenie Polski jest podjęcie robót publicznych przez Państwo, w pierwszym rzędzie budowa gmachów celem pomieszczenia urzędów państwowych, zajmujących obecnie budynki gminne albo prywatne, gruntowna rekonstrukcja gościńców państwowych a więc podjęcie robót państwowych celem doprowadzenia dróg do stanu normalnego, umożliwiającego należytą komunikację, a wreszcie przyznanie koniecznych kredytów dla miast celem umożliwienia podjęcia robót publicznych gminnych, postawienie brakujących budynków szkolnych, przeprowadzenia kanalizacji i odbudowy zniszczonych w czasie wojny dróg i ulic w mieście dotychczas z powodu braku funduszy nieremontowanych ani nienależycie konserwowanych. Zasiłki gotówkowe udzielane bezrobotnym są chwilową

pomocą i zachętą do próżniactwa a wydatkiem zupełnie nieproduktywnym ani dla Państwa ani dla społeczeństwa. O ileż byłoby racjonalniejsze, ażeby kwoty przeznaczone jako zasiłki dawane, były przeznaczone i użyte wyłącznie na cele robót publicznych. Miasta, będące przeważnie terenem bezrobocia, mogą usunąć bezrobocie tylko w wypadkach uzyskania kredytu bezwzględnie niskoprocentowego i długoterminowego na roboty budowlane i drogowe.

Z chwilą usunięcia bezrobocia odpadnie potrzeba dożywiania ludności, albowiem wszyscy mogący zarabkować będą zajęci przy różnych robotach, zaś ludźmi niezdolnymi do pracy, których jest minimalna ilość, zajmuje się każdorazowo gmina ich zamieszkania.

Ubezpieczenie urzędników komunalnych etatowych na wypadek bezrobocia jest zbyteczne, ponieważ urzędnicy komunalni mają zabezpieczoną przez gminę emeryturę na wypadek niezdolności do pracy.

Zwalczanie chorób zakaźnych.

Aktualną dla miast stała się sprawa zwalczania chorób zakaźnych. Rząd wywiera na gminy wielki nacisk w kierunku przeprowadzenia akcji przeciwgruźliczej i przeciwjagliczej.

Akcja gminy ma polegać na dostarczeniu lokalu, w którymby lekarz ordynujący udzielał porady chorym na gruźlicę i jaglicę, zarządzał środki zapobiegawcze, a sanitariuszka, względnie sanitariusz, czy więcej osób w tym celu zajętych, mieliby spełniać funkcje polecone przez lekarza lub lekarzy ordynujących. Taka akcja nie jest w stanie i nie może usunąć tych chorób zakaźnych, w szczególności gruźlicy, gdyż źródła choroby tkwią gdzieindziej, szukać ich należy w złych mieszkaniach i nienależnym odżywianiu ludności. Panujący we wszystkich miastach głód mieszkaniowy najwięcej daje się odczuwać klasie średniej urzędniczej i robotniczej, albowiem sfery te, mając bardzo skromne zarobki, nie są w stanie zapłacić żądanego czynszu lub odstępnego za mieszkanie odpowiednie.

Większość rodzin, starzy i młodzież mieszka przeważnie w jednej ubikacji, najczęściej wilgotnej, i złe pomieszczenie jest głównym zarodkiem wymienionych chorób zakaźnych. Gruźlica musi być zwalczaną przez urządzenie należytych mieszkań w budynkach higienicznie postawionych, do czego konieczną jest inicjatywa i pomoc ze strony Państwa. Rząd powinien przystąpić bezzwłocznie do stawiania gmachów celem pomieszczenia władz państwowych zajmujących obecnie budynki prywatne i powinien dać kredyty niskoprocentowe i długoterminowe na stawianie domów czynszowych.

Skoro o tem mowa nie można pominąć wadliwego funkcjonowania kredytu budowlanego udzielanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Jeżeli

na rozbudowę ma służyć część wpłaconych podatków od lokali, podatków płaconych przez ludność miejską, to bezwarunkowo rozdział tych kredytów należy do samorządów, które znając stosunki lokalne rozdzielią ten kredyt między potrzebujących a nie będą się bawić we formalistykę utrudniającą dzisiaj możliwość realizowania nawet bardzo drobnych kredytów.

Przypomnieć należy również, że środkiem do zwalczania chorób zakaźnych jest narówni z odpowiednim zamieszkaniem należyte odżywianie ludności. Rząd powinien wglądać i unormować z urzędu płace dla pracujących umysłowo i dla robotników pracy fizycznej, szczególnie w przedsiębiorstwach prywatnych, a mam tu na myśli kopalnie prywatne, gdzie płaca robotników jest minimalna a dyrektorzy pobierają wysokie płace miesięczne w wysokości od 15, do 30.000 zł., oraz wysokie tantjemy członków Rad nadzorczych, co podraża niesłychanie wyprodukowany towar i jest wprost krzyczącą krzywdą dla robotników kopalnianych, i co bezwarunkowo zmienione być powinno.

Dla zwalczania chorób zakaźnych potrzebne są szpitale, łaźnie, budynki izolacyjne, tudzież radykalne i gruntowne leczenie każdej choroby zakaźnej w zarodku. Dla przeprowadzenia tej akcji potrzebne są znaczne fundusze, którymi komuny nie dysponują. Dlatego na zakrojoną na szeroką skalę akcję zwalczania chorób zakaźnych, tak konieczną w naszych stosunkach, niezbędnem jest udzielenie wydatnej pomocy finansowej ze strony Rządu, albo pod formą kredytów długoterminowych i niskoprocentowych, albo też pod formą oddania komunom nowych źródeł dochodu, celem spełnienia tak ważnych zadań wobec społeczeństwa.

Etaty urzędników i funkcjonariuszy komunalnych.

Miasta w myśl rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 28 grudnia 1924 Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1073 są obowiązane przedkładać swojej władzy przełożonej, a więc: Województwu względnie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, etat służbowy do zatwierdzenia z tem zastrzeżeniem, że funkcjonariuszy komunalnych może awansować gmina jedynie w danej grupie do wyższego szczebla, zaś przeniesienie funkcjonariusza z jednej grupy do drugiej wyższej jest zawisłem od zezwolenia Województwa względnie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

To ograniczenie praw Samorządu, który sam czuwa nad tem, aby ilość funkcjonariuszy miejskich była zastosowaną tylko do potrzeb lokalnych i ludność miasta z tego tytułu nie była narażoną na niepotrzebne wydatki administracyjne, jest prawnie i faktycznie nieuzasadnione. Władze miejskie a więc zarówno Magistrat, jak i Rada miejska czuwają nad tem by podatki i dodatki komunalne nie przekraczały możliwości świadczeń obywateli danego miasta. Wszelkie zatem ograniczenia w sprawach etatów funkcjonariuszy względnie przeniesienie funk-

cjonariusza z niższej grupy do wyższej powinno być zniesione, albowiem utrudnia ono jedynie należyte funkcjonowanie administracji komunalnej.

Rząd motywuje powyższe ograniczenia samorządu koniecznością oszczędności, ale równocześnie wprowadzając oszczędności w gospodarce państwowej przerzuca cały szereg ciężarów z różnych tytułów na miasta, a czyniąc to, nie pyta się, czy ludność jest w stanie ponieść nowonałożone ciężary i czy dana władza komunalna przy istniejącym personelu administracyjnym jest w stanie spełnić funkcję miastu nałożoną.

Szkoły powszechnie.

Ustawy z 17 lutego 1922, Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 143 i 144 o zakładaniu i utrzymywaniu powszechnych szkół publicznych postanawiają, że gminy obowiązane są stawiać budynki szkolne, mieszkalne i gospodarcze dla szkół i dla nauczycieli, starać się o wewnętrzne urządzenie tychże, opał, światło, służbę i utrzymanie budynków w porządku i czystości a Skarb Państwa ma ponosić wydatki na pomoce naukowe, na biblioteki i druki szkolne.

Ponadto gminy są obowiązane przydzielić dyrektorom względnie kierownikom szkół po 2 morgi gruntu w jednej połaci możliwie przy budynku szkolnym, lub nie dalej jak w odległości 1 i $\frac{1}{2}$ klm. szkoły, a jeżeli gmina tego dać nie może, wówczas płaci Państwo kierownikowi szkoły równoważnik w gotówce.

W żadnej z powyżej przytoczonych ustaw o zakładaniu i budowie szkół oraz w ustawie o uposażeniu nauczycieli z roku 1923 niema przepisu, że mieszkanie ma być dostarczone kierownikowi bezpłatnie, pomimo tego władze szkolne żądają, aby gminy dostarczały kierownikom mieszkania bezpłatnie a w razie dostarczenia potrącają dodatek mieszkaniowy na rzecz Skarbu Państwa.

Wreszcie obowiązane są gminy w myśl powyżej powołanych ustaw dostarczyć szkołom grunta na boiska i ogrody szkolne.

Gminy zdają sobie sprawę z tego, że szkolnictwo wymaga znacznych ofiar i od tych ofiar ani miasta ani ludność miejska usunąć się nie zamierza, lecz owszem pragnie i stara się o rozwój tego szkolnictwa i oświaty stosownie do potrzeb i wymogów doby obecnej. Zaznaczyć jednak należy, że budynki szkolne przed wojną istniejące nie odpowiadają już dzisiaj wymogom tegoczesnym, albowiem są przez szereg lat używania zniszczone a następnie nie są w stanie pomieścić zwiększonej frekwencji dzieci szkolnych. I dlatego zachodzi konieczna potrzeba w całym szeregu miast gruntownej rekonstrukcji i rozbudowy budynków szkolnych istniejących, należytego uposażenia tych budynków w wewnętrzne urządzenie, postawienia nowych budynków szkolnych celem pomieszczenia nowego napływu dzieci szkolnych.

Zwiększona frekwencja uczniów w szkołach powszechnych pochodzi stąd,

że Rząd przemienił szkoły 4 klasowe w szkoły powszechne 7 klasowe a w zamian za to ma wprowadzić zamiast 8 klasowego gimnazjum, liceum 4 letnie i gimnazjum 2 letnie, przez co zmniejszy się ilość klas w szkołach średnich o 2 a zwiększy ilość klas w szkołach powszechnych o 3, a temsamem i koszty ich utrzymania.

Skutek tej zmiany jest taki, że w miastach, mających szkoły powszechne 4 klasowe, przybywają nowe 3 klasy, na co potrzeba nowych budynków, nowego urządzenia, osobnej służby a nadto pomieszczenia dla nauczycieli szkolnych. Rządowi ubywa zatem wydatek na siły nauczycielskie w szkołach średnich w 2 klasach a w budynkach szkolnych mieszczących szkoły średnie pozostają wolne 2 klasy względnie więcej, o ile dana klasa miała więcej oddziałów, i ubikacje te może Rząd obrócić na inne korzystne i potrzebne cele.

Jeżeli dotychczasowe wydatki na cele szkolne przy obecnych dochodach gmin przechodziły siły finansowe danego miasta i danej ludności, cóż dopiero mówić o nowych ciężarach wskutek zasadniczych zmian w szkolnictwie wprowadzonych względnie wprowadzić się mających.

Aby jednak nie narazić się na zarzut, że miasta hamują rozwój szkolnictwa, zaznaczyć musimy, że wszystkie miasta pójdą w kierunku rozwoju szkolnictwa i oświaty tak daleko, jak tego wymaga potrzeba postępu nauki i kultury. Jednak nie możemy zrozumieć, dlaczego kierownicy szkół w miastach mają mieć oprócz mieszkania służbowego jeszcze 2 morgi gruntu. Postanowienie takie jest zrozumiałe dla szkoły na wsi, gdzie kierownik musi mieć kawałek ogrodu dla zaopatrzenia się w konieczne artykuły pierwszej potrzeby dla gospodarstwa domowego. Ale w miastach, gdzie wszystko na targu dostać można, dodatek 2 morgów dla kierownika jest powiększeniem uposażenia służbowego kierownika.

Jeżeli w mieście istnieje jedna lub kilka szkół a miasto ma grunty własne, odstąpienie kilku, kilkunastu a w miastach większych kilkudziesięciu a nawet kilkuset morgów gruntu na ten cel może się równać stracie rocznego czynszu z tego gruntu w dochodzie miejskim, co w dzisiejszych czasach wielkich oszczędności jest dość poważnym ubytkiem w dochodach gminy. Musimy jednak wziąć pod uwagę także i miasta większe, jak np. Kraków, który ma 56 szkół powszechnych, dla których musiałoby miasto przeznaczyć 112 morgów gruntu, czyli stracić ze względu na wysoką wartość gruntu minimum około 30.000 zł. rocznie. W Warszawie, mającej niewątpliwie kilkaset szkół powszechnych, ilość gruntu dla kierowników i dyrektorów będzie stosunkowo jeszcze większa.

Skoro w innych dykasterjach państwowych, np. w szkołach średnich dyrektorowie nie mają prawa do żadnego gruntu, w sądach powiatowych naczelnicy sądów, w Starostwach starostowie również nie mają za sobą żadnego przepisu o przydzielaniu im dodatków pod formą gruntów w naturze, niema żadnej potrzeby ani tytułu do wyszczególniania i do specjalnego wyposażenia w mia-

stach kierowników szkół powszechnych, albowiem jest to wydatek personalny, którego gmina ponosić nie powinna.

Wreszcie domaga się Państwo, aby gminy oddawały grunta na boiska sportowe.

Żądanie ze strony Państwa zupełnie słuszne i każda gmina bardzo chętnie wydzieli ze swoich gruntów, jeżeli ma jakiś potrzebny obszar na ten cel, a jeżeli nie ma, postara się o wydzierżawienie lub zakupno odnośnego terenu, jednak boisko takie ma należeć do władzy szkolnej i pożytek z tego boiska finansowy ma iść na cele sportowe danej szkoły, nie może jednak gmina zgodzić się na to, aby były dawane boiska dla towarzystw sportowych, jako takich, których członkowie ćwiczą się w tych sportach zawodowo i odnoszą z tych ćwiczeń kolosalne korzyści, gdyż w tych wypadkach instytucja ta nie jest społeczną, lecz tylko na zysk obliczoną, gmina więc żadnych ofiar ponosić dla niej nie powinna.

Z działalności Koła miast małopolskich. *)

W dniu 12 lutego 1927 kończy się 15 lat, licząc od chwili przeniesienia Zarządu Związku miast Małopolski w r. 1912 najprzód do Podgórza, a w roku 1914 do Krakowa. Okres to nawet w życiu miast dość długi, a w danym wypadku tem poważniejszy, że ubiegłe 15 lat to czasy wielkich przemian społecznych, katastrof gospodarczych, kataklizmów politycznych, przeżywanych i odczuwanych głównie i przeważnie przez miasta. Stąd spojrzenie w przeszłość, zdanie rachunku z placówki powierzonej jest obowiązkiem nietylko wobec miasta, które Zarząd Koła w tym czasie reprezentował i zastępował, ale wobec siebie samego, tembardziej wskazane, że przeżycia dotychczasowe, doświadczenie zebrane, kierunki, po linii których działalność Zarządu Związku zdążała — muszą być nawiązane do pracy w przyszłości, a stanowić mogą często cenne wskazówki na lata następne.

Działalność Zarządu Małopolskiego Związku miast podzielić można na trzy okresy. Pierwszy stanowią lata przedwojenne, następny obejmuje czasy wielkiej wojny — ostatni, może najważniejszy i najdonioślejszy, epokę odrodzenia niepodległego Państwa polskiego.

Okres przedwojenny obejmuje historję Związku 30 miast Galicji rządzących się ustawą gminną z r. 1889, do którego w roku 1913 przystąpiły oba stołeczne miasta Lwów i Kraków. Okres ten, trwający od r. 1907 tj. od czasu założenia Związku, należy do dawnej przeszłości.

Z historii jego podkreślić należy sam fakt jego powstania, zrozumienie doniosłości jego idei przez ówczesne zarządy średnich miast Małopolski, idei, która rozwijając się przez lata wojny i lata następne doprowadziła w ostatecznym skutku do powstania w roku 1918 ogólnego Związku miast polskich w Warszawie, jako ostatecznego wyrazu korporacji miast, tak koniecznej w Państwie, w którego organizacji miasta jako stan nie mają dotychczas właściwego miejsca. Związek 30 miast, jedyny wówczas na ziemiach polskich, stał się prototypem i protoplastą wszystkich tego rodzaju organizacyj na ziemiach polskich.

Działalność jego, zamknięta w gronie 30 członków w czasach spokojnej, uporządkowanej i ustalonej od lat dziesiątków administracji, nie obfitowała w bezpośrednie ważniejsze zdarzenia — miała jednak pośrednio bardzo ważny i silny wyraz swej woli i dążeń na terenie Rady państwa i Sejmu krajowego, przez własnych burmistrzów i posłów, w sprawach miast dotyczących. Wola

*) Sprawozdanie, wygłoszone na zebraniu miast Małopolski w Krakowie, w lutym 1927 r.

miast decydowała w tych czasach nietylko w sprawach dotyczących bezpośrednio interesów miast, ale również i w sprawach, które pośrednio na potrzeby i prawa miast oddziaływać mogły.

Wybuch wojny światowej w roku 1914 — zwłaszcza pierwszy jej rok, znaczący się na terenie Małopolski zajęciem przez nieprzyjaciela kraju aż po Kraków, nie mógł stworzyć warunków dla szerszej działalności i dalszego rozwoju Związku miast. Działalność jego skierować się musiała po ustąpieniu inwazji do stworzenia jakich takich warunków administracji samorządowej po miastach, w znacznej większości zniszczonych faktycznie i gospodarczo, zatem do odbudowy szkód pośrednio i bezpośrednio przez wojnę spowodowanych. Staraniem i na skutek zabiegów Związku miast powstały wówczas: Centrala odbudowy kraju, dwa wojenne Zakłady kredytowe, jeden dla szkód bezpośrednich, drugi dla szkód pośrednio przez wojnę zrządzonych, Centrala handlowa miast Małopolskich, Apropowizacja miast, Spółka mieszkaniowa — wszystkie instytucje pozostające pod nadzorem delegatów miast, którzy w zarządzie ich mieli głos decydujący. Zarząd Związku miast wyjednał u Rządu odpowiednie udotowanie wspomnianych instytucyj, wyjednał następnie znaczne fundusze na cele zaliczek administracyjnych — szereg ulg i zwolnień podatkowych dla miast wojną zniszczonych. Organicznie Związek miast Małopolski objął w tym czasie wszystkie miasta Małopolski zwiększając ilość swych członków do 200.

Odrodzenie niepodległości Państwa postawiło przed Związkiem miast Małopolski ogrom zupełnie nowych zadań. Organizacyjnie Związek miast wszedł w orbitę Związku miast polskich, stanowiąc jego ekspozyturę na terenie Małopolski. Utworzenie takiej ekspozytury zadecydowały miasta małopolskie na zjeździe odbytym w r. 1919, a to ze względu na znaczne odrębności administracyjne Małopolski, ze względu dalej, że miasta Małopolski, mające swój przeszło 60-letni samorząd pragnęły utrzymać dotychczasowy stan posiadania, że wreszcie obawiano się, czy inne ziemie Rzeczypospolitej ocenią walory samorządu tut. dzielnicy. Zachowując pewną odrębność, jako Koło miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, jako Związek miast małopolskich wzięło czynny i wydatny udział w pracach około rozbudowy Państwa, jego ustroju i systemu administracyjnego.

Stojąc na straży interesów miasta i kierując się tradycjami ery ubiegłej, Koło miast zabrało głos i wypowiedziało się w sprawie konstytucji państwa, ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, w sprawie systemu administracyjnego Państwa.

Zapatriwaniom swym w powyższych zagadnieniach organizacji Państwa dały wyraz miasta na zjazdach w latach 1919, 20, 21 i 1922. Zarząd Koła wniósł w tej sprawie szereg memoriałów, ogłosił drukiem szereg artykułów, broniąc praw samorządu i konstytucji, idei zastępstwa miast w Sejmie i Senacie. Stylizacja też przepisów konstytucji dotyczących samorządu, w szczególności art. 3

ust. 4. art. 65 do 73 jest wynikiem zabiegów ówczesnego wiceprezesa Koła miast i posła na Sejm śp. J. Federowicza. Walka o reprezentację miast w Sejmie i Senacie pozostała bez rezultatu, przynajmniej narazie. Sprawa stanowi nadal zasadniczy, najśluszniejszy postulat miast, postulat, który niewątpliwie wcześniej czy później w interesie samego Państwa musi być uznanym i zrealizowanym.

Już dziś jesteśmy świadkami pewnej rewizji pojęć o zasadach zastępstwa narodu w ciałach ustawodawczych, o konieczności zastępstwa interesów gospodarczych, a nie politycznych. Ewolucja pojęć, po tak ujemnych doświadczeniach naszego życia parlamentarnego, już zapoczątkowana — pójdzie niewątpliwie drogą wskazaną racją stanu i podyktowaną zdrową myślą polityczną dopuszczania miast jako takich do Sejmu i Senatu.

W związku z kwestją ustroju administracyjnego Rzeczypospolitej Koło miast stało wytrwale na stanowisku wykonania postanowień konstytucji, domagając się unifikacji i rozbudowy samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego. Zarząd Koła od czterech lat prowadzi walkę z zasadą centralizacji i biurokratyzacji administracji w Polsce, domagając się skoncentrowania władzy administracyjnej I i II instancji w jednym urzędzie, zabiega o utworzenie samodziśnych powiatów miejskich z miast rządzących się ustawą gminną z r. 1889., oraz będących siedzibą starostwa powiatowego i liczących powyżej 10.000 mieszkańców, wreszcie wyłączenia tychże miast ze związków powiatowych obecnych, stara się również o uregulowanie stosunku policji państwowej do burmistrzów w dziedzinie wykonywania policji miejscowej — wychodząc z założenia, że w wykonaniu tejże policji, stanowiącej część administracji publicznej, Policja państwowa jest organem wykonawczym administracji samorządowej zgodnie zresztą z poszanowaniem art. 2 ust. z 24 lipca 1919 o policji państwowej.

Zagadnienia samorządu miejskiego w Polsce były zawsze przedmiotem szczególnej uwagi Zarządu Koła miast. Praca Koła szła w podwójnym kierunku, a to z jednej strony ustalenia zasad struktury tegoż samorządu zgodnych z tradycjami, potrzebami narodowymi i gospodarczymi Małopolski — z drugiej o-
brony samorządu istniejącego.

Zasady przyszłej struktury samorządu miejskiego ustaliły zjazdy miast Małopolski odbyte w latach 1920-23. Podkreślić przytem należy, że Zjazdy miast tut. dzielnic były pierwszemi w Polsce, które sprawę tę postawiły na porządku dziennym — wszechstronnie ją dyskutowały i rozpatrywały. Pierwszy też projekt ustawy gminnej dla miast i ordynacji wyborczej miejskiej został opracowany i wydany drukiem przez Zarząd Koła w roku 1920. Projekt ten stanowił podstawę do projektów, które następnie ujrzały światło dzienne — a prze-
ważna część zasad w nim przyjętych przyjęta została przez projekty ustawodawstwa samorządowego opracowane przez Rząd. Opierając się na tezach uchwalanych przez zjazdy miast Małopolski — zarząd Koła w ciągu paroletnich dysku-

syj na zjazdach i łamach dzienników bronił zasad:

a) ścisłego rozdziału w samorządzie władzy uchwalającej i kontrolującej od wykonawczo-administracyjnej.

b) systemu burmistrzowskiego — oraz Magistratu jako organu doradczego i pomocniczego burmistrza.

c) Magistratu, jako wyłącznej władzy administracyjnej na obszarze miasta.

d) podwójnej kadencji urzędowania dla członków Zarządu miasta, fachowości członków Magistratu przynajmniej w miastach stanowiących samoistne powiaty.

e) zaopatrzenia emerytalnego dla członków Zarządu miasta i Magistratu.

f) urzędowego języka polskiego.

g) ordynacji wyborczej opartej na zastępstwie interesów przy 22 latach wieku i jednorocznym zamieszkaniu dla prawa wyborczego czynnego — oraz 30 lat wieku, trzechletnim zamieszkaniu i umiejętności czytania i pisania po polsku dla prawa wyborczego biernego.

h) kadencji sześcioletniej dla urzędowania Rady miasta.

Równolegle ze sprawą organizacji Gminy miejskiej szły starania o zdobycie należytego stanowiska dla miast w samorządzie powiatowym i wojewódzkim. Koło miast stało zawsze na stanowisku, że zasada bezwzględnej równości musi koncedować pewne ustępstwa w organizacji ciał wyłącznie gospodarczo-administracyjnych, jakimi są Rady miejskie, sejmiki powiatowe i wojewódzkie. O ile Sejm i Senat, zajmując się wytyczaniem ogólnych linii polityki państwowej, mogą, a poniekąd muszą być terenem ścierania się wzajemnych poglądów i programów politycznych, o tyle reprezentacje terytorjalne powyżej wymienione powołane do rozpatrywania w granicach obowiązujących ustaw i wskazań ogólnej polityki państwowej spraw gospodarczych i administracyjnych. — zajmować się muszą li tylko temi sprawami, czuwać nad uzgodnieniem różnorodnych interesów ludności na płaszczyźnie wspólnego dobra wszystkich mieszkańców oraz potrzeb interesów Państwa. Stąd też zasada reprezentacji gminnych powiatowych i wojewódzkich, oparta wyłącznie na kluczu ludności, na ustosunkowaniu stronnictw politycznych w powiecie czy województwie, była zawsze przez Koło miast jak najsilniej zwalczana.

Dążąc w związku z powyższemi założeniami do wzmocnienia elementu miejskiego w kraju — Zarząd Koła miast wdrożył w latach 1920/23 akcję w kierunku rozszerzenia terytoriów miast przez przyłączenie gmin podmiejskich. Wyjednawszy we władzach centralnych rozporządzenie o załatwianiu tychże spraw na drodze administracyjnej z pominięciem ciał ustawodawczych — Koło miast zainicjowało i współdziałało przy rozszerzeniu około 30 miast na terenie Małopolski, powodując tem zarówno wzmocnienie miast pod względem gospodarczym, jak i ludności.

Lata ostatnie postawiły na porządku dziennym Koła miast drugą niezwykle sprawę, t. j. obronę samorządu. Samorząd w Małopolsce zarówno formalnie rzecz biorąc, jak i traktując zakres jego uprawnienia z roku na rok kurczy się na rzecz administracyjnej omnipotencji Państwa. Większością gmin zarówno wiejskich jak miejskich, większością powiatów kierują komisarze rządowi, lub tymczasowe zarządy — kompetencję Tymczasowego Wydziału Samorządowego, tak zaszczytnie zapisanego w historii tutejszego samorządu, ograniczono do roli wyłącznie opiniodawczej. Samodzielność gospodarcza gmin przestała istnieć — wydane w latach 1924, 1925 i 1926 ustawy i rozporządzenia o prawie skarbowem, o gospodarce gminnej, budżetach, lokowaniu gotówki, kontroli państwowej itp. zepchnęły samorząd miejski do roli wykonawców zarządzeń władz państwowych. Polityka ta związana rzekomo z sanacją Państwa — wskazana może i potrzebna w innych dzielnicach Rzeczypospolitej ze względu na brak wykształconych form samorządu i nieprzygotowanie ludności do roli, jaką jej samorząd przeznacza — przekreśla całą linię rozwojową miast Małopolskich — niszczy strukturę tutejszego samorządu, nie stwarzając w jego miejsce żadnego ekwiwalentu administracyjnego, ani gospodarczego. W całym szeregu memoriałów, skierowanych do władz II instancji i do władz centralnych — w licznych artykułach dziennikarskich Zarząd Koła zwalczał tendencje centralistycznego Rządu — starając się wykazać całą destruktywność tego rodzaju polityki — olbrzymie szkody jakie ona zarówno administracji miejskiej, jak państwowej przynieść musi. Kampanja w tym kierunku prowadzona jest ciągle i prowadzoną być musi aż do zwycięstwa jedynie racjonalnej państwowo myśli oparcia administracji państwowej na szeroko rozbudowanym i celowo uposażonym samorządzie lokalnym.

Podstawą gospodarki samorządowej jest prawo skarbowe gminne. Dziedzina to może najtrudniejsza do pierwszego uregulowania, zależna od zakresu działania gmin, ich wielkości, od podziału agend administracyjnych między administracją rządową i samorządową. Starania o uzyskanie należytych podstaw dla gospodarki i administracji gminnej stanowić musiały zawsze jedno z najpoważniejszych zadań dla Zarządu Koła. Zadanie to tem trudniejsze, że dotychczasowa rozbudowa systemu administracyjnego i finansowego Państwa nie została jeszcze ukończoną i skryształizowaną, że samorząd miejski na różnych ziemiach Polski ma odmienną strukturę i inny zakres działania, że zatem nie zaistniały dotąd warunki pozwalające na rozdział źródeł dochodów rządowych i samorządowych, jak tego wymaga konstytucja. Zarówno ustawa o tymczasowem zasileniu finansów, jak ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów, nie uczyniły zadość związanym z niemi nadziejom. Zasadniczym błędem ostatniej, na co Zarząd Koła miast od samego początku zwracał uwagę — jest zasada, że wspomniane ustawy objęły wszystkie miasta bez względu na ich wielkość, warunki

gospodarcze i administracyjne. Stąd dla jednych miast ustawa ta jest za ciasną, dla drugich zbyt obszerną. Dalszym błędem to ścisła stała rozpiętość stawek i źródeł dochodów, nielicząca się z tem, że warunki gospodarcze i podatkowe miast są różne, że jedynym kryterjum dla systemu podatkowego są stosunki lokalne, właściwości gospodarcze poszczególnych miast, rodzaj zatrudnienia i stan zamożności jego ludności.

Trzecią wreszcie może najważniejszą wadą jest zastrzeżone prawo zatwierdzania uchwalanych przez miasto podatków przez władze nadzorcze — zmieniające się w praktyce na dyktowanie miastom, jakie podatki, w jakiej formie i wysokości winny być wprowadzone.

Zarząd Koła zwalczał powyższe trzy zasady, domagając się ustalenia w ustawie o prawie finansowem miejskiem jedynie źródeł dochodów, oznaczenia dla poszczególnych kategorii miasta najwyższej dopuszczalnej stopy podatków oraz ograniczenia konieczności zatwierdzania jedynie w tych wypadkach, w których uchwalone stawki podatkowe przywyższają granice określone ustawą. Koło miast zabiegało również o przyjęcie tej zasady przy układaniu budżetów, zarządzie majątkiem gminnym, zarządzie przedsiębiorstwami miejskimi, broniąc stanowiska, że samorządowi w interesie jego rozwoju, sprawności jego administracji i w interesie odciążenia administracji państwowej należy pozostawić najdalej idącą swobodę, bez niebezpieczeństwa zresztą jakiegokolwiek nadużycia tejże po stronie zarządów miast, stojących w normalnie funkcjonującym samorządzie pod najściślejszą i najwrażliwszą na wszelkie obciążenia ludności kontrolą ludności reprezentowanej w Radach miejskich. W tym stanie rzeczy reforma prawa skarbowego gminnego musi należeć do najpilniejszych bolączek gospodarki komunalnej.

Życie miast, ich rozwój wymaga tworzenia, utrzymania i rozbudowy szeregu urządzeń ściśle miejskich, odróżniających miasto od wsi — urządzeń związanych ściśle z tętnem i sposobem życia miejskiego, jak drogi, ulice, kanały, zakłady oświetlenia publicznego, wodociągi, hale targowe itp. Stworzenie tego rodzaju urządzeń i ich rozbudowa wymaga znacznych wkładów kapitałów, amortyzujących się w dziesiątkach lat. Kapitałów tych fundusze bieżące płynące z podatków i opłat dostarczyć nie mogą i dostarczać nie powinny — stąd dla normalnego rozwoju miast konieczna jest instytucja kredytu komunalnego, długoterminowego, nisko oprocentowanego. Instytucjami takimi przed wojną były w Małopolsce Bank Krajowy, Kasy Oszczędności — poza tem korzystały miasta małopolskie z kredytów analogicznych instytucyj i innych krajów koronnych b. Austrii. Zdając sobie sprawę z doniosłości tego rodzaju instytucyj dla miast zwłaszcza w epoce powojennej, z silnego zapotrzebowania kapitału inwestycyjnego po latach stagnacji gospodarczej w czasie wojny, konieczności odbudowy urządzeń miejskich zniszczonych i przez parę lat nieremontowanych — przystą-

pił Zarząd Koła do starań o przemianę Zakładu wojennego miast Małopolski na komunalny bank dla miast tutejszej dzielnicy, utworzony pod nazwą „Zakład kredytowy miast Małopolski”. Bank ten, który objął następnie i agendy funduszu mieszkaniowego, został po niespełna trzechletniej działalności mimo protestów Koła miast i uchwał Zjazdów miast zlikwidowany i połączony z Bankiem krajowym i innemi instytucjami w Bank Gospodarstwa Krajowego. Zarządzenie to związane z akcją rządu sanacji Państwa — przekreśliło posiadanie przez miasta Małopolski własnej instytucji kredytu komunalnego z wielką niepowetowaną dotychczas szkodą dla gospodarki miejskiej. Starania też Zarządu Koła odtąd szły z potrzeby po linii zapewnienia Bankowi Gospodarstwa Krajowego odpowiednich dotacyj na cele kredytu komunalnego.

Niemniej stworzenie miejskiego Banku Komunalnego dla Małopolski musi być dalej ideą i myślą przewodnią każdorazowego Zarządu Koła.

Wojna i wytworzone stosunki gospodarcze w latach następnych postawiły na porządku dziennym nieznaną, a może nie tak aktualną jak obecnie, kwestję rozbudowy miasta, zwłaszcza w związku z rozwiązaniem sprawy mieszkaniowej. Sprawy te, jak wszystkie inne związane z potrzebami miast, musiały być przedmiotem działalności Zarządu Koła. Jako takie współdziałało też Koło w opracowaniu ustawy o rozbudowie miast, w jej zamierzonej nowelizacji, w stylizacji postanowień ustawy o reformie rolnej, dotyczących interesów miast, zwłaszcza określenia t. zw. sfery interesów miejskich. Zabiegało o należyte udotowanie funduszy na rozbudowę miast i racjonalny ich rozdział, domagało się przekazania miastom na cele rozbudowy podatków lokatorskich — opinowało projekt ustawy drogowej zgodnie z interesami i potrzebami miast, projekt ustawy budowlanej, poruszyło kwestję utrzymania dróg i gościńców państwowych, zabezpieczenia miast przed powodzią, elektryfikacji kraju i wiele innych z rozbudową miast związanych.

Rozrost obowiązków wynikających z opieki społecznej jest również jednym ze zjawisk powojennych i następstw wojny. Obowiązki gmin w tej dziedzinie połączone są ze znacznymi ciężarami. Na okoliczności te zwracało uwagę Koło miast już przy opinjowaniu projektu państwowej ustawy o opiece społecznej, zwłaszcza, że prócz samej rzeczzonej ustawy — również ustawa o Kasach Chorych, o ubezpieczeniu pensyjnym, ubezpieczeniu od wypadków, ustawa o funduszu bezrobocia, nakładają na Gminy bardzo poważne ciężary. Koło miast podjęło akcję zwolnienia miast od obowiązku ubezpieczenia stale zatrudnionych pracowników swoich na wypadek choroby w Kasach Chorych, — oraz na wypadek niezdolności do pracy w Państwowym Zakładzie pensyjnym, opracowując potrzebne nowele do obu ustaw i wnosząc je do Sejmu i Senatu. Obie sprawy utrzymywane są w ciągłej ewidencji i Koło miast stale urguje o ich załatwienie. Kwestja bezrobocia wiszącego przedewszystkiem nad miastami była

stałą troską Zarządu Koła miast. Wyrazem jej były zabiegi o rozpoczęcie robót publicznych przez Państwo — o umożliwienie Zarządom miast z pomocą Rządu prowadzenia robót publicznych gminnych. Powołana do życia przy współudziale Koła, Spółka mieszkaniowa miast małopolskich stara się bodaj częściowo rozwiązać kwestję mieszkaniową, budując na terenie miast kilkadziesiąt domów czynszowych.

Prócz ciężarów związanych z wykonywaniem opieki społecznej — wspólczesne ustawodawstwo polskie nałożyło szereg ciężarów w dziedzinie ściśle administracyjnej. Dość wspomnieć ustawę o policji państwowej, obciążającą ćwiercią kosztów utrzymania budżety miejskie, ustawy o uposażeniu nauczycieli, ustawę drogową, ustawę sanitarną, wreszcie ustawę wojskową, z których każda nakłada na miasta obowiązki połączone ze świadczeniami pieniężnymi. Zarząd Koła, stojąc na stanowisku zwrotu kosztów poruczonego zakresu działania, interwenjował w każdym wypadku obciążenia funduszy gminnych na rzecz administracji państwowej zarówno przy opinjowaniu projektów dotyczących ustaw, jak następnie domagając się ich nowelizacji lub zmiany.

Starając się trzymać rękę na pulsie życia miast, Zarząd Koła zabierał również głos we wszystkich sprawach i zagadnieniach gospodarki państwowej, które choćby pośrednio dotyczyły sfery interesów miejskich, a więc w sprawach walutowych, podatkowych, celnych, waloryzacyjnych, oświaty, aprowizacyjnych, w sprawach drożyzny, komunikacji drogowej, kolejowej, pocztowej, budowy dróg lądowych, linii kolei żelaznych, regulacji rzek, elektryfikacji kraju — systemu administracyjnego Państwa — zmiany okręgów wojewódzkich, w sprawach górniczych, wykonania reformy rolnej, meljoracji i wielu innych, które życie niosło, bądź biorąc udział w dotyczących konferencjach, ankietach, zebraniach, bądź też przedkładając memorjały opracowane z punktu widzenia potrzeb i interesów miast.

Działalność Zarządu Koła w okresie omawianym streszcza się w odbyciu w tymże czasie 19 zjazdów, załatwieniu około 18,000 spraw bądź ogólnego znaczenia, bądź formy interwencji w poszczególnych wypadkach, opracowaniu i rozesłaniu kilkunastu projektów statutów podatkowych, wzorowych przepisów służbowych, emerytalnych, wzorów instrukcyj, regulaminów itd., dalej w wydaniu 381 opinii projektów ustawodawczych, ogłoszono 89 artykułów w dziennikach i piśmach fachowych.

Zarząd Koła starał się w ramach swej możliwości spełnić wszystko, co zadaniem jego do kompetencji Koła jako Związku miast należało — uważając je jako postępek obywatelski — postępek na służbie publicznej — na straży dobra miast.

Agendami Koła w tymże czasie kierowali: ś. p. Franciszek Maryewski, burmistrz m. Podgórze, a następnie wiceprezydent m. Krakowa, po nim Dr. Ferdy-

nand Maiss, burmistrz m. Bochni, ś. p. J. K. Federowicz, prezydent m. Krakowa, Inż. Karol Rolle, prezydent m. Krakowa, oraz Józef Neumann, prezydent m. Lwowa.

W skład Wydziału wchodził ostatnio:

Ś. p. J. K. Federowicz, prezydent m. Krakowa, dr. Filip Schleicher, wiceprezydent m. Lwowa, Ś. p. dr. Tadeusz Tertil, burmistrz m. Tarnowa, dr. Tadeusz Kostrzewski, burmistrz m. Przemyśla, dr. Roman Krogulski, burmistrz m. Rzeszowa, Roman Mayzel, burmistrz m. Oświęcimia, Ś. p. dr. R. Schenker, burmistrz m. Skoczowa, dr. I. Deinenberg, wiceburmistrz m. Lanckorony, Mikołaj Zawadowski, burmistrz m. Śniatyna, Inż. K. Stroka, burmistrz m. Doliny.

Zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

Kraków, dn. 31/I i 1/II 1927 r.

W dniach 31 stycznia i 1 lutego 1927 roku, odbył się w Krakowie Zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, który, poza sprawami bieżącymi jak: sprawozdanie z działalności Zarządu Koła, ustalenie siedziby Koła i wybór Zarządu, poświęcono sprawom tak żywo obecnie miasta obchodzącym, jak zagadnienie samorządu miejskiego w dziedzinie prawno-politycznej, obecny stosunek Państwa do samorządu, uwagi do projektu instrukcji rachunkowo-kasowej dla związków komunalnych, zagadnienia finansowo-gospodarcze miast w dobie obecnej, rozbudowa miast i kwestja mieszkaniowa, opieka społeczna i oświata w miastach, świadczenia miast na ich cele, projekt nowej ustawy budowlanej a samorząd miejski.

Na Zjeździe reprezentowane były następujące miasta: Lwów, Kraków, Tarnów, Przemyśl, Stanisławów, Stryj, Rzeszów, Bielsko, Biała, Nowy Targ, Nowy Sącz, Jaworów, Drohobycz, Dolina, Oświęcim, Wadowice, Wieliczka, Maków, Żywiec, Chrzanów, Jasło, Skawina, Mszana Dolna, Andrychów, Biecz, Bochnia, Dobromil, Gorlice, Jarosław, Kalwarja, Kołomyja, Lubaczów, Mielec, Mościska, Myślenice, Niepołomice, Podwoleczyska, Rohatyn, Sanok, Śniatyn, Sucha, Żydaczów.

Na Zjeździe byli obecni:

Reprezentanci Rządu: Ludwik Wykowski, radca woj. krakowskiego, reprezentant Izby Skarbowej krakowskiej i lwowskiej: dr. Maksymiljan Rosenfeld, radca skarbu, — Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych: inż. Henryk Dudek, dyrektor.

Reprezentanci Sejmu: posłowie: Holeksa Karol, Puchałka Jan, dr. Bobrowski Emil.

Reprezentanci Senatu: senatorowie: Adelman Aleksander i Englisch Jan.

Reprezentant Związku Miast Polskich: dyrektor Henryk Grotowski.

Reprezentant Tymcz. Wydziału Samorządowego we Lwowie: starszy radca Latoszyński.

Reprezentanci m. Katowic: dr. Górnik, prezydent miasta, J. Piechulek, prezes Rady miejskiej.

Reprezentanci Rady m. Krakowa: radcy miejscy: dr. Gross Adolf, dr. Tilles Samuel, Peroś Jan.

Reprezentanci Magistratu m. Krakowa: prezydent miasta inż. Karol Rolle, wiceprezydenci: inż. Józef Sare, dr. Piotr Wielgus, dr. Ludwik Schneider i Witold Ostrowski, starsi radcy Magistratu: dr. Ryszard Reiner, dr. Jan Wydra, Jan Dusza, Edward Kubalski, Stanisław Herget.

Zjazd zagaił wiceprezes Koła miast, prezydent m. Krakowa inż. K. Rolle, który po słowach powitalnych zobrazował stan samorządu w Polsce, przedstawił zmierzch jego w czasach obecnych, malując stosunek władz rządowych do samorządowych.

Nieszczęściem dla Państwa, mówił p. prezydent, nieszczęściem dla idei samorządu wogóle — a najstarszego w Polsce samorządu małopolskiego w szczególności — są skutki 136-letniego rozbioru Polski między trzy państwa, zupełnie różne kulturą, ustrojem i administracją. Większość Państwa stanowią ziemie b. Królestwa Kongresowego o ludności wychowanej od kilku pokoleń w pojęciach państwowości i poglądów społecznych rosyjskich. Kongresówka, która ani własnej administracji, ani samorządu nie miała, decyduje apodyktycznie większością głosów swoich licznych reprezentantów o najważniejszych zagadnieniach ustrojowych Rzeczypospolitej, pod zupełnie swoistym punktem widzenia, opartym przeważnie na własnym przekonaniu o dobroci i trafności swoich koncepcyj.

Stąd w praktyce zarówno ustawodawczej jak administracyjnej skutki ogólne znane, a odczuwane przede wszystkim przez Wielkopolskę i Małopolskę, wychowane i wzrosłe w zupełnie innych pojęciach i tradycjach. Stan ten powodujący tyle usterek w naszym ustawodawstwie tak pod względem konstrukcyjnym jak kodyfikacyjnym wycisnąć ma obecnie swój charakter na ustroju samorządowym, najważniejszej może dziedzinie prawnopublicznej, bo stanowiącej podstawę ustroju i organizacji Państwa.

Miasta nie mają, dzięki fatalnej, jak się w skutkach okazało, ordynacji wyborczej sejmowej ani zastępstwa ani należytego zrozumienia swoich potrzeb zarówno w Sejmie jak we władzach nadzorczych. Samorząd powiatowy w Małopolsce podzielił przeważnie losy samorządu gminnego, t. j. nie istnieje. Tymczasowy Wydział Samorządowy zeszedł do roli opiniodawczej. Sejm zajęty zagadnieniami wielkiej polityki, sprawami samorządu miejskiego dotychczas mało się zajmował, zresztą w składzie swym nie ma ludzi, którzyby zagadnienia samorządowe naukowo i praktycznie dostatecznie opanowali.

W tak ciężkich warunkach administracyjnych, jak gospodarczych, czasy obecne nałożyły na samorząd miejski szereg zadań natury społecznej niesłychanej doniosłości. Wystarczy wspomnieć kwestję mieszkaniową, higienę społeczną, ubezpieczenie socjalne, sprawę bezrobocia — wszystko to zagadnienia o cha-

rakterze ogólnopństwowym, wymagające znacznych środków, uporządkowanego toku administracji, zgrania i scharmonizowania wszystkich jej elementów. Nie mówię już o zadaniach ściśle miejskich, o odbudowie gospodarki miejskiej, o polityce inwestycyjnej, wymagających poparcia i pomocy Państwa.

Po wysłuchaniu szeregu referatów źródłowych i wyczerpujących, Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, które w całości przytaczamy:

I. W sprawie zagadnień samorządu miejskiego w dziedzinie prawno-politycznej.

Uchwalono wnioski specjalnie wybranej Komisji w osobach: dr. J. Kostrzewskiego, dr. P. Wielgusa, dr. F. Schleichera, dr. A. Grossa, dr. Krogulskiego, R. Mayzla, L. Ziobrowskiego i dyr. H. Grotowskiego:

1) Ustawy Ustrojowe o samorządzie miejskim winny zabezpieczyć państwowo-polską rację stanu i państwowo-polski charakter administracji miast. W szczególności prawo wyborcze czynne przysługiwać ma członkom gminy, którzy ukończyli 24 rok życia, bierne, którzy ukończyli 30 rok życia i umieją czytać i pisać po polsku.

2) Dla miast Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Wilna, Bydgoszczy, Poznania uchwalić winien Sejm ustawę i ordynację wyborczą ramową—w której granicach miasta te uchwalą własne statuty i ordynacje wyborcze.

3) Językiem obrad Rad miejskich oraz urzędowania Magistratów jest język polski (art. 109 konst.).

4) Ustawa o gminie miejskiej winna wyłączyć imiennie z powiatu miasta Małopolski rządzące się ustawą z dnia 13 marca 1889, ponadto miasta ponad 10.000 mieszkańców i będące siedzibą Starostw. W miastach tworzących osobne powiaty miejskie władzę administracyjną powiatową tworzy Magistrat z prezydentem na czele. Zakres ich działania obejmuje całokształt administracji powiatowej I instancji.

5) Okres kadencji Rady miejskiej winien trwać 6 lat, a okres urzędowania Magistratu podwójną kadencję Rady miejskiej z tem, że ławnicy niezawodowi ustępują z końcem kadencji Rady miejskiej.

Członkowie Prezydium i Magistratu mogą być wybrani z poza Rady miejskiej.

Przynajmniej połowa ustawowej liczby ławników winna mieć zawodowe kwalifikacje.

Ustawa oznaczy kwalifikacje ławników i burmistrza względnie prezydenta w poszczególnych grupach miast.

6) Prezydent względnie burmistrz winien być ustawą gminną ustanowionym samoistnym organem administracji miejskiej, on reprezentuje miasto na zewnątrz, on jest kierownikiem Magistratu jako władzy administracyjnej, odpowiedzialny wobec gminy i władz przełożonych.

Prezydent względnie burmistrz za czynności swe w dziedzinie wykonywania

policii miejscowej, oraz za czynności w zleconym zakresie działania przed Radą miasta nie odpowiada.

Prezydentowi wzgl. burmistrzowi przysługuje prawo wstrzymania wykonania uchwał Rady miejskiej i Magistratu, a to: uchwał Rady m. po wysłuchaniu opinii Magistratu, jeśli uchwały te sprzeciwiają się przepisom obowiązujących postanowień prawnych lub mogą narazić gminę na szkodę, zaś uchwał Magistratu, jeśli stoją w sprzeczności z uchwałami Rady m. lub obowiązującymi przepisami prawnymi, przekraczają zakres działania gminy albo narażają ją na szkodę.

Jako kierownik administracji miejscowej w zakresie własnym i zleconym ma być zatwierdzony i zaprzysiężony przez władze rządowe.

Prezydentów miast Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Wilna, Lublina i Bydgoszczy zatwierdza Prezydent Rzeczypospolitej, prezydentów miast wydzielonych z powiatu zatwierdza Minister Spraw Wewnętrznych.

7) Własny zakres działania gmin miejskich winien obejmować szczegółowo:

- 1) Wolny zarząd majątkiem gminnym i sprawy dotyczące związku gminnego jako terytorjalnego związku samorządowego.
- 2) Policja bezpieczeństwa życia i mienia mieszkańców.
- 3) Policja drogowa i komunikacyjna.
- 4) Policja targowa i środków żywności.
- 5) Policja sanitarna.
- 6) Opieka społeczna.
- 7) Policja budowlana i ogniowa.
- 8) Policja polowa.
- 9) Policja nad obyczajnością publiczną.
- 10) Sprawy niezastrzeżone specjalnymi ustawami kompetencji władz państwowych.

W wykonaniu zadań własnych jak i zadań administracji samorządowej te same środki egzekutywy, jakie ustawy przewidują dla organów administracyjnych rządowych.

8) Zjazd miast stwierdza, że proponowany udział miast w samorządzie powiatowym i wojewódzkim nie odpowiada znaczeniu gospodarczemu i kulturalnemu miast w Państwie i domaga się przy ostatecznym ukształtowaniu tych ciał samorządowych zagwarantowania miastom decydowania w sprawach tam rozstrzyganych na równi z innymi warstwami ludności powiatu względnie województwa.

9) Zjazd Koła miast zwraca się do Sejmu i Rządu z prośbą, by przy nowelizacji ordynacji wyborczej do Sejmu zapewniono miastom reprezentację odpowiadającą nie tylko liczbie mieszkańców miast, ale także ich znaczeniu dla ekonomicznego rozwoju i kultury narodowej.

II. W sprawie obecnego stosunku Państwa do samorządu.

Uchwalono wniosek dr. P. Wielgusa:

„Zjazd miast Małopolski, odbyty w dniu 31 stycznia roku bieżącego w Krakowie, stwierdza systematyczne ograniczanie samorządów miejskich we wszystkich dziedzinach działalności miast i dlatego wzywa Zarząd Główny Związku Miast, by imieniem wszystkich miast Polski domagał się od Władz Centralnych, aby aż do wydania nowych, jednolitych ustaw samorządowych, miasta mogły korzystać w pełni z przysługujących im w granicach ustawy uprawnień samorządowych.

III. Wnioski dr. F. Schleichera uchwalone w sprawie zagadnień finansowo-skarbowych miast małopolskich.

Podano w dziale referatów niniejszego zeszytu (patrz str. 215).

IV. W sprawie projektu nowej instrukcji rachunkowo - kasowej dla Związków samorządowych.

Po wysłuchaniu referatu dr. J. Krzyżanowskiego (podany na str. 217). Zjazd zatwierdził stanowisko zajęte przez referenta.

V. W sprawie rozbudowy miast i kwestji mieszkaniowej.

Uchwalono wnioski Dr. A. Grossa, podane w dziale referatu niniejszego zeszytu (patrz str. 223).

*VI. Uchwalono wnioski dr. Stanisława Hergeta dotyczące projektu ustawy budowlanej. (Patrz dział referatów, str. 234).**VII. W sprawie opieki społecznej i oświaty w miastach, uchwalono wniosek dr. F. Agwasy:*

I. Zjazd Koła miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, wychodząc z zasady, że ubezpieczenia społeczne obecne nie działają zawsze należycie, jak to słusznie zaznaczył Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej, i że są bardzo kosztowne a jednak konieczne dla zabezpieczenia warstw zatrudnionych w pracy najemnej, jest zdania, że Kasy Chorych, Zakłady Ubezpieczenia od wypadków, Zakłady Pensyjne i Państwowy Fundusz Bezrobocia winny być jako instytucje samorządowe gospodarcze zniesione i zamienione w jedną instytucję wszystkich pracowników z najmu pracy na podstawie jednolitej ustawy za opłatą jednolitej składki, z zabezpieczonych na wszystkie wypadki, a mianowicie:

- a) niezdolności do pracy,
- b) kalectwa,
- c) na starość,
- d) na wypadek braku pracy,
- e) i na wypadek śmierci ubezpieczonego dla pozostałej rodziny.

Instytucja taka powinna być albo państwową, albo pozostawać pod kontrolą i nadzorem władz państwowych, a na czele takiej instytucji powinni stać ludzie z odpowiednim wykształceniem.

II. Zważywszy, że miasta zapewniają etatowym swoim pracownikom opie-

kę lekarską w zakresie wyższym niż Kasy Chorych, że zapewniają im zaopatrzenie emerytalne na starość lub wypadek niezdolności do pracy w zakresie przewidzianym przez państwowe ustawy urzędnikom rządowym, — Zjazd miast domaga się najspieszniej nowelizacji ustawy o Kasach Chorych i ubezpieczeniu pensyjnym w kierunku zwolnienia miast od obowiązku ubezpieczania stale mianowanych pracowników miejskich w Kasach Chorych i Zakładzie Pensyjnym.

III. Zważywszy, że miasta znając potrzeby lokalne i zakres działania tak własny, jak i poruczony, wiedzą jaka ilość urzędników i funkcjonariuszy do spełnienia agend gminnych jest niezbędnie potrzebną, uchwała żądać zniesienia ustępu 2-go §-u 20 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. P. z 30 grudnia 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1073, (statut ten oraz ewentualne jego zmiany podlegają zatwierdzeniu władzy nadzorczej).

IV. Ze względu na konieczną potrzebę budowy domów izolacyjnych, szpitali i domów czynszowych, Zjazd uchwała prosić Władze Centralne o przyznanie każdemu miastu w miarę potrzeby i możliwości amortyzacji kredytu niskoprocentowego i długoterminowego na powyżej wymienione cele.

V. Ponieważ świadczenia gmin na rzecz szkół powszechnych są już bardzo znaczne, a obecnie skutek zmiany szkół powszechnych 4-ro klasowych na 7-mio klasowe świadczenia te prawie o 100% podniosą wydatki budżetowe na cele szkolne, jest wskazane, ażeby Rząd albo pewną część ciężarów budowy i utrzymania szkół powszechnych przejął na siebie, albo też przydzielił miastom nowe źródła dochodów i wyjednał dla miast na rekonstrukcję i budowę szkół powszechnych odpowiednie kredyty długo i niskoprocentowe a nadto zwolnił miasta od przydzielania kierownikom szkół po 2 morgi.

VI. Zjazd uchwała prosić władze przełożone o zwolnienie miast od obowiązku bezpłatnego oddawania terenów na boiska sportowe dla Towarzystw sportowych oddających się sportom zawodowo i w celach zysku.

Poza wnioskami w sprawach objętych porządkiem dziennym, zgłoszono uchwalono następujące wnioski:

Dr. Romana Krogulskiego (Rzeszów):

W geograficznym i politycznym położeniu Państwa Polskiego staranie o rozwój jego siły zbrojnej wymaga ciągłej troski o nią — jej pomnożenie i rozszerzenie.

W razie konfliktu wojennego miasta zostają w najwyższym stopniu narażone na ataki aeroplanowe, na walkę gazową, skierowaną przede wszystkim przeciw gęstym zbiorowiskom ludności.

Wychodząc z założeń, wynikających z umiłowania Ojczyzny, z najlepszej tradycji patriotyzmu polskiego mieszczaństwa, głębokiej troski o siłę obronną Państwa — niemniej o uwzględnienie niebezpieczeństw, grożących przede wszystkim ludności miejskiej, składom materiałów i żywności, Zjazd delegatów

Związku miast Małopolski i Księstwa Cieszyńskiego odnosi się do Centralnego Zarządu Związku miast w Warszawie o powzięcie uchwały:

1) wzywa się zarządy miast, których roczny budżet przekracza w dochodzie kwotę pół miliona złotych, aby w ciągu dwóch lat fundowały dla celów obrony Państwa po jednym aeroplanie, zaś miasta o budżetach mniejszych, aby na podstawie zgodnego porozumienia przystąpiły do budowy aeroplanów wspólnie;

2) aby gorąco zajęły się sprawą wykształcenia ludności w obronie gazowej.
Dr. Jana Wilusza (Jasło):

a) Koło miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego poczyni u miarodajnych władz starania, aby uchylono rozporządzenie Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 21 kwietnia 1923 r. L. D. P. P. 49, poz. 346, które opierając się na ustawie z dnia 26 września 1922 r. L. D. P. P. 88, poz. 788, wprowadza tak daleko idące ulgi budowlane, że ulgi te zaciążą i sromotnie się odbiją na wyglądzie i rozbudowie naszych miast.

b) Koło miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego poczyni u miarodajnych władz starania o znowelizowanie przepisu § 6 ustawy byłego Sejmu Galicyjskiego z dnia 28 kwietnia 1884 r. D. U. Kr. 77, w ten sposób, że przepis ten w przyszłości wyraźnie opiewać będzie, iż autorem planu budowy może być jeno autoryzowany i koncesjonowany budowniczy, nie będący ani pracownikiem samorządowym ani państwowym.

Dr. P. Wielgusa (Kraków):

Ze względu na doniosłość spraw budowlanych i mieszkaniowych a następnie spraw najmu mieszkań i pomieszczeń dla miast — Zjazd miast polskich uprasza Rząd o udzielenie Kołu miast do opinii nowego projektu ustawy względnie rozporządzenia o ochronie lokatorów.

Mieczysława Inesa (Biała):

Koło miast prosi rząd, by przepisy o opiece społecznej, nakładające na gminy obowiązek roztaczania opieki nad mieszkańcami gminy już po jednorocznym pobycie w gminie, zostały zmienione w ten sposób, że ten obowiązek gminy rozpoczyna się dopiero po upływie 3 lat pobytu nieprzerwanego i dobrowolnego danej osoby w danej gminie i że co do osób których czas pobytu nie da się sprawdzić, obowiązek roztoczenia opieki przechodzi na samorząd powiatowy.

Ponadto, że moc obowiązująca przepisów o opiece zostanie także rozciągnięta na Śląsk Cieszyński.

Prezesa inż. K. Rollego:

Zjazd miast zwraca się do Tymczasowego Wydziału Samorządowego z prośbą, aby we wszystkich sprawach mających zasadnicze znaczenie dla samorządu zwoływał ankiety i wyniki ich przedkładał Rządowi centralnemu.

Dr. Romana Sichrawy (Nowy Sącz):

Zjazd miast wzywa Zarząd Koła o poczynienie najenergiczniejszych kro-

ków w kierunku zwolnienia budynków gmin miejskich, zajętych przez Państwo na cele pomieszczenia urzędów, szkół, koszar, z pod postanowień ustawy o ochronie lokatorów.

Prezesa inż. K. Rollego:

Zjazd miast uchwała zwrócić się do Zarządu Związku miast polskich, aby najbliższy Zjazd delegatów miast całej Polski odbył się w Poznaniu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, obrady Zjazdu zamknięto.

Przegląd wydawnictw.

„Życie Techniczne“, Lwów, Politechnika, Nr. 2.VI roku istnienia tego jedynego w Polsce pisma studentów Politechniki przynosi bogatą i zajmującą treść w artykule inż. Mściwujewskiego „Architekt a scena“, dalej liczne doskonale reprodukcje szkolnych prac studentów architektury w dziale „Architektura“. Inż. J. Peszel porusza „Zagadnienia doby obecnej polskiego przemysłu szklanego“. Inż. T. Kluz kontynuuje swą nową rozprawę naukową p. t. „Metoda punktów stałych“, H. Niewiadomski pisze o „fabrykacji prochów bezdymnych“.

Prócz innych artykułów stałe działy, jak „Ze świata technicznego“. „Przegląd wydawnictw“, „Kronika technicka“ krótkimi aktualnymi notatkami przyczyniają się do ożywienia pisma.

Nr. 3 zawiera artykuły wstępne poświęcone pamięci Ś. P. profesorów Anczyca i Syniewskiego, „Nieporozumienie“ inż. Stanisław Bac, „Architekt a scena“ problem teatru współczesnego w związku z powrotem architekta-konstruktora na scenę, inż. arch. Mściwujewski. Zagadnienie wyższego szkolnictwa leśnego inż. Fr. Krzysik. „Sprawozdanie z wycieczki Wydziału Mechanicznego do Warszawy“. „Wycieczki Wydziału inżynierji lądowej i wodnej na kresy Wschodnie“ (ciąg dalszy) inż. Eugenjusz Zaczynski. „Z Koła Radjowego przy Tow. Br. Pom. Stud. Politechniki Lwowskiej“ Jan Grubecki. „Z inauguracji Kursu Obrony przeciwgazowej“ Walenty Nowacki. „Ze świata Technicznego“. Przegląd wydawnictw. W dziale rysunkowym: Dalszy ciąg reprodukowanych prac studentów wydziału architektury.

W kronice prace konkursowe na pomnik Słowackiego we Lwowie.

Zaznaczyć należy, że „Życie Techniczne“ jest jedynym pismem młodzieży technicznej, starającem się poruszać kwestje, interesujące wszystkie gałęzie nauk technicznych.

„Życie Urzędnicze“ Nr. 3 r. b. zawiera następującą treść: Przyspieszyć nowelizację ustaw emerytalnych. Rola urzędników w regionalizacji życia społecznego, Al. Patkowski. O położeniu prawnem urzędników administracji wojewskiej. Z notatnika instruktora. Przeszkolenie starostów. Poradnik prawny. Judykatura N. T. A. Przegląd prasy. Życie gospodarcze. Wydawnictwa nadesłane.

W numerze 4 „Życia Urzędniczego“, znajdujemy: Przed walnym zjaz-

dem. Administracja państwowa w cyfrach J. P. Z życia i działalności Stowarzyszenia. Poradnik prawny. Przepisy i judykatura w sprawach urzędniczych. Przegląd prasy. Życie gospodarcze. Kronika. Wydawnictwa nadesłane.

„*Le Mouvement Communal*” dwutygodnik, organ belgijskiego Związku Miast, w nr. 73-im z dn. 15.II r. b. zawiera: artykuł o ustroju miejskim w różnych krajach. Autor, opierając się na pracy Montagu Harris p. t. „*Le Régime municipal dans les divers pays*”, zastanawia się nad następującymi zagadnieniami: 1) jakie są sprawy wspólne wszystkim, którymi winny się zająć władze miejskie? 2) kto winien mieć o nich staranie? 3) jak się temi sprawami zajmują?

Idą następnie artykuły przedrukowane z „*Les Sciences Administratives*” a mianowicie: uwagi ogólne o zorganizowanym wspólnym przewozie dla obsługi wielkich miast i podmiejskich okolic, zawiadomienie o 3-im międzynarodowym kongresie nauk administracyjnych (Paryż, czerwiec 1927 r.). O środkach przedsięwziętych w Niemczech dla rozwiązania kryzysu mieszkaniowego, wreszcie artykuł poświęcony sprawie oczyszczania wody zapomocą bardzo małej ilości chloru.

Po tych artykułach idą krótkie notatki i informacje oraz podany jest sposób obliczania plac, przy pomocy tabliczki specjalnej, opatentowanej.

„*Mitteilungen des Deutschen Städtetages*”. Organ oficjalny niemieckiego Zw. Miast.

Nr. 12 — 1926 r. zawiera: Dyrektywy dotyczące pomocy dla bezrobotnych. Jest to sprawozdanie z posiedzenia komisji polityki socjalnej odbytego dn. 2.XI 1926 roku.

Sprawozdanie z posiedzenia komisji higieny i opieki społecznej, odbytego dn. 29.XI.1926 roku.

Tablica porównawcza podatków pobieranych w miastach niemieckich od przedstawień kinematograficznych. (Filmy naukowe mają zmniejszony podatek do 50%).

Biblijografia odnosząca się do najważniejszych zagadnień administracji miejskiej.

Nr. 1 — 1927 r. zawiera: program niemieckiego Związku Miast, dotyczący budowy mieszkań, oraz statystykę potrzeb w zakresie mieszkaniowym w Niemczech i Prusiech.

KOMUNIKATY.

Z kasy emerytalnej pracowników samorządowych.

Dnia 27 marca 1927 r. pod przewodnictwem Senatora Błyskosza odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Kasy Emerytalnej.

Jak wynika z przedłożonego przez Zarząd Kasy sprawozdania, instytucja znajduje się w fazie rozwoju. Wydany przez Min. Spr. w roku ubiegłym okólnik, zalecający Związkom Komunalnym ubezpieczanie pracowników w Kasie, ujawnił swe skutki przeważnie dopiero w budżetach samorządowych na rok 1927/28. To też w chwili obecnej cały szereg Związków Komunalnych znajduje się w fazie przystępowania do Kasy (17 związków kom.). Wiele Związków Komunalnych informuje się co do warunków zakupu lat wstecz i innych spraw związanych z przystąpieniem. Pod względem finansowym kapitał emerytalny oprocentował się w ciągu roku 1926 w wysokości 13% podczas gdy stopa techniczna liczona przy budowie nowego statutu Kasy wynosi 6%. Rada zamierza zaproponować walnemu zgromadzeniu przełanie na fundusz rezerwowy nadwyżki ponad oprocentowanie 6%. Rada debatowała w dalszym ciągu nad wytycznymi polityki kredytowej, ustalając pełnomocnictwa Zarządu w tej materji, przyczem opowiedziano się przedewszystkiem za lokatą funduszy w związkach komunalnych na cele inwestycyjne. Następnie omawiano warunki zakupu lat wstecz przez nowe zespoły pracowników przystępujących. Wreszcie Rada postanowiła pobierać odsetki od opóźnionych wpłat składek, co jest niezbędne ze względu na całość funduszu emerytalnego. Naskutek ciężkiej choroby członka Zarządu A. Okolskiego, powołano na Jego miejsce p. Włodzimierza Sochackiego — kierownika Związku Pracowników Samorządu Powiatowego. Następnie ustalono termin zjazdu delegatów na 29 maja.